



KOMISJA KODYFIKACYJNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

SEKCJA PRAWA KARNEGO.

TOM V. ZESZYT 3.

PROJEKT KODEKSU KARNEGO,

W REDAKCJI PRZYJĘTEJ W DRUGIM CZYTANIU

PRZEZ

SEKCJĘ PRAWA KARNEGO
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ R. P.

UZASADNIENIE CZĘŚCI OGÓLNEJ.

Warszawa — 1930.



KOMISJA KODYFIKACYJNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

SEKCJA PRAWA KARNEGO.

TOM V. ZESZYT 3.

PROJEKT KODEKSU KARNEGO,

W REDAKCJI PRZYJĘTEJ W DRUGIM CZYTANIU

PRZEZ

SEKCJĘ PRAWA KARNEGO
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ R. P.

UZASADNIENIE CZĘŚCI OGÓLNEJ.

Warszawa — 1930.



Projekt części ogólnej kodeksu karnego, ustalony w drugim czytaniu sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej, jest wynikiem dyskusji na posiedzeniach sekcji w latach 1929 — 1930 w materjach, wynikających z różnicy zdań pomiędzy większością i mniejszością właściwej b. podkomisji przygotowawczej.

Uzasadnienie rozdziału I-go opracował koreferent, prof. E. Stan. Rappaport.

Uzasadnienie rozdziałów: II, III, IV, V i XII opracował referent główny, prof. J. Makarewicz.

Uzasadnienie rozdziałów: VI, VII, VIII, IX, X, XIII, XIV oraz przepisu końcowego opracował referent główny, prof. W. Makowski.

Uzasadnienie rozdziału XI-go opracował koreferent, prof. A. Mogilnicki.

CZEŚĆ OGÓLNA.

ROZDZIAŁ I.

ZAKRES MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY KARNEJ.

Art. 1. Odpowiedzialności karnej ulega tylko ten, kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę, obowiązującą w czasie jego popełnienia.

Art. 2. § 1. Jeżeli w czasie wyrokowania obowiązuje ustawa inna, niż w czasie popełnienia przestępstwa, ma zastosowanie ustawa nowa; jednakże ustawa dawna ma zastosowanie, jeżeli jest względniejsza dla sprawy.

§ 2. Kara już wymierzona, lecz jeszcze nie wykonana, odpada, jeżeli według nowej ustawy czyn, objęty wyrokiem, nie jest przestępstwem.

§ 3. Przepisy §§ 1 i 2 nie mają zastosowania, jeżeli ustawa, obowiązująca w chwili popełnienia czynu, straciła moc tylko z powodu zmiany wyjątkowych stosunków faktycznych, które wywołały jej wydanie.

§ 4. Środki zabezpieczające stosuje się według przepisów nowej ustawy.

Art. 3. § 1. Ustawa karna polska ma zastosowanie do wszystkich osób, które popełniły przestępstwo na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, albo na polskim statku wodnym lub powietrznym. Za obszar Rzeczypospolitej uważa się również powietrze nad nim oraz wody wewnętrzne i przybrzeżne.

§ 2. Przestępstwo uważa się za popełnione na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, na polskim statku wodnym lub powietrznym, gdy sprawca na nim dopuścił się przestępnego działania lub zaniechania, albo gdy tam skutek przestępny nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić.

Art. 4. § 1. Ustawa karna polska ma zastosowanie do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo zagranicą.

§ 2 Ustawa karna polska ma również zastosowanie do cudzoziemców, którzy w chwili popełnienia przestępstwa byli obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, stosuje się ona także do tych, którzy po popełnieniu przestępstwa uzyskali obywatelstwo polskie

Art. 5. Ustawa karna polska ma zastosowanie do zamieszkałych w Rzeczypospolitej Polskiej osób, nie posiadających żadnej przynależności państwowej

Art. 6. Ustawa karna polska ma zastosowanie do cudzoziemców, którzy popełnili zagranicą przestępstwo, skierowane przeciw dobru lub interesom Rzeczypospolitej Polskiej albo obywatela polskiego

Art. 7. § 1. Warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn, popełniony zagranicą, jest uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę, obowiązującą w miejscu popełnienia

§ 2 Jeżeli zachodzą różnice między temi dwiema ustawami, sędzia, stosując ustawę polską, uwzględni różnicę na korzyść oskarżonego

Art. 8. Niezależnie od przepisów, obowiązujących w miejscu popełnienia przestępstwa, i od obywatelstwa sprawcy, ustawa karna polska ma zastosowanie do osób, które popełniły

- a) przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu lub wewnętrznemu na Rzeczypospolitej Polskiej,
- b) nawoływanie do wojny zaczepnej,
- c) rozbojństwo morskie,
- d) fałszowanie pieniędzy, kruszcowego, publicznych papierów wartościowych lub biletów bankowych,
- e) handel niewolnikami,
- f) handel kobietami lub dziećmi,
- g) użycie środka, zdolnego do wywołania niebezpieczeństwa powszechnego w zamiarze wywołania takiego niebezpieczeństwa,
- h) handel środkami odurzającymi,
- i) handel wydawnictwami pornograficznymi,
- j) inne przestępstwa, przewidziane przez konwencje międzynarodowe, zawarte przez Rzeczpospolitą Polską.

Art. 9. Inne przestępstwa, popełnione zagranicą przez cudzoziemców mogą być karane w Rzeczypospolitej Polskiej pod warunkami, przewidzianymi poprzednich artykułach, jeżeli sprawca znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i jeżeli nie powzięto decyzji o jego wydaniu, a Minister Sprawiedliwości zarządzi ściganie

Art. 10. § 1 W razie pociągnięcia w Rzeczypospolitej Polskiej do odpowiedzialności karnej osoby, ukaranej za ten sam czyn zagranicą, przy wymiarze kary uwzględni się karę, odbytą zagranicą

§ 2 Z powodu przestępstwa, osądzonego zagranicą, sąd polski może zastosować środki zabezpieczające niezależnie od ustaw miejsca popełnienia przestępstwa

W projektowanej obecnie postaci rozdział niniejszy (art. 1 — 10) odpowiada w swej istocie, a w znacznej części i redakcji, treści projektu sekcyjnego z r. 1922, z możliwym jednakże uwzględnieniem wskazań I Konferencji Międzynarodowej unifikacji prawa karnego (Warszawa 1927).

Zgodnie z większością obowiązujących kodeksów karnych oraz najnowszych projektów, przepisy o zakresie mocy obowiązującej ustawy karnej co do czasu i miejsca stanowią i w Projekcie rozdział wstępny (I-szy) części ogólnej kodeksu.

Rozdział niniejszy, zarówno w czytaniu sekcyjnym z r. 1922, jak i w obecnym z r. 1929, wyłącza szereg przepisów, spotykanych w ustawach i projektach współczesnych, które: a) bądź właściwiej było umieścić w kodeksie postępowania karnego (przepisy o wydawaniu przestępców), b) bądź — ze względu na szczególne trudności unormowania w kodeksie odnosnych zagadnień — należało raczej pozostawić do ustalenia doktrynie lub orzecznictwu sądowemu, c) bądź wreszcie — jako same przez się zrozumiałe — można było pominąć zupełnie bez szkody dla wartości ustawy ze stanowiska jej przyszłego stosowania w praktyce sądowej. Przechodzimy do uzasadnienia poszczególnych artykułów niniejszego rozdziału.

1. (Art. 1).

W projektowanej obecnie podstawie przepisu art. 1-go Projektu preredagowano częściowo tekst art. 1-go w czytaniu sekcyjnym z r. 1922. Rzeczona przeróbka nie dotyczy właściwie unormowania w zasadniczym przepisie, obejmującym ustalenie gwarancji legalności przy stosowaniu ustawy karnej, zasady *nullum crimen sine lege poenali*, gdyż zasada ta, jako bezsporna w ustroju państw nowoczesnych, sama przez się nie nastęrcza żadnych wątpliwości i nie wymaga specjalnego uwydatniania w ustawie karnej.

Chodziło więc w tym względzie w Projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, w obu czytaniach sekcyjnych z lat 1922 i 1929, raczej o bardziej ściśle określenie rzeczonyj zasady, jako zasady *nullum crimen sine lege poenali anteriori*, to znaczy o ustalenie w samym kodeksie, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, stosunku w czasie między ustawą karną a przestępstwem, spełnionem *po* wejściu w życie ustawy w myśl konieczności *legis poenalis ante factum*. Większość współczesnych kodeksów karnych i projektów najnowszych przewiduje także właśnie bardziej ściśle określenie, przytem w po-

staci przepisu o charakterze konstrukcji podmiotowej („...ten, kto dopuszcza się czynu.....“).

W drugim czytaniu sekcyjnym, przepis z r. 1922 uzupełniono ponadto uwzględnieniem zasady nie tylko: „*nul-lum crimen sine lege poenali anteriori*, lecz i: „*nulla poena sine lege poenali anteriori*“. W ten sposób dano w tym zasadniczym przepisie pełny wyraz gwarancjom wolności obywatelskiej w obliczu rygorów ustawy karnej Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten w kodeksie jest tembardziej konieczny, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, analogicznie zresztą do szeregu innych ustaw zasadniczych, nie zawiera tego rodzaju podstawowego przepisu. Obawa, że umieszczenie danej zasady tylko w kodeksie karnym, nie przedstawia dostatecznych gwarancji, nie jest uzasadniona¹⁾ i nie znajduje usprawiedliwienia w dotychczasowym doświadczeniu kodyfikacyjnym państw współczesnych.

Wreszcie zaznaczyć należy, że art. 1 ujęto jako pierwszy z kolei przepis, dotyczący zakresu mocy obowiązującej ustawy karnej co do czasu w tem rozumieniu, że przepis ten ma stanowić *regulę ogólną*, obowiązującą zarówno w stosunku do danego projektu kodeksu karnego, jak i do wszystkich jego następnych zmian i uzupełnień.

W ten sposób, w związku z przyjętym układem części pierwszej (ogólnej) Kodeksu Karnego Polskiego, dany przepis *stał się przepisem wstępnym* całego kodeksu

2. (Art. 2).

Redakcja przepisu w drugim czytaniu w istocie rzeczy nie różni się od jego osnowy, przyjętej w pierwszym czytaniu, oprócz zastąpienia w § 1 pojęcia „dawnej ustawy, korzystniejszej dla sprawcy“, właściwszem określeniem: „dawnej ustawy, *względniejszej* dla sprawcy“, zgodnie zarówno z uwagą podkomisji specjalnej Pol. Tow. Ust. Krym. z r. 1926, jak i pośrednio, z przebiegiem dyskusji na odnośnym posiedzeniu²⁾ sekcji prawa karnego Kom. Kod. (co do przedawnienia i wnio-sku).

Z czterech stanowisk, które zająć można co do stosunku w czasie między ustawą karną, a przestępstwem, spełnionem *przed* wejściem w życie nowej ustawy, a ulegającym rozpoznaniu już pod panowaniem nowej ustawy — sekcja karna

¹⁾ Protokóły, T. I, z. 3, str. 44.

²⁾ Protokóły, T. I, z. 3, str. 54.

Kom. Kod. w obu czytaniach wybrała w przepisie § 1-go, jako zasadę, obowiązywanie wsteczne nowej ustawy karnej z wyjątkiem przypadku, gdy dawna ustawa jest względniejsza dla sprawcy (*lex poenalis retro agit cum exceptione legis mitioris*¹⁾).

Takie stanowisko godzi w sposób możliwie najkorzystniejszy, przewagę zasadniczą *nowej* ustawy karnej, jako domniemanie zawsze doskonalszej i bardziej odpowiadającej potrzebom czasu, z wymogami zasady: „*nulla poena sine lege poenali anteriori*“, którą, pomimo krytyki teorii „praw nabytych“ w stosunku prawnego - karnym w literaturze przedmiotu — uwzględnia jednak większość ustawodawstw współczesnych²⁾).

Przepis, zawarty w § 2 art. 2-go, ma na widoku ustawowe zabezpieczenie zasadnych ulg dla skazanych pod panowaniem dawnej ustawy w przypadkach, gdy pogląd ogółu, wyrażony w nowej ustawie, na karalność danego czynu uległ *zasadniczej* zmianie i czyn, uprzednio będący przestępstwem, stał się w rozumieniu nowej ustawy czynem pod względem prawnokarnym *obojętnym*. Wykonywanie wyroku skazującego w danych warunkach byłoby oczywiście sprzeczne z zasadą ustaloną w przepisie § 1 art. 2-go projektu.

Z powyższego wynika zarazem, że przepis § 2 art. 2-go dotyczy jednak tylko całokształtu tych przypadków, gdy nowa ustawa usuwa *karalność* czynu; natomiast usunięcie w nowej ustawie kar dodatkowych i skutków skazania z pozostawieniem nadal karalności samego czynu, żadnej zmiany w losie skazanych pod panowaniem dawnej ustawy nie wywoła i wywoływać nie powinno, gdyż w stosowaniu zasady uwzględniania zmienionych zapatrywań ogółu nie należy iść za daleko; nie można co do zasadności kar dodatkowych i skutków skazania, przeprowadzać rewizji wszystkich wyroków karnych w kierunku ich zgodności lub niezgodności z nowymi zapatrywaniami. Możliwe jest to tylko, gdy chodzi o samą podstawę *ius puniendi*: o to, czy czyn pozostał wogóle karalnym³⁾).

Przepis § 3 art. 2 w obu czytaniach sekcyjnych stanowi wyjątek z zasady ogólnej, wyrażonej w §§ 1 i 2 art. 2 Projektu. Wyjątek ten wynika ze szczególnego stosunku woli ustawodawcy do czynów, których karalność, z istoty rzeczy, obli-

¹⁾ Protokóły, T. I, z. 3, str. 46.

²⁾ Protokóły, T. I, z. 3, str. 45 i nast.

³⁾ Protokóły, T. I, z. 3, str. 50.

czono zgóry na pewien określony przeciąg czasu (obostrzenie rygorów karnych w czasie przebudowy arteryj komunikacyjnych, w czasie epidemii, kryzysu obrotu pieniężnego, klęski powodzi i t. d.). Karalność, zazwyczaj stosunkowo znacznie obostrzona, wynika tutaj z wyjątkowości samego czynu i czasu, w którym go popełniono; to też popełnienie takiego czynu uśawnia szczególną złą wolę sprawcy tembardziej, że rzeczony rygory karne przeważnie dobrze są znane ogółowi i, jako wyjątkowe i czasowe, ogłaszane w sposób rzucający się w oczy (plakaty o ustawie nadzwyczajnej etc). Co do tej kategorii specyficznych czynów karalnych, zmiana — wygaśnięcie wyjątkowego przepisu karzącego, czyli wpływ terminu zawitego jego mocy obowiązującej, bynajmniej nie dowodzi zmiany opinii ogółu co do karalności danego czynu, lecz jedynie wskazuje na zmianę w czasie warunków, które nadzwyczajną karalność jego wywołały. Upada więc podstawa sama stosowania w danych przypadkach reguły ogólnej, zawartej w dwóch pierwszych §§-ch art. 2 Projektu, następcza się zaś potrzeba uczynienia w tym względzie celowego wyjątku, gdy procedura ścigania za dane przestępstwo, popełnione w zawitym terminie zagrożenia go karą wybiega przypadkiem, a często z konieczności poza krótki zazwyczaj okres mocy obowiązującej danego czasowego przepisu. Byłoby więc wprost sprzeczne z podstawą samą karalności danych specyficznych czynów o ile się celowość takiej karalności uznaje i w kodeksie ustala ¹⁾, — stosowanie w danych przypadkach zasady ogólnej a nie wyjątku z tej zasady.

Zaznaczyć należy, że wyżej powoływana opinia T. U. K.'a (Pol. Tow. Ust. Krym.) z r. 1926 opowiedziała się za skreśleniem wogóle danego wyjątkowego przepisu, zarówno jednak podkomisja przygotowawcza, jak i sekcja prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej przepis § 3 art. 2 Projektu zachowały, uznając ze względów celowości życiowej jego zamieszczenie, pomimo pierwotnych wątpliwości i wahań ²⁾ — za konieczne.

Przepis § 4 art. 2-go Projektu podyktowany jest względami natury kryminalno-politycznej, mającemi na widoku szybkość i celową ochronę społeczeństwa przed jednostkami, wymagającemi zastosowania do nich środków zabezpieczających. Zachodzi tu zasadnicza różnica stanowiska ustawodawcy jako wyraziciela zapatrywań ogółu co do uwzględnienia zmiany kolejnej w czasie przepisu karzącego i przepisu ochronnego.

¹⁾ Por Protokoły, T I, z 3, str. 57 — 59

²⁾ Protokoły, T I, z. 3, str. 58

W pierwszym przypadku ustawodawca liczy się i liczyć się musi ze zmienionemi zapatrywaniami ogółu na wartość etyczną czynu i jego karalność, w drugim zaś, gdy chodzi jedynie o niebezpieczeństwo grożące ze strony sprawcy i o konieczność zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, ustawodawca kieruje się wyłącznie względami oportunistycznymi i stosuje celowo środki zabezpieczające, choćby ich nie znała ustawa dawna, lub choćby znała inne środki, niżli te które wprowadza ustawa nowa¹⁾.

3. (Art. 3).

§ 1 art. 3-go Projektu uwzględnia co do przestępstw, popełnionych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w pełni zasadę krajowości (terytorjalności) pieczy prawno-karnej, powszechnie uznaną w nauce i w ustawodawstwach współczesnych. Pod względem redakcyjnym przepis § 1-go, zamiast stwierdzać *expressis verbis* moc obowiązującą zasady krajowości i co do cudzoziemców²⁾, — ogranicza się do przepisu ogólnego, ustalającego moc obowiązującą kodeksu polskiego wewnątrz państwa, w stosunku do wszystkich osób, znajdujących się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

W osnowie przepisu uwzględniono również, wzorem szeregu innych kodeksów nowoczesnych nie tylko geograficzny obszar Rzeczypospolitej Polskiej w ścisłym znaczeniu, lecz i jej obszar geograficzny w znaczeniu szerszym a mianowicie terytorja wodne i powietrzne to znaczy wody wewnętrzne i przybrzeżne oraz nowe pojęcie atmosfery terytorjalnej, czyli w danym razie powietrze nad obszarem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wreszcie, pod pojęciem terytorjum geograficznego Rzeczypospolitej Polskiej w ścisłym i w szerszym znaczeniu uwzględniono wzorem innych ustawodawstw stosowanie zasady krajowości pieczy prawno-karnej i w stosunku do czynów karalnych popełnionych i na polskich jakoby—terytorjach, to znaczy na polskim statku wodnym lub powietrznym. W tekście użyto terminu *statek* w odróżnieniu od terminu *okręt*, jako stosującego się do jednostek floty wojennej a więc w myśl ogólnie przyjętych zwyczajów i umów międzynarodowych, uznanych za wyłączone z pod panowania zasady krajowości

¹⁾ Protokóły, T I, z 3, str 51.

²⁾ Porównaj szereg ustaw współczesnych, między nimi wszystkie kodeksy karne tymczasowo obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej

pieczy prawno - karnej. Stosowanie zatem wyłącznie ustawy karnej rodzimej na polskim *okręcie* wojennym wodnym lub powietrznym (latawce - aeroplany, sterowce - aerostaty), gdziekolwiekby się one znajdowały, opiera się na ustalonych układach międzynarodowych i wypływa z innych założeń, niż z zasady krajowości, a mianowicie z zasady zakrajowości rzeczowej, analogicznie do praw zapewnionych dyplomatycznym przedstawicielom Rzeczypospolitej Polskiej w państwach obcych (zakrajowość osobowa).

Po dyskusji bądź pierwotnej w odpowiedzi na kwestjonariusz bądź następnej w specjalnej podkomisji przygotowawczej uznano zasadę zakrajowości (eksterytorjalności), zarówno rzeczowej jak i osobowej, za zbędną do unormowania w kodeksie karnym powszechnym. Zagadnienie zakrajowości rzeczowej polskiego okrętu wodnego lub powietrznego jest sprawą techniki kodyfikacyjnej podziału materiału pomiędzy kodeks karny powszechny a wojskowy. Kwestja zaś zakrajowości osób szczególnie uprzywilejowanych z zasad prawa międzynarodowego (dyplomaci) należy do dziedziny ustalonych zwyczajów i umów międzynarodowych i może być w kodeksie karnym powszechnym pominięta. Z analogicznych względów techniki kodyfikacyjnej uznano za zbędne określenie w kodeksie karnym powszechnym stosunku jego do osób, pozostających pod panowaniem kodeksu karnego wojskowego. Określenie powyższego stosunku pozostawiono rzeczonemu kodeksowi szczególnemu.

Przepis § 1-go odpowiada w zupełności treści zaleceń międzynarodowych, wskazanych w ustępach 1 i 2-im artykułu 1-go lit. A uchwał I-ej Konferencji (Warszawskiej) unifikacji prawa karnego (1927).

§ 2 art. 3 Projektu, wbrew zasadzie, ustalonej w odpowiedzi na kwestjonariusz (1921) i osnowie § 3 art. 3 I-go projektu sekcyjnego z r. 1922, a zgodnie natomiast z szeregiem ustaw i projektów najnowszych oraz ze wskazaniem Konferencji Warszawskiej (1927), unormował pojęcie „miejsce popełnienia przestępstwa“ (respective: usiłowania popełnienia) w sposób rozciągliwy, to znaczy uznał, że przestępstwo uważane będzie za popełnione wewnątrz państwa zarówno wtedy, gdy sprawca — wewnątrz państwa czyn karalny spełnił (lub usiłował spełnić), jak i wtedy, gdy skutek, należący do istoty przestępstwa, wewnątrz państwa nastąpił (lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić).

4. (Art. 4).

§ 1 art. 4, w odróżnieniu od zasadniczego przepisu, objętego art. 3 Projektu, przechodzi z kolei do przestępstw, popełnionych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności do przestępstw prawa karnego powszechnego, popełnionych przez obywateli polskich.

Przyjęto w tym względzie, jako miarodajną, ogólnie uznaną na lądzie stałym Europy zasadę t. zw. osobowości czynnej (podmiotowej) pieczy prawno-karnej. Zasada ta liczy się z przynależnością państwową sprawcy czynu karalnego—rodaka i z rygorem niewydawania własnych obywateli państwowom obcym, celem prawno-karnego ich tam ścigania; przewiduje przeto konieczność samodzielnego zajęcia się ściganiem czynu karalnego, spełnionego zagranicą przez obywatela polskiego, który powrócił do kraju, gdyż w przeciwnym razie czyn ten mógłby wogóle pozostać bezkarnym i stać się przyczyną zgorzenia i demoralizacji wśród własnego społeczeństwa.

Projekt w obu czytaniach sekcyjnych z r. 1922 i 1929, zgodnie z innymi ustawami i projektami współczesnymi oraz wzorem, zaleconym przez Konferencję Warszawską (1927), staje na stanowisku bezwzględności (obowiązkowości) w danym razie pieczy prawno-karnej Państwa Polskiego („Ustawa... ma zastosowanie...“), a nie jedynie względności (fakultatywności) tej pieczy („Ustawa... może mieć zastosowanie, zależnie od uznania władz polskich“).

Zgodnie również z wyżej powołanymi źródłami porównawczymi, Projekt ściga w danym razie „przestępstwo“, popełnione przez obywateli polskich zagranicą, a więc zarówno zbrodnie jak i występki, lecz nie wykroczenia, będące, jak wiadomo, przedmiotem równocześnie projektowanej ustawy odrębnej przy Projekcie.

§ 2 art. 4 ściślej normuje w danym razie kwestję „obywatelstwa polskiego“ ze stanowiska możliwej jego zmiany, po popełnieniu zagranicą przestępstwa — na obce, bądź odwrotnie przyjęcia obywatelstwa polskiego po popełnieniu zagranicą przestępstwa, jako cudzoziemiec.

W obu wypadkach uznano za wskazane uznać sprawców czynów karalnych za obywateli polskich, aby nie stwarzać sytuacji bezkarności dla osób, które przez odpowiednią zmianę obywatelstwa — po popełnieniu przestępstwa poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej — zechciałyby zabezpieczyć się od odpowiedzialności prawno-karnej po powrocie do kraju.

5. (Art. 5).

Art. 5 zawiera przepis nowy w porównaniu z osnową rozdziału I-go K. K. P. w redakcji z r. 1922. Liczy się on z sytuacją powojenną, gdy szereg osób (emigrantów), nie posiadając określonej przynależności państwowej, przenosi się na dłuższy pobyt z państwa do państwa i w każdym z nich może popełnić czyn karalny.

W razie popełnienia przez sprawców tej kategorii przestępstw prawa karnego powszechnego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, lecz następnie zamieszkania ich w Rzeczypospolitej, zażądanie ich wydania przez państwo *delicti commissi* może nastąpić lub nie nastąpić. Pozostaje więc, w obliczu możliwej, a niedopuszczalnej bezkarności, celowość poddania ich mocy obowiązującej ustawy karnej polskiej z tych samych pobudek, jakie zdecydowały o zamieszczeniu w Projekcie przepisu, zawartego w § 2 artykułu poprzedniego (zmiana obywatelstwa przestępcy).

6. (Art. 6).

Art. 6 przewiduje z kolei drugą kategorię przestępstw, popełnionych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, a poddanych — w razie znalezienia się sprawców — na obszarze Rzeczypospolitej — mocy obowiązującej ustawy karnej polskiej, a mianowicie kategorię przestępstw prawa karnego powszechnego, popełnionych przez cudzoziemców. Kategoria ta jest oczywiście znacznie węższa od przypadków przestępstw obywateli własnych, przewidzianych w art. 4 Projektu, gdyż zasadniczo chodzi w danym razie raczej o przypadki pomocy prawno-karnej państwu obcym (ekstradycji), a nie o pomoc prawno-karna Państwa Polskiego ogranicza się tu do przypadków, objętych zasadami: a) t. zw. osobowości biernej (przedmiotowej), liczącej się z narodowością osoby pokrzywdzonej przez przestępstwo (obywatel polski) i b) t. zw. realną (ochronną), gdy chodzi o przestępstwo, skierowane przeciw dobru lub interesom Państwa Polskiego. Zasady powyższe, naogół zwalczane w doktrynie, a po części i w praktyce prawa karnego międzynarodowego (*sensu lato*), jako mogące prowadzić do zadrażnień i retorsji w stosunkach międzynarodowych, należało, wzorem szeregu kodeksów i projektów najnowszych, zachować również w Projekcie dopóty, dopóki utrwalenie się powagi międzynarodowych instytucyj rozjemczych nie zabezpieczy Polski należycie przed możliwem niebezpieczeństwem występnych, poza granicami Rzeczypospolitej podejmowanych,

zamachów poszczególnych obywateli obcych przeciwko dobru lub interesom obywateli polskich albo przeciwko dobru lub interesom Państwa Polskiego. W danym przepisie chodzi mianowicie o takie zamachy na dobro lub interesy Państwa Polskiego, które nie będą skierowane przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio, a przeważnie tylko pośrednio (Skarb Państwa, jako samodzielny podmiot prawa i samodzielny przedmiot zamachów na *swe dobro* i *swój interes*, samodzielne przedsiębiorstwo państwowe lub jakby państwowe, np. polskie koleje państwowe, państwowe fabryki chemikaljów, kopalnie minerałów i t. d.), natomiast wszystkie niemal możliwe do pomyślenia zamachy bezpośrednie na Państwo Polskie, objęte są przepisem lit. a) art. 8 Projektu¹⁾.

7. (Art. 7).

Przepis, zawarty w art. 7 Projektu, a ściśle zgodny zarówno co do treści, jak i formy redakcyjnej z wskazaniem Konferencji Warszawskiej (1927) jest wyrazem ogólnie przyjętego w ustawodawstwach współczesnych ograniczenia zasady osobowości czynnej, biernej i realnej na rzecz pewnego liczenia się z zasadą krajowości — obcej (*lex loci*) w przypadku, gdy przestępstwo prawa karnego powszechnego spełnił poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej bądź obywatel polski (art. 4 Projektu), bądź cudzoziemiec (art. 6 Projektu); poczucie sprawiedliwości oraz łączności kulturalnej państw współczesnych wymaga mianowicie zrzeczenia się bezwzględnego panowania zasady osobowości obu postaci i realnej, a tem samem uwzględnienia zasad *prawa obcego* państwa, na którego terytorjum popełniono dane przestępstwo. To złagodzenie pieczy prawno - karnej ustawy polskiej w danym przypadku mogło przybrać postać bądź ściślejszą — uwarunkowania ścigania danych przestępstw na mocy ustawy polskiej *tylko* ich karalnością w państwie *delicti commissi* (według t. zw. zasady *aut-aut*), bądź też postać szerszą — przez uzależnienie zastosowania ustawy polskiej ponadto od ustalenia, że ustawa polska jest łagodniejsza dla oskarżonego (według t. zw. zasady *mitior lex*).

W pierwszym czytaniu sekcjinem Projektu (1922), zgodnie z przebiegiem dyskusji pierwotnej nad kwestjonarjuszem referenta, prof. Rappanorta, zdecydowano zatrzymać się

¹⁾ Lit. a) art 8, przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu lub wewnętrznemu Rzeczypospolitej Polskiej.

na zasadzie „*aut-aut*“ i liczyć się tylko z wyżej wskazanym ściślejszym uwzględnieniem prawa obcego w zależności od „zagrożenia karą czynu, popełnionego w ustawie miejsca popełnienia czynu“¹⁾). Drugi Projekt sekcijny z r. 1929, w § 1 art. 7 Projektu, przepis ten powtarza bez zmiany, natomiast ustala w § 2 nową wskazówkę, mianowicie co do złagodzenia kary w przypadku różnicy na korzyść oskarżonego między ustawą obcą, a stosowaną ustawą polską. Uwzględniono tu więc, zgodnie z pierwotnym wnioskiem referenta²⁾, jak i z przebiegiem dyskusji na Konferencji Warszawskiej, system poniekąd pośredni między zasadami: „*aut-aut*“ i *obca „mitior lex“*, gdyż w danych przypadkach ma mieć zastosowanie *zawsze* ustawa karna polska, lecz — z drugiej strony — Projekt narzuca sędziemu polskiemu obowiązek porównywania obu ustaw — polskiej i obcej — i liczenia się w tym względzie nie tylko z istnieniem zakazu lub nakazu karnego w ustawie obcej miejsca popełnienia czynu, lecz i z treścią korzystniejszego dla oskarżonego przepisu tejże ustawy karnej. W przypadku więc obcej *lex mitior*, kara powinna ulec złagodzeniu według zasad ustawy polskiej. Wreszcie zaznaczyć należy, że w II Projekcie sekcyjnym z r. 1929, uznano za zbędne powtarzanie przepisu, zawartego w § 2 I-go Projektu sekcyjnego z roku 1922, a dotyczącego samo przez się zrozumiałego stwierdzenia, że w razie popełnienia przestępstwa na terytorjum bezpieczeństwa międzynarodnego być powinny jedynie przepisy ustawy karnej polskiej³⁾).

8. (Art. 8).

Art. 8, wzorem projektu K. K. N., normuje przepisy dwóch zupełnie odmiennych kategorii; mianowicie przepis, zawarty w ustępie pod lit. a), dotyczy pieczy prawnokarnej Państwa Polskiego co do przestępstw bezpośrednio i szczególnie dla niego dotkliwych, a ściganych ze stanowiska zasady realnej (ochronnej)⁴⁾ przepisy zaś, zawarte w ust. pod lit. od b) do j),

¹⁾ P. protokoły „Komisja Kodyfikacyjna R. P.“, og. zb. Nr. 6, str. 86—88.

²⁾ Protokoły, op. cit., str. 87 i 88.

³⁾ Por. art. 6 § 2 I-go Projektu sekcyjnego z r. 1922. „Wyjątek“ (z zasady uwzględnienia prawa obcego, ustalonej w § 1, przyp. refer.) „stanowi popełnienie przestępstwa na obszarze, nie podlegającym żadnej władzy państwowej“.

⁴⁾ Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu Rzeczypospolitej Polskiej.

wypływają z uznania przez Projekt zasady t. zw. światowości represji karnej, opartej na poczuciu nie tylko ładu własnego, wewnątrz państwa, — lecz i solidarności międzynarodowej wszystkich państw cywilizowanych w walce z przestępstwami o charakterze niebezpieczeństwa powszechnego (*delicta iuris gentium*). Obie te kategorie czynów karalnych można było, a nawet należało, złączyć w jednym przepisie ze względów ekonomii redakcyjnej, a więc tylko z racji techniki kodyfikacyjnej, gdyż do obu kategorii tych swoistych czynów karalnych, popełnionych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w równej mierze odnosi się ustęp wstępny art. 8, zwalniający sędziego polskiego (*judex deprehensionis*) od obowiązku liczenia się, czy to z narodowością sprawcy, czy też z prawem obcym, obowiązującym w państwie *delicti commissi*.

Art. 8 stanowi zatem *wyjątek* od zasady uwzględniania prawa obcego¹⁾.

To połączenie w jednym przepisie kodeksowym, — ze względu na też same warunki ścigania w Państwie Polskiem, z uwzględnieniem wyłączenia prawa rodzimego, czynów karalnych o charakterze ścisłej *pieczy* prawno-karnej wewnętrzno-państwowej z jednej strony, — głębiej zaś ujętej *pomocy* prawno-karnej w imię wspólności interesów kultury ludzkiej, — z drugiej strony, znamienne uwydatnia charakter samoistności, jaki ściganiu *delicta iuris gentium* na terytorjum Rzeczypospolitej nadać zaleca projektodawca polski. Pod tym względem, jak i pod wieloma innymi, rozdział I-szy Projektu w drugim czytaniu sekcyjnym (1929) pozostaje w ścisłej łączności z wskazaniem Konferencji Warszawskiej (1927), która liczyła się już z gotowym wzorem Projektu w pierwszym czytaniu sekcyjnym (1922) i z wieloma innymi analogicznymi kodeksami i projektami nowoczesnymi. Samoistność, nie zaś jedynie rola pomocnicza, w materji ścigania *delicta iuris gentium*, jaką wyznacza Państwu Polskiemu art. 8 Projektu, bynajmniej nie wyłącza możliwości wydania danego przestępcy, — „*hostis generis humani*“ — państwu *delicti commissi* bądź na mocy umów ogólnych²⁾, bądź też szczególnych (traktaty ekstradykcyjne), bądź wreszcie nawet — *ad casum* — bez umowy. W myśl zaleceń pierwotnych (uchwalone odpowiedzi na kwestjonariusz referenta³⁾), osnowa art. 8 nie narzuca w tym względzie żadnych

¹⁾ P. wyżej odmienny przepis art. 6 Projektu w związku z art. 7 Projektu.

²⁾ Por. np. podpisany przez Rzplitą Polską protokół fakultatywny Konferencji genewskiej z r. 1929 w sprawie fałszowania monety

³⁾ P. protokoły, op. cit., str. 91, 92

zgóry określonych obowiązków i pozostawia uznaniu władz polskich przedsięwzięcie samoistnego ścigania danych przestępstw prawa narodów na mocy ustaw polskich, bądź też wydanie danego przestępcy „międzynarodowego” władzom obcym, dla zastosowania doń prawa obcego, obowiązującego w miejscu popełnienia przestępstwa.

W redakcji art. 8 Projektu, normującego w swych ustępach od b) do j) zasadę światowości pieczy prawnokarnej, zastosowano, zgodnie z uchwałami pierwotnymi i wzorem większości najnowszych ustaw i projektów oraz wskazań Konferencji Warszawskiej (1927), — *system wyliczeniowy* (enumeracyjny)¹⁾, nie pomijając w tym względzie żadnego z przestępstw o charakterze międzynarodowym (*delicta iuris gentium*), znanych współczesnym ustawodawcom obcym, uwzględnianych w konwencjach najnowszych²⁾ i w projektach jednolitej kodyfikacji międzynarodowej. Usunięto natomiast z osnowy przepisu ogólnikowe pojęcie przestępstwa, któreby miało charakter anarchystyczny.

Wyżej wspomniane kodeksy i projekty najnowsze wyliczają w odpowiednich artykułach części ogólnej kodeksu przeważnie takie przestępstwa prawa narodów, co do których zawarto przed wojną, i zwłaszcza po wojnie ostatniej, szereg umów międzynarodowych. Rzeczpospolita Polska położyła również swój podpis pod umowami, dotyczącymi przestępstw międzynarodowych, wskazanych w ustępach pod: d), e), f), h) i i) art. 8 Projektu, a tem samem przyjęła na siebie odnośne obowiązki pieczy prawnokarnej, przyczem ustęp ostatni pod j) art. 8 przewiduje oczywiście analogiczne stanowisko Państwa Polskiego co do ewentualnych umów — przyszłych.

Wśród wskazanych przepisów karzących, objętych już umowami Rzeczypospolitej Polskiej o charakterze współdziałania międzynarodowego, nie figuruje jednak przestępstwo szczególnie znamienne, wymienione na czele listy *delicta iuris gentium* pod ustępem b) art. 8 Projektu w II czytaniu sekcyjnym z r. 1929,

¹⁾ P protokoły, op. cit., str. 92, Akta, op. cit., str. 144.

²⁾ Konwencje międzynarodowe w sprawie zwalczania fałszowania pieniędzy (Genewa, 20. IV 1929 — art. 3 i protokół fakultatywny), w sprawie niewolnictwa (Genewa, 25 IX.1926 — art. 6), w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi (Genewa, 30 IX. 1921 — art. 2—4) oraz w przedmiocie w sprawie zwalczania handlu żywym towarem (Paryż, 4 V 1910 — art. 1 — 5), dotycząca opium (Genewa, 19 II. 1925 — art. 28 i 29), w sprawie zwalczania obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi (Genewa, 12. IX. 1923 — art. I i II).

a dotyczące nawoływania do wojny zaczepnej. Rzeczony przepis jest, — jako *novum*, — wyrazem polskiej myśli twórczej, w teorii i praktyce nowoczesnego prawa karnego międzynarodowego i inicjatywy polskiej na drogach organizowania gwarancji prawnych pokoju światowego, na podstawie istniejących i przyszłych umów międzynarodowych; z tych względów nadaje się on zasadniczo do takiego samego międzynarodowego unormowania, jak i pozostałe *delicta iuris gentium*, wymienione w danym artykule. Szybki bieg tego nowego przepisu — złożonego przez referenta rozdziału I-go Projektu, prof. E. Stan. Rappaporta, sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P.¹⁾, Konferencji Warszawskiej unifikacji prawa karnego, oraz zrzeszeniom naukowym, krajowym i międzynarodowym, w r. 1927, — ku projektom realizacji ustawodawczej, początkowo częściowej²⁾, a następnie pełnej³⁾, w r. 1929, dowodzi, że przepis, o którym mowa, wbrew rutynistycznym nałogom myślenia prawniczego i poczęści zrozumiałym obawom przed niewypóbowanymi nowinkami, uważać należy za już dojrzały do urzeczywistnienia w prawie stanowionem chwili bieżącej.

Osnowa przepisu odnośnego, w redakcji II Projektu sekcyjnego z r. 1929, uległa w stosunku do brzmienia wniosku pierwotnego prof. Rappaporta z r. 1927 nieznacznym, lecz celowym zmianom; mianowicie, wyraz „propaganda“ w znaczeniu „podburzania bezpośredniego“⁴⁾ (do wojny zaczepnej) zmieniano, zgodnie z terminologią, zastosowaną w szeregu innych artykułów części szczególnej (do wojny zaczepnej) zmieniano, zgodnie z terminologią, za Projektu (art. 150 § 1, art. 151) na termin „nawoływanie“ (do wojny zaczepnej), w rozumieniu oczywiście *nawoływania publicznego* (art. 108 Projektu), przyczem określenie „publicznie“, ze względu na przepis „słownikowy“ (Rozdział XV,

¹⁾ Wniosek odnośny z dn. 16 września 1927, rozważany na posiedzeniach sekcji prawa karnego Kom. Kod. w dn. 17 X. i 11 XI, 1927.

²⁾ W projektach K. K. rumuńskiego (art. 229) i K. K. brazylijskiego (art. 508), w których przepisy odnośne, z powołaniem się na inicjatywę polską, ujęto jednak wężej, jako ochronę przed propagandą wojny zaczepnej na terenie odnośnych państw poszczególnych.

³⁾ Jako występki *iuris gentium*, mający na celu ułatwienie zbrodni wojny powszechnej, a więc przestępstwa, skierowanego przeciwko dobru bezpieczeństwa kultury i cywilizacji wszechświatowej.

⁴⁾ P. dyskusję na posiedzeniu sekcji prawa karnego Kom. Kod. R. P. w dniu 22 listopada 1929.

ustęp 7 Projektu), zarówno w osnowie ustępu b) art. 8, jak w związanym z nim art. 108 Projektu. bliższego rozwinięcia redakcyjnego już nie wymaga¹⁾.

9. (Art. 9).

Art. 9 przewiduje przepis, którego nie spotykamy w żadnym z projektów naukowych polskich z lat 1916 i 1918, ani też w pierwszym Projekcie sekcyjnym z r. 1922. Natomiast przepis ten zgodny jest z art. 7 uchwały A. Konferencji Warszawskiej (1927) i oparty na powyższem wskazaniu międzynarodowem.

Przepis ten przenika niewątpliwie troską o pogłębienie stosowania zasady światowości pieczy prawnokarnej w imię celowego współdziałania międzynarodowego w walce z przestępstwem. Zwłaszcza w przypadkach, gdy z jakichkolwiek bądź względów nie powzięto decyzji o wydaniu sprawcy ciężkiego przestępstwa o charakterze prawnokarnym powszechnym, obecność takiego antyspołecznego osobnika (zwłaszcza recydywisty) na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej może stanowić poważne niebezpieczeństwo społeczne nie tylko ze względu na właściwie rozumiany i celowo urzeczywistniany interes międzynarodowy, lecz i ze względu na warunki ładu i bezpieczeństwa na terytorjum własnego państwa.

Zgodnie również z treścią wyżej powoływanego art. 7 uchwały A. Konferencji Warszawskiej (1927) dany przepis normuje w tych szczególnych przypadkach tylko względną (fakultatywną) pieczę prawnokarną Państwa Polskiego, przyczem zastosowanie ustawy karnej i zarządzenie ścigania przestępcy czyni zależnem od uznania najbardziej miarodajnego czynnika w osobie Ministra Sprawiedliwości.

10. (Art. 10).

§ 1 art. 10 pozostaje w ścisłym związku z art. 7 Projektu. Stanowi on uzupełnienie rzeczowego art. 7 co do liczenia się przy wyrokowaniu w Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie przestępstw, popełnionych poza granicami państwa, nie tylko z warunkami obcej ustawy (art. 7 Projektu), lecz ponadto i z faktem skazania sprawcy za ten sam czyn zagranicą a więc

¹⁾ Por. poniekąd analogiczną technikę redakcyjną w art. 229 Projektu K. K. rumuńskiego w związku z art. 136 tegoż Projektu (mowa, śpiew podmeający prasa i t. d.)

częściowo i pośrednio — wzięto pod uwagę przy ustalaniu rzeczzonego przepisu zasadę t. zw. prawa zastępczego ścigania za państwo obce (miejsca popełnienia przestępstwa).

W obu czytaniach sekcyjnych z lat 1922 i 1929 ograniczono się jednak do danego ogólnego przepisu, nie rozbudowując zasady prawa zastępczego w sensie bezwzględnej liczenia się przy ściganiu w kraju przestępstw, popełnionych zagranicą, z uniewinnieniem sprawcy lub zwolnieniem od kary przez sąd obcy, z przedawnieniem lub brakiem wniosku (według zasad prawa obcego).

§ 2 art. 10 w obu czytaniach sekcyjnych z lat 1922 i 1929 ustala zrozumiały i zgodny z wymaganiami nowoczesnej polityki kryminalnej wyjątek od wszelkich ograniczeń prawa obcego i zastępczego, gdy chodzi o zastosowanie przez sąd polski środka zabezpieczającego według zasad ustawy karnej polskiej względem przestępcy, skazanego zagranicą a przebywającego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i tem samem niebezpiecznego dla ładu i bezpieczeństwa publicznego w Państwie Polskiem.

Z istoty rzeczy wynika, że dany przepis § 2 art. 10, ponieważ analogicznie do art. 9 Projektu, normuje w tych stosunkowo rzadkich przypadkach tylko względną (fakultatywną) pieczę prawną - karną Państwa Polskiego nie stwarzając w tym względzie dla sądu polskiego żadnych w ustawie określonych obowiązków („...sąd polski *może*...“).

ROZDZIAŁ II.

ZASADY ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Art. 11. Przestępstwa, zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej lat pięciu są zbrodniami, zagrożone zaś innemi karami zasadniczymi — są występkami.

Art. 12. Zbrodnię można popełnić tylko umyślnie. Występek można popełnić także nieumyślnie, o ile ustawa wyraźnie tak stanowi.

Art. 13. § 1 Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi.

§ 2 Przestępstwo nieumyślne zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz ludzi się, że go



uniknie, jak i wtedy, gdy sprawca skutku przestępnego lub przestępności działania nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.

Art. 14. Okoliczności, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca o nich wiedział, albo powinien był wiedzieć.

Art. 15. Sąd może uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Art. 16. § 1. Nie ulega karze, kto w chwili czynu, z powodu choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem.

§ 2 Przepis § 1 nie ma zastosowania do wypadku, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan taki po to, by dokonać przestępstwa.

§ 3. Jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu osłabiona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, chyba że stan odurzenia sprawcy wynika z jego winy.

Art. 17. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem przymusu fizycznego, któremu nie mógł się oprzeć.

Art. 18. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem błędu co do okoliczności, należącej do istoty czynu, z wyjątkiem gdy błąd był wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa.

Art. 19. § 1 Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby.

§ 2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

§ 3. Nie ulega karze, kto przekroczył granice obrony koniecznej pod wpływem silnego wzruszenia.

Art. 20. § 1. Nie ulega karze, kto działa dla uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, o ile niebezpieczeństwa nie może inaczej uniknąć

§ 2 Nie działa w stanie wyższej konieczności, kto ma szczególny obowiązek narażenia się na niebezpieczeństwo

§ 3 Dobro poświęcone nie może przedstawiać wartości oczywiście większej, niż dobro ocalone.

§ 4. W razie przekroczenia granic wyższej konieczności, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

1. (Art. 11 — 12).

Projekt polski przyjmuje podział na zbrodnie i występki; zbrodnie, których dopuścić się można tylko umyślnie, zagrożone są co najmniej karą więzienia powyżej lat 5-ciu, występki, których dopuścić się można także nieumyślnie, o ile ustawa tak stanowi, zagrożone są innymi karami zasadniczymi a więc wię-

zieniem conajwyżej lat 5-ciu, aresztem lub grzywną. Podział ten nie ma związku z właściwością sądów, gdyż według przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 15), sąd grodzki rozpoznaje sprawy o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności do lat 2, lub grzywnę, wobec tego istnieć będą występki, należące do kompetencji sądów grodzkich i występki, należące do sądów okręgowych. Projekt polski stoi na stanowisku, że wiązanie podziału przestępstw ze sprawą kompetencji, nie jest rzeczą wskazaną, gdyż przestępstwa karane stosunkowo łagodnie, jako nienaruszające interesów społecznych w jaskrawy sposób, mogą nie nadawać się do załatwienia przez jednoosobowe sądy grodzkie (np. przestępstwa przeciw prawu autorskiemu, markom ochronnym i t. p.).

Rozpowszechniony jest dotychczas podział przestępstw na trzy typy: zbrodnie, występki, wykroczenia (przekroczenia). Podział ten oparty na dawniejszej kazuistyce wymiaru kary, dopuszczającej operowane środkami takimi, jak zakucie w kajdany, i t. p., nie odpowiada nowożytnemu uproszczeniu środków karnych. Projekt polski zna tylko dwa typy kary pozbawienia wolności, jak więzienie i areszt. Projekt polski liczy się z tem, że poza kodeksem karnym istnieć będą jeszcze liczne czyny karygodne niższego typu, których uwzględnienie należy do kodeksu karnego policyjnego, albo też do osobnej ustawy o wykroczeniach. Jest to jeden powód więcej ażeby do kodeksu karnego podziału na zbrodnie, występki i wykroczenia nie wprowadzać. Wobec tego Projekt polski pozostaje przy podziale na zbrodnie i występki. Nasuwała się myśl, ażeby pójść w kierunku innym, a mianowicie odrzucić wszelki podział i wprowadzić jedynie tylko pojęcie ogólne przestępstwa, przyczem sprawa środków karnych, winy i t. d. nie odgrywałaby roli czynnika, prowadzącego do wyodrębnienia. Zasadniczo jest to rozwiązanie możliwe, niemniej jednak byłaby to inowacja zbyt radykalna wobec przyzwyczajenia społeczeństwa do klasyfikacyjnego stopniowania przestępstw. Część szczególna niejednokrotnie wspomina o nieumyślnem spełnieniu przestępstwa, jak przy spowodowaniu niebezpieczeństwa powszechnego i t. p. Trudno w wypadkach tych niedopatrzyć się przestępstwa innego typu aniżeli umyślne spowodzenie wybuchu, umyślne podpalenie i t. p. Cała część szczególna projektu polskiego ułożona jest z myślą wyraźnego oddzielenia przestępstw zagrożonych karą więzienia wyżej lat 5-ciu i karą pozbawienia wolności do lat 5-ciu, areszt pojęty przez Projekt polski jako kara pozbawienia wolności niehańbiąca trwać może najwyżej lat 5 nigdy zatem zbrodnia nie może być karana aresztem poza wypad-

kiem nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 56), jednak i w tym wypadku nie można stosować aresztu, jeżeli przestępstwo wynikało z niskich pobudek. Podział ten na zbrodnie i występki, oparty na granicy 5 lat trwania pozbawienia wolności, występuje bardzo praktycznie w części szczególnej. Umyślne zabicie człowieka jest zbrodnią, najniższa kara lat 5, natomiast dzieciobójstwo, zabicie na żądanie, spowodowanie samobójstwa, pojedynek amerykański, nieumyślne uśmiercenie, spędzenie płodu, jest występkiem, najwyższa kara — do lat 5. Zbrodnie stanu są, jak sama nazwa wskazuje, zawsze zbrodniami, przestępstwa na szkodę wierzycieli są zawsze występkami, podobnie jak naruszenie czci i obraza, naruszenie tajemnicy, przestępstwa przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej, przestępstwa przeciw opiece i nadzorowi, przestępstwa przeciwko małżeństwu, przestępstwa przeciwko stanowi cywilnemu i dowodom tożsamości, przestępstwa przeciw uczuciom religijnym, uwolnienie pozbawionego wolności, fałszywe zeznania, przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych.

W pewnych wypadkach przestępstwo, będące występkiem, staje się zbrodnią, skutkiem specyficznej kwalifikacji, ułatwianie cudzego nierządu, czerpanie dochodów z cudzego mierzadu, nakłanianie do prostytucji, handel żywym towarem, stanowią w zasadzie występki, który przemienia się w zbrodnię, jeżeli sprawca dopuszcza się czynu karygodnego w stosunku do żony, dziecka, pasierba, wnuka, osoby oddanej pod nadzór, w opiekę i na wychowanie albo względem nieletniego niżej lat 17-tu. Tego rodzaju napiętnowanie postępowania sprawcy, odpowiada przeciętnemu poczuciu sprawiedliwości i potrzebie społecznej odpłaty. W wielu wypadkach występki stają się zbrodniami ze względu na spowodowane wyższe skutki. Znęcanie się nad osobą nieletnią lub bezradną, pozostającą w stosunku zależności od sprawcy, jest występkiem, jeżeli jednak sprawca wywołał utratę wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, to karany ma być tak, jak człowiek dopuszczający się takiego uszkodzenia umyślnie, a zatem jako człowiek dopuszczający się zbrodni. Kwalifikacja wyższa skutkiem następstw działania pozostaje w związku z zasadniczym punktem wyjścia, przyjętym przez Projekt polski, według którego karalność wyższa następuje tylko w razie, jeżeli sprawca owe dalsze następstwa przewidział lub mógł być przewidzieć. W wypadkach tych nie zmienia się zatem podstawowa zasada podziału przestępstw, gdyż każdy taki występki skwalifikowany następnie jako zbrodnia z tytułu na-

stępstw zasadniczego działania, następstw spowodowanych nieumyślnie, pozostaje z istoty swej przestępstwem umyślnem. Natomiast żadne przestępstwo w istocie swej nieumyślne nie może stać się zbrodnią, chociażby następstwa były jaknajbardziej tragiczne.

2. (Art. 13).

Projekt polski stoi wyraźnie na stanowisku teorii woli, występuje to szczególnie w wyrazach: „gdy sprawca chce je popełnić“, a zatem ustawa podkreśla postanowienie, skierowane na działanie przestępne, obejmujące postępowanie przyszłe sprawcy wraz ze zmianą w świecie zewnętrznym, zakazaną przez prawo. Jak wiadomo, istnieje także teoria przedstawienia, ograniczająca się do żądania, by sprawca przedstawiał sobie dokładnie skutek przestępny. Tak postawiona definicja jest zbyt obszerną, obejmować może równie dobrze zły zamiar, jak i winę nieumyślną w typie lekkomyślności. Z chwilą jednak, gdy dodamy do „przedstawienia“ czynnik „woli“, by stworzyć dolus, otrzymujemy — teorię woli, przedstawioną wyżej.

Projekt polski wprowadza obok złego zamiaru bezpośredniego także zamiar *ewentualny*: sprawca przedstawia sobie pewien skutek przestępny jako możliwy, choć niekonieczny, skutku tego nie pragnie, do niego nie zmierza, ale na zaistnienie tego skutku, na wypadek, gdyby zaszedł, z całą świadomością się godzi. Przy zamiarze ewentualnym oddzielić należy postanowienie, skierowane na samo tylko postępowanie sprawcy, połączone z zamiarem wywołania pewnej zmiany w świecie zewnętrznym, (która może nawet dla prawa karnego być obojętna) od zgody na dalsze następstwa, które przedstawiają się jako skutek przestępny. Dolus eventualis jest konstrukcją znana K. K. R. art. 48 ust. 1. Projekt polski idzie dalej, aniżeli K. K. R., który ograniczał się jedynie do podkreślenia zgody na zaistnienie możliwego skutku przestępnego, przyczem miał na myśli niewątpliwie tylko zmianę w świecie zewnętrznym. Projekt polski, odpowiadając potrzebom życia, uwydatnionym w interpretacji bardzo ekstensywnej, stosowanej przez judykaturę, wprowadza jeszcze obok tego zgodę na przestępną *kwaliifikację* samego postępowania sprawcy. Naruszenie prawa autorskiego nie obejmuje żadnej zmiany w świecie zewnętrznym zakazanej, gdyż używanie druków do utrwalenia myśli literackiej jest czynem obojętnym z punktu widzenia prawa karnego, jeżeli jednak dokonano bezprawnego przedruku, nastąpiło naruszenie czyjogoś prawa,

chronionego przez ustawę. Do warunków karygodności działania sprawcy w tym wypadku należy nie tylko świadomość działania, ale także zgoda na owo naruszenie cudzego prawa, co zresztą w praktyce w zupełności się pokrywa. Zdarzają się wypadki, że sprawca takiego naruszenia własności autorskiej nie ma pewności, czy dany utwór stoi pod ochroną ustawy czy też nie. Do zasądzenia w tym wypadku wystarczy stwierdzenie, że sprawca na tem polu miał jakiegokolwiek wątpliwości i że zdecydował się na przedsięwzięcie działania nawet w tym wypadku, gdyby dany utwór stał pod ochroną ustawy. W tym wypadku mamy do czynienia ze zgodą na przestępność działania.

Winę nieumyślną rozróżnia Projekt polski zgodnie z przeważającą doktryną i praktyką ustawodawczą (por. K. K. R. art. 48) — dwojaką: lekkomyślność i niedbalstwo, w pierwszym wypadku sprawca przewiduje możliwość skutku przestępnego, lecz ludzi się, że go uniknie, w drugim wypadku sprawca skutku przestępnego nie przewiduje, lecz ma możność lub nawet obowiązek skutek ten przewidzieć. Projekt polski wprowadza do określenia winy nieumyślnej, obok możliwości przewidzenia zmiany w świecie zewnętrznym, także możliwość przewidzenia, że działanie przedsięwzięte jest samo przez się przestępem. Chodzi tutaj o wypadki, w których samo działanie bez względu na jakiegokolwiek skutki jest zabronione, a sprawca zechce się powoływać na nieznaną sobie stosunków faktycznych przyczem według zasady skargowości udowodnienie winy należy do oskarżyciela. Ten sam wypadek może być aktualny tam, gdzie zachodzi skutek zupełnie nieprawdopodobny, który ze względu na towarzyszące okoliczności i poziom intelektualny sprawcy, może usuwać się z pod jego przewidzenia. W takim wypadku wystarczy do poczytania danego działania za przestępne z winy nieumyślnej, jeżeli sprawca mógł być przewidzieć, że działanie jest zabronione.

Sprawa jest aktualną w wypadkach, w których przestępstwo polega nie na wywołaniu skutku a na wywołaniu *niebezpieczeństwa* — nieumyślnie.

3. (Art. 14).

Reguła wprowadzona przez Projekt polski, dotycząca odpowiedzialności za *dalsze* następstwa działania zamierzonego tylko w miarę przewidywania lub możliwości przewidzenia, jest wynikiem długiego okresu rozwoju ludzkości od t. zw. obiektywizmu do subiektywizmu. Projekt polski nie chce dopuścić

do istnienia t. zw. przedmiotowych warunków wyższej karygodności nieobjętych ani zamiarem, ani nawet możliwością przewidzenia. Zasada ta uznana przez nowożytną kryminalistykę jest poniekąd nowością na ziemiach polskich, gdyż nie znajemy w tej postaci żaden z kodeksów państw zaborczych. W kodeksie austriackim na porządku dziennym jest wyższy ustawowy wymiar kary, sformułowany w wyrazach: „jeżeli z działania wynikło“ (por. §§ 86, 88, 126, 128, 130 152—156 i t. p.) podobnie o „spowodowaniu“ mówi K. K. N. (por. §§ 118, 178, 220, 221, 227, 229, 239 i t. p.), nie jest wolnym od objektywizmu K. K. R., wprowadzający podobne przepisy (w art. 262, 263, 467 — 469 i t. p.). Według Projektu polskiego owe dalsze następstwa, które wynikły z działania umyślnego lub nieumyślnego, musi sprawca przewidzieć lub w stosunku do nich musi przynajmniej zachodzić możliwość przewidzenia. Reguła ta jest koniecznością w nowożytnym prawie karnym, stojącym na stanowisku, że nie może być kary bez winy. Nowożytna sprawiedliwość nie może mieć w sobie, ani śladu dawnej zemsty społecznej niewyrozumowanej, działającej impulsywnie na widok wyrządzonej szkody. Ponadto reguła ta staje się koniecznością ze względu na wprowadzenie do odpowiedzialności zasady nieograniczonego związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy a całym łańcuchem dalszych skutków, powodujących dalsze znowu zmiany w świecie zewnętrznym. Próba wprowadzenia zasady przyczynowości *przeciętnej* celem ograniczenia odpowiedzialności sprawcy w wypadkach zbyt rażących, tak, jak ją proponuje część literatury kryminalistycznej, jest częścią nawrotem do przeżytków w prawie karnym (por. austriacką konstrukcję zamiaru pośredniego opartą na regule, że następstwa zamierzonego działania pospolicie następują lub łatwo nastąpić mogą, por. K. K. A. § 1), bądź też wynikową przyzwyczajenia dawniejszej kryminalistyki do tworzenia specjalnych pojęć dla użytku prawa karnego, pojęć nie pokrywających się z zapatrywaniami powszechnymi w tej mierze istniejącymi. Tak, jak nie może istnieć „działanie“ w rozumieniu prawa karnego, tak samo niedopuszczalną dowolnością jest wprowadzenie przyczynowości „przeciętnej“. Ograniczenie odpowiedzialności podyktowane być winno względami na subiektywny nastrój psychiki sprawcy w stosunku do pewnej zmiany w świecie zewnętrznym a nie jakąś mechaniczną granicą, której postawienie jest niezmiernie trudne, jeżeli wogóle możliwe. Przekiętność jest pojęciem względnym, należącym do opinii rzeczoznawców, którzy stosownie

do swoich doświadczeń życiowych mogą wydawać rozmaite w tej mierze orzeczenia.

Sprawa obiektywnych warunków wyższej karygodności nie dotyka wyłącznie związku przyczynowego i spowodowania dalszych zmian w świecie zewnętrznym. Sprawa ta dotyka także *okoliczności* faktycznych, towarzyszących samemu działaniu. Jest rozpowszechnionem w ustawodawstwie dawniejszego typu kwalifikowane przestępstw przeciwko mieniu w miarę większej lub mniejszej szkody materialnej, przyczem szkoda ta ulega ocenie przez rzeczoznawców w sposób zupełnie oderwany od *subiektywnego* nastroju sprawcy. Nie bada się kwestji, czy sprawca znał wartość danego przedmiotu, orzeczenie rzeczoznawcy jest decydujące (por. K. K. A. §§ 173, 181, 183, 197, 200, 203 i t. p.), podobnie K. K. R. (581, 591 i t. p.). Projekt polski na sprawę wielkości szkody, względnie wartości majątkowej przedmiotu, małą zwraca uwagę, ale i w tych wypadkach, jak przy kradzieży przedmiotów małej wartości celem niezwłocznego spożycia, rozstrzygać będzie przede wszystkim punkt widzenia samego sprawcy, a nie rzeczywista wartość.

Subiektywizm wprowadzony w tej dziedzinie zwalniający sprawcę od odpowiedzialności za następstwa, nie leżące w sferze jego przewidzenia, ma swoją przeciwwagę przy odpowiedzialności za usiłowanie, zwłaszcza usiłowanie nieudolne (por. art. 23).

4. (Art. 15).

Dla sprawy odpowiedzialności pierwszorzędne znaczenie posiada świadomość bezprawności czynu. Sprawca musi wiedzieć, że dane działanie jest zakazane i musi wiedzieć, że on rzeczywiście takie działanie przedsięwzięje lub takiego opuszczenia się dopuszcza. Sprawa druga (nieznajomości stosunków faktycznych) nie przedstawia tego rodzaju wątpliwości, któreby ustawodawca wyraźnie musiał rozstrzygać. Natomiast sprawa bezprawności działania i świadomości sprawcy w tym względzie nie jest sprawą prostą. Interes społeczeństwa wymaga, by wymiar sprawiedliwości nie natrafiał na trudność, wynajającą z twierdzenia, iż sprawca nie wiedział, czy dany czyn jest karygodnym. W myśl zasady skargowości, oskarżyciel musiałby przeprowadzać dowód także i w tym względzie. Ustawa najczęściej rozstrzyga sprawę tę w sposób radykalny przez postawienie zasady: „nieznajomością ustawy karnej nikt nie może się zasłaniać“. Doświadczenie życia nowożytne

go wykazuje jednak, że zasada ta przeprowadzona konsekwentnie może w wielu wypadkach okazać się nadmiernie surową lub wręcz niesprawiedliwą. Zasada ta mogła być dobrą w stosunkach mało skomplikowanych, a edy prawo karne było kodyfikacją kardynalnych zasad społecznego współżycia, kiedy można było twierdzić, że kodeks karne stwarza sankcje karne dla przepisów i norm ogólnie *znanych*. Nowożytnie życie społeczne stwarza niezmiernie wielką ilość dóbr prawnych i sytuacji dla tych dóbr niebezpiecznych, co skłania społeczeństwo do wydawania coraz to nowych przepisów karnych. Wynikiem tego rodzaju stosunków jest, iż przeciętny obywatel, a często nawet przeciętny prawnik nie wie, co jest w danej chwili przestępstwem, a co niem nie jest. Dlatego operowanie dzisiaj zasadą, że niezajomością ustawy karnej zasłaniać się nie można, mogłoby robić wiażenie groteskowe. Musi być jednak konsekwentnie przeprowadzona zasada, że do odpowiedzialności karnej potrzebna jest świadomość bezprawności czynu. *Bezprawność* to nie jest koniecznie *karygodność*. Sprawca może nie znać istniejącego przepisu ustawy karnej, do poczytania mu danego czynu wystarczy jednak, jeżeli stwierdzonem będzie, że zdawał sobie dokładnie sprawę, że postępowanie jego sprzeciwia się ogólnemu poczuciu prawa. Kto usuwa chorągiew obcego państwa z budynku, stanowiącego pomieszczenie przedstawicielstwa tegoż państwa, zdając sobie sprawę ze znaczenia tej chorągwi, może nie wiedzieć, że czyn jego stanowi przestępstwo przeciwko interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym, wystarczy jednak świadomość sprawcy, iż do przedsięwzięcia swego działania nie miał żadnego tytułu prawnego. Przy tak postawionej kwestji nie będzie trudno znaleźć rozwiązanie dla sprawy nieświadomości bezprawności. Kto wykaże lub uprawdopodobni, że nie zdawał sobie sprawy z bezprawności danego działania, ma prawo do żądania uwzględnienia tego rodzaju sytuacji. Jest rzeczą możliwą, iż wiadomość o jakiejś normie prawnej, wydanej niedawno, a odpowiadającej wyjątkowym stosunkom społecznym (przykładu dostarczały stosunki wojenne i gospodarce, stosunki powojenne, wprowadzenie nowych pojęć prawnych, jak ochrona lokatorów, ograniczona sprzedaż pewnych artykułów i t. p.), nie dotarła jeszcze do danego środowiska, czy do danego osobnika, w tych wypadkach sytuację tę należy uwzględnić na korzyść sprawcy. Projekt polski nie dopuszcza jednakowoż zupełnego usprawiedliwienia i zupełnej bezkarności, stoi mianowicie na stanowisku że jest obowiązkiem obywatela przedsiębiorczego jakakolwiek czynność, mającą zna-

czenie społeczne, wchodzącą w sferę interesów bądź to całego społeczeństwa, bądź współobywateli, dołożenie wszelkich starań, by się zapoznać z istniejącymi przepisami, by nie popełnić czegoś takiego, co wychodzi na szkodę bądź to współobywateli, bądź też całego społeczeństwa. Z tych powodów, przyjmując w wypadku nieznanomości odnośnego przepisu prawnego rodzaj niedbalstwa, Projekt polski przewiduje nie bezkarność sprawcy, a jedynie tylko możliwość uwzględnienia usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu, jako podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ponieważ wymiar kary w wypadkach takich bardzo silnie odbiega od normalnego, ustawowego wymiaru kary, ponieważ ponadto sąd może zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary, przeto los sprawcy w tego rodzaju sytuacji nie jest tragicznym.

5. (Art. 16).

Sprawę *poczytalności* sprawcy reguluje Projekt polski sposobem często używanym w nowożytnych ustawodawstwach, a mianowicie przy użyciu metody t. zw. mieszanej dla określenia warunków psychicznych sprawcy w chwili spełnienia czynu karygodnego. W zasadzie metoda czysto psychologiczna, określająca warunki odpowiedzialności przez podkreślenie zdolności rozpoznania znaczenia czynu (intelekt) lub kierowania postępowaniem (wola), jest wystarczającą dla określenia sytuacji. Metoda ta czysta nie jest znaną w żadnym z byłych zbiorów; dalej K. K. N. (51) mówi jedynie o naruszeniu wolnej dyspozycji wola, K. K. A. o woli nic nie wspomina (§ 2 lit. a, b, c), natomiast we wszystkich trzech kodeksach spotykamy wzmianki o chorobie psychicznej czy umysłowej; wobec tego wskazaniem było (wprowadzając metodę psychologiczną i podkreślając wyraźnie obie zasadnicze podstawy odpowiedzialności: normalny intelekt i normalna wola) dodać dla sędziego punkty zaczepienia o dotychczasowe ustawodawstwo. Wstępując z konieczności w ślady metody *psychiatrycznej* i dodając *wyjaśnienie* z jakich powodów sprawca nie posiada normalnej woli i normalnego intelektu a mianowicie wymieniając jako powody zaburzenia w normalnym ich funkcjonowaniu „chorobę psychiczną lub inne zakłócenie czynności psychicznej“, znalazł się Projekt na platformie metody *mieszanej*. W ten sposób sędzia uzyskuje przez plastyczne przedstawienie stanu psychicznego sprawcy zrozumienie warunków odpowiedzialności. Projekt używa zwrotu „choroba psychiczna“, jako zwrotu najogólniejszego na określenie trwałego, patologicznego

stanu sprawcy, nie idzie śladami przestarzałego Code pénal (démence), ani K. K. A. (Sinnenverrückung), gdyż wyliczenie rozmaitych postaci chorób psychicznych, wymagałoby powtórzenia podręcznika nowożytnej psychiatrii, nawet pojęcie choroby „umysłowej“ nie wyczerpuje wszystkich stanów patologicznych, wszak chodzi także o schorzenia *woli*, tego drugiego czynnika odpowiedzialności karnej. Obok choroby psychicznej, jako najogólniejszego ujęcia trwałego zaburzenia funkcji psychicznych, wymienia Projekt jeszcze „inne zakłócenie czynności psychicznej“. Projekt daje przez to do poznania, że nieodpowiedzialnym jest sprawca w takim razie, jeżeli nie tylko z powodu choroby psychicznej, ale także z innego powodu w chwili spełnienia czynu karygodnego nie posiadał wymaganych warunków poczytalności. Formuła ta jest tak obszerna, iż obejmuje wszelkie wypadki chwilowego zaburzenia funkcji psychicznej, a zatem zatrucie toksynami i to równie dobrze temu, które pozbawiają świadomości, jak i temi, które przy zachowaniu świadomości paraliżują wolę. Przez to z natury rzeczy Projekt rozszerza wypadki nieodpowiedzialności w stosunku do obowiązujących na ziemiach polskich kodeksów, które używają zwrotu „utrata świadomości“, nie uwzględniając paraliżu *woli*.

Przepis o warunkach odpowiedzialności sprawcy byłby niezupełnym, gdyby ustawa nie wypowiedziała się wyraźnie w kierunku t. zw. *actio libera in causa*, a zatem sytuacji, w której sprawca jest winnym sprowadzenia umyślnego stanu, powodującego normalnie uwalnianie od odpowiedzialności. Mowa jest tutaj o zamiarze dokonania przestępstwa i o wprawieniu się w tym celu w stan tego rodzaju, który wyklucza odpowiedzialność. Wypadki tego rodzaju znane są K. K. A. (§ 2 lit. c), jednak K. K. A. załatwia sprawę tę w ciasnym zakresie upojenia alkoholycznego, podczas, gdy sytuacja analogiczna zachodzić może przy każdym stanie przemijającej nieodpowiedzialności. Oczywiście, jest rzeczą możliwą pozostawić sprawę t. zw. *actio libera in causa* judykaturze i nauce, jednak względy praktyczne przemawiają za ustawodawczym załatwieniem sprawy, a to ze względu, iż brak wyraźnego przepisu wobec istnienia przepisu podobnego w K. K. A., mógłby mniej ukwalifikowanych sędziów wprowadzić w błąd przy interpretowaniu ustawy na podstawie porównania nowych i dawnych przepisów. Przepis ten Projektu polskiego (§ 2) obejmować będzie także wypadki umyślnego wywołania paraliżu *woli*, a zatem podpadnie tutaj także wypadek umyślnego spowodowania tego rodzaju stanu za pomocą obcej sugestji hipnotycznej. W przeciwnym razie

sprawca czynu spełnionego skutkiem takiej sugestji, nie odpowiadałby jako działający pod przymusem.

Projekt polski nie pomija milczeniem *częściowej* anormalności psychicznej. Wiadomo, iż pomiędzy stanem zupełnej psychicznej normalności a stanem, powodującym nieodpowiedzialność sprawcy, znajdują się typy pośrednie *częściowej* anormalności. Doświadczenie uczy, że typy te są raczej regułą, że świat przestępców to jest świat składający się z jednostek mniej lub więcej zboczonych, mniej lub więcej odchodzących od idealnej normy odpowiedzialności pełnej. Ustawodawstwo dotychczasowe sprawie tej nie poświęcało uwagi dlatego, ponieważ rozstrzygającą była tylko ostateczna granica, przy której rozpoczynała się pełna nieodpowiedzialność. Osobnik, który nie dał się podciągnąć pod pojęcie nie poczytalnego, tem samem podpadał bezwzględnie pod zastosowanie ustawy karnej, jako odpowiedzialny. Spostrzeżenia biegłych, zwracające uwagę sędziego na niezwykły stan psychiczny sprawcy, powodowały łagodniejszy wymiar kary według uznania sędziego. Nowożytna kryminalistyka zajmuje się osobnikami o tego rodzaju psychicze szczególnie dokładnie, a to ze względu, że ze strony tych osobników grozi największe niebezpieczeństwo społeczne. Jest to świat, dostarczający przestępców nałogowych, zawodowych, a w każdym razie niepoprawnych recydywistów. Ustawodawca nowożytny, stojący na stanowisku odpłaty sprawiedliwej z jednej strony, a zabezpieczenia społeczeństwa z drugiej strony, musi stan na pół patologiczny sprawcy uwzględniać w obu kierunkach. W dziedzinie odpłaty stan ten powodować musi *wymiar kary łagodniejszy*, w dziedzinie zabezpieczenia społeczeństwa stan ten wymaga zastosowania *środków zabezpieczających*. Stosowanie sprawiedliwej odpłaty, a zatem niskich wymiarów kary do osobników tego rodzaju, bez równoczesnego stosowania środków zabezpieczających, byłoby karygodnym sentymentalizmem. Projekt polski (§ 3), licząc się z wymaganiem sprawiedliwości, wprowadza zasadę stosowania do osobników tego rodzaju nadzwyczajnego złagodzenia kary, a zatem instytucji, która pozwala zniżyć wymiar kary niżej ustawowego minimum, nadto użyć innego środka karnego. Projekt polski wychodzi tutaj zatem poza dotychczasową praktykę sędziowską, uwzględniającą stan tego rodzaju, jako zwykłą okoliczność łagodzącą. O zabezpieczeniu społeczeństwa przed tego rodzaju osobnikami mówi osobny dział Projektu, traktujący o t. zw. środkach zabezpieczających (R. XII).

Projekt, mówiąc o silnem obniżeniu poziomu intelektualnego, względnie swobody kierowania postępowaniem, nie miał

na myśli wyłącznie tylko osobników o trwałej częściowej anormalności. Stan podobny zachodzić może także i wtedy, gdy obniżenie poziomu psychicznego nie jest trwałym stanem, a jest chwilowym wynikiem *zaburzenia* czynności psychicznej. Tak, jak intoksykacja spowoduje chwilowo sytuację analogiczną do objawów choroby psychicznej, tak samo możliwym jest spowodowanie częściowej anormalności na krótki czas. Ustawodawca liczyć się musi także z tem, że owa częściowa anormalność jest wynikiem umyślnego działania sprawcy, który chcąc spowodować u siebie warunki zupełnej nieodpowiedzialności (*actio libera in causa*), spowoduje jedynie tylko częściową anormalność. Jasnym jest, że w wypadku takim nie może on liczyć na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia, o tem osobno niema potrzeby wspominać. Natomiast wyraźnie oświadczyć się należy w stosunku do takiej częściowej anormalności, którą sprawca spowoduje bez zamiaru dokonania przestępstwa, a jednak ze świadomością, że częściowa anormalność może być tego wynikiem. Doświadczenie życiowe wykazuje, iż istnieje osobna grupa przestępstw (t. zw. alkoholicznych, t. j. dokonanych w stanie alkoholicznego podniecenia czy odurzenia. Należą tutaj przestępstwa uszkodzenia własności, oporu przeciw władzy, uszkodzenia cielesnego, płciowe. Przestępstwa te, dokonywane z wielką intensywnością w pewnych dniach tygodnia, są wynikiem złych przyzwyczajzeń ludności, która nie rozumie rozrywki bez użycia alkoholu. Jest zwyczajem sędziów przyjmowanie we wszystkich wypadkach tego rodzaju podniecenia alkoholycznego, jako okoliczności łagodzącej. Praktyka taka jest fałszywą; pomijamy okoliczność, że korzystają z niej także zawodowi przestępcy, którzy piją dla nabrania odwagi; gdyby nawet tak nie było, to nie zasługuje na łaskawość sędziego człowiek, który z doświadczenia własnego i obcego wie, jak złym doradcą jest alkohol. Człowiek używający napojów wysokowych, jak również wszelkich innych toksyn, działa na własną odpowiedzialność, wystawia siebie i społeczeństwo na niebezpieczeństwo, ponosić przeto musi wszelkie konsekwencje. Sprawca taki nie może liczyć na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Projekt polski ogranicza wypadki tego rodzaju do stanów *odurzenia*, czyni to rozmyślnie, a to ze względu na możliwość stosowania w przeciwnym wypadku rygorystycznych ograniczeń reguły o nadzwyczajnem złagodzeniu także do wypadków, kiedy stan sprawcy jest wynikiem dawniejszej choroby, spowodowanej przez lekkomyślność sprawcy (kiła).

6. (Art. 17).

Przymus wymaga szczególnie jasnego postawienia ze względu na niejasności, które spotykamy w kodeksach państw zaborczych. K. K. A. (§ 2 g.) stwierdza bezkarność, względnie brak znamion przestępstwa, jeżeli czyn spełniono pod wpływem przymusu nieodpornego. Podobnie K. K. N. (52), który zestawia w jednej linii z tym przymusem nieodpornym groźbę, przeprowadzając w ten sposób dawny podział na *vis absoluta* i *vis compulsiva*, K. K. R. (42) mówi w sposób ogólnikowy, że sprawca nie odpowiada za przestępstwo, któremu nie mógł zapobiec, a nadto mówi o przymusie bezprawnym w związku z niebezpieczeństwem, grożącym sprawcy (art. 46). Sytuacja tego rodzaju wymaga ustawodawczego załatwienia nasuwających się wątpliwości. Projekt polski nie mówi o nieodpornym przymusie i nie pozostawia otwartą kwestję, jak należy traktować groźbę, ani też nie tworzy z groźby odmiennego typu przymusu. Stwierdza natomiast, że w wypadku przymusu fizycznego tego rodzaju, który pozbawia sprawcę możliwości swobodnego działania, nie może być mowy o jego działaniu lub współdziałaniu, dlatego ustawa podkreśla, że chodzi tutaj o przymus *fizyczny*, któremu sprawca nie może się oprzeć. W regule będą to przestępstwa z opuszczenia lub spełnione przez opuszczenie, przy których sprawa ta będzie aktualną, będzie to wypadek dżonika kolejowego, który skrepowany nie wystawia sygnałów. Możliwym jest nadużycie ciała człowieka skrepowanego do przedsięwzięcia pewnych ruchów, które jednak nie podpadną pod pojęcie działania, gdyż ciało sprawcy będzie tutaj tylko bezwolnym narzędziem. Projekt przez użycie wyrażenia „przymus fizyczny“ zaznacza, że sprawa przymusu niema nic wspólnego ze sprawą *groźby*, która nie jest żadnym przymusem, a jest jedynie wytworzeniem swoistego psychicznego nastroju po stronie sprawcy. O groźbie Projekt polski nie wspomina wcale. Nie znaczy to, by sytuacji tego rodzaju w której sprawca działa pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa, Projekt nie chciał uwzględnić. Projekt polski sprawę groźby przenosi do innej dziedziny. Groźba bezprawna może podpaść pod pojęcie bezprawnego napadu. Jeżeli wobec bandyty, żądającego wydania pieniędzy pod groźbą użycia broni, sprawca może skorzystać z instytucji *obrony koniecznej*, to z tej samej instytucji skorzystać może jednostka, której grozi jakakolwiek niekorzyść w razie niespełnienia rozkazu, prowadzącego do spełnienia przestępstwa. O ileby skorzystanie z obrony koniecznej nie było możliwym, to z instytucji *wyższej konieczności* ko-

rzystać może jednostka, której grozi śmierć w razie niespełnienia rozkazu bandyty, gdyż niewątpliwie jest to sytuacja, w której zagrożony, chcąc uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, narusza jakieś dobro prawne, nie mogąc tego niebezpieczeństwa inaczej uniknąć.

W tych warunkach sprawa groźby odłącza się od sprawy *przymusu* i przechodzi na płaszczyznę *niebezpieczeństwa*, grożącego sprawcy.

7. (Art. 18).

Sprawa *błędu* jest oczywiście także jedną z tych, które załatwić można za pomocą judykatury, gdyż jasnym jest, że człowiek, nieposiadający świadomości dokładnej tego, co czyni, nie powinien za działanie swe i za wywołany niem skutek odpowiadać przed sądem karnym. Niemniej pewne sytuacje wymagają stwierdzenia, że niezawsze zajęć może zupełna nieodpowiedzialność sprawcy błędzącego. Życie społeczne coraz bardziej skomplikowane, nakłada na jednostkę ludzką coraz większą ilość obowiązków należytego informowania się, pełnego zdawania sobie sprawy z tego, co się przedsięwzięje i w jakich warunkach. Dlatego Projekt polski, wprowadzając zasadę bezkarności w wypadku błędu, podaje ograniczenie, odnoszące się do sprawców, którzy zawinili przez niedostateczne zdanie sobie sprawy z okoliczności, wśród których działanie przedsięwzięli. Projekt polski używa ogólnego zwrotu „okoliczności, należące do istoty czynu“. Określenie to obejmuje cały szereg wypadków błędu faktycznego, a zatem działanie przeciwko człowiekowi, w przekonaniu, że jest zwierzęciem lub przedmiotem nieożywionym, działanie, polegające na zabiorze cudzej rzeczy ruchomej w przekonaniu, że jest własną, działanie przeciwko człowiekowi bez zdawania sobie sprawy, że posiada on w stosunku do sprawcy swoiste właściwości (np. osoba zwierzchnicza), działanie w przekonaniu, że nikomu nie grozi żadne niebezpieczeństwo pomimo, że niebezpieczeństwo to zachodzi. Formuła ta obejmować może nawet błąd co do istnienia stosunku prawnego (zawarcie małżeństwa z osobą, o której sprawca mylnie sądzi, iż nie pozostaje w żadnym stosunku małżeńskim). We wszystkich tych wypadkach po stronie sprawcy zachodzić będzie nieświadomość lub błąd co do okoliczności, należących do istoty czynu. W żadnym z tych wypadków jednak nie nastąpi nieodpowiedzialność sprawcy *automatycznie*, lecz obowiązkiem sędziego będzie zbadać, czy sprawca nie miał *możności* przekonania się o rzeczywistym stanie. Ze stylizacji przepisu art. 18 wynika, iż w takiej sy-

tucacji (możności uniknięcia błędu) nie będzie można mówić, jakoby nie było przestępstwa; Projekt nie przesądza jednak kwestji, jakiego rodzaju przestępstwo zachodzić będzie. Oczywiście w regule przestępstwo, za które sprawca odpowiadać będzie w wypadku zachodzącego błędu, wynikłego z nieostrożności lub z niedbalstwa, będzie to przestępstwo z winy nieumyślnej.

8. (Art. 19).

Projekt polski w sposób zupełnie wyraźny podkreśla charakter *obrony koniecznej*, jako działania zupełnie *prawnego* (zgodnie zresztą z tradycją). Kto odpiera bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro, stojące pod opieką prawa, ten nie dopuszcza się bezprawia, a tylko prawa broni. Obrona konieczna obejmuje (zgodnie z kodeksami państw zaborczych), nietylko dobro własne sprawcy, a także dobro osób obcych. Różni się Projekt polski od K. K. A. (§ 2, g.) tem, że nie ogranicza obrony przez wyliczanie rodzaju dóbr, których bronić wolno, a stoi na stanowisku K. K. R. (45) i K. K. N. (53), dopuszczając obrony *każdego* dobra prawnego bez różnicy.

Różnice między sformułowaniem Projektu polskiego, a kodeksów państw zaborczych, występują wyraźnie przy traktowaniu *przekroczenia* granic obrony koniecznej (*excessus defensionis*). Projekt polski nie uwzględnia wprowadzonego przez K. K. A. i K. K. N. podziału uczuć na steniczne i asteniczne, nie widzi żadnej podstawy do faworyzowania uczucia bojaźni, trwogi, przerażenia, nie widzi podstawy do wytwarzania niekorzystnej sytuacji dla sprawcy, który dał ponieść się temperamentowi, oburzeniu z powodu bezczelności napadu i dlatego w tej mierze przechyla się do stanowiska, zajętego przez K. K. R., który takiego rozróżnienia nie zna. Obojętnem jest, jakie były nastroje psychiczne sprawcy, istotnem jest, że nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej. Projekt polski nie mówi, w jakim kierunku przekroczenie to nastąpiło, czy obrona była nadmierną, czy też nierównoczesną, nie uwzględnia zatem wzoru K. K. R. (45), wymieniającego wyraźnie „nadmiar lub niewspółmierność“. Milczenie Projektu polskiego w tym względzie tłumaczyć będzie judykatura (zgodnie z intencjami ustawodawcy) w tym kierunku, iż jedynie tylko nadmiar obrony może podpadać pod pojęcie jej „przekroczenia“. Konstrukcja K. K. R., wprowadzająca „niewspółczesność“, wytwarza sytuację niedopuszczalną w państwie kulturalnem, gdyż granice niewspółczesności są bezbrzeżne, co doprowadzić może do podciągnięcia pod niewspół-

czesność aktów bardzo odległych od chwili dokonania napadu. Projekt polski traktuje przekroczenie dwojako, a mianowicie: albo wprowadza jako zasadę możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, albo też nawet bezkarność. Bezkarność zachodzi w wypadku silnego wzruszenia z jakiegokolwiek powodu (strachu, czy oburzenia). Projekt polski wprowadza tutaj konstrukcję afektu, szczególnego uniesienia, graniczącego z wyłączeniem świadomości działania lub zdolności pokierowania wolą. Jasnym jest, że afekt ten *graniczy* z niepoczytalnością, lecz jeszcze niepoczytalności nie wprowadza, gdyż w przeciwnym wypadku nie zachodziłaby potrzeba wymieniania afektu (przy *excessus defensionis*), jako okoliczności wykluczającej karę, sprawca byłby prosto nieodpowiedzialnym. Projekt polski nie wymaga takiego stanu psychicznego po stronie osoby, przekraczającej granicę obrony koniecznej, gdyż nie chodzi tutaj o stwierdzenie niepoczytalności sprawcy, lecz tylko o uwzględnienie stanu psychicznego, uzasadniającego uwolnienie sprawcy od kary. W razie jeżeli po stronie sprawcy nie zachodziło owo silne wzruszenie i nie ma tytułu do zupełnej bezkarności, sąd ma zawsze możliwość uwzględnienia wyjątkowej sytuacji sprawcy w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Projekt polski pragnie w ten sposób faworyzować osobnika, który stając w obronie prawa wychodzi jednak poza dozwolone granice i nie ma możliwości tłumaczenia się wyjątkowym nastrojom psychicznym. Mimo wszystko osobnik ten działał w obronie prawa i z tego względu sędzia, uznając okoliczności zasługujące na uwzględnienie, *może* (nie musi) zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Projekt polski nie idzie tak daleko, jak K. K. R. (459 i 473), który wprowadza zasadniczą bezkarność zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała, jeżeli tylko zachodziło przekroczenie obrony koniecznej w wypadku zamachu na *życie* lub usiłowanego *zgwałcenia*. Ta forma bezkarności stwarza do pewnego stopnia prawo zemsty po stronie człowieka którego życie byłoby w niebezpieczeństwie lub kobiety, której groziłoby naruszenie swobody dyspozycji płciowej. Projekt polski oczywiściego przeżytku niższego stopnia rozwoju społecznego wprowadzać nie chce.

9. (art. 20).

Wyższa *konieczność* jest instytucją, przyjętą przez nowsze ustawodawstwa, jako okoliczność, wyłączająca stosowanie kary. K. K. A. zniwala sędziego do stosowania w odpowiednich wypadkach przepisu o przymusie nieodpornym, co

z istoty rzeczy prowadzi do niezmiernie ciasnego ujmowania problemu. K. K. N. (54) pozwala na stosowanie bezkarności z tego tytułu tylko wtedy, gdy chodzi o ochronę ciała i życia własnego lub osób bliskich (przynależnych). Jasnym jest, że K. K. N. rozszerza instytucję cokolwiek przez wprowadzenie ochrony osób bliskich, jako tytułu do bezkarności, natomiast zacieśnia zakres chronionych dóbr do ciała i życia.

Nowoczesne stanowisko zajmuje K. K. R. (46), usuwający czysto egoistyczny pierwiastek jako punkt wyjścia, gdyż pozwala chronić przed niebezpieczeństwem nawet dobra osób zupełnie obcych — przez co do instytucji wyższej konieczności dorzuca wyraźnie instytucję *pomocy* koniecznej, ponadto zasadę proporcjonalności dóbr stosuje tylko do wypadków ochrony dóbr innych, niż życia.

Projekt polski stoi najbliżej K. K. R., niemniej idzie znacznie dalej — Projekt polski ze względów ekonomii kodyfikacyjnej wiąże (podobnie jak K. K. R.) w jednym przepisie dwie instytucje: wyższej konieczności i pomocy koniecznej, wytwarzając w ten sposób instytucję syntetyczną *ochrony przed niebezpieczeństwem* jakiegokolwiek, czyjokolwiek dobra. Projekt polski dodaje zastrzeżenie, że działanie może być bezkarnem tylko wtedy, gdy jego przedsięwzięcie było *niezbędnem*, bo niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć.

Projekt nie mówi o tem, że niebezpieczeństwo wynikało możliwie z groźby bezprawnej (por. K. K. R. 46 i K. K. N. 52). Co wywołało niebezpieczeństwo jest sprawą drugorzędną, może niem być rozpętanie żywiołu (pożar, powódź i t. p.), równie dobrze jak groźba bezprawna człowieka (np. groźba zabicia). Oddzielać te dwie sytuacje, jak to czyni K. K. N. (art. 52 — 54), lub przynajmniej je wymieniać obok siebie, jak to czyni K. K. R. (46), nie wydaje się być wskazanem.

Zasadę *proporcjonalności* dóbr nie przeprowadza Projekt tak rygorystycznie, jak to czyni K. K. R. (46), który żąda w regule (poza niebezpieczeństwem dla życia), by szkoda wyrządzona była (w oczach sprawcy) nikłą w porównaniu z chronionem dobrem. Projekt takiego zastrzeżenia nie zawiera, wymaga tylko, by dobro poświęcone w przekonaniu sprawcy nie przedstawiało wartości wyższej, niż dobro ocalone. Jeżeli jest jasnym, że dla uratowania tonącego poświęcić należy życie osoby, znajdującej się w łodzi (poświęcenie jest nieuchronnem, gdyż w łodzi niema już wolnych miejsc), załoga łodzi, poświę-

cając życie osoby w łodzi się znajdującej, działa samowolnie, ale bezkarnie.

Przepisy o bezkarności takiego działania nie mają zastosowania (§ 2) do osób, biorących sobie za zawód — narażanie się na niebezpieczeństwo (straż pożarna, przewodnicy w górach, załoga okrętu i t. p.).

Projekt polski wprowadza (§ 3) instytucję *przekroczenia* granic wyższej konieczności; ma to zastosowanie do wypadków, gdy nie zachowano zasady proporcjonalności dóbr (dla ratowania mienia poświęcone obce zdrowie lub życie). Nie będzie to miało zastosowania wtedy, gdy wogóle wyższej konieczności nie było, a więc, gdy niebezpieczeństwo nie było bezpośrednim, albo, gdy można było dobro ratować w inny sposób, niż przez poświęcenie dobra innego (nie będzie to przekroczenie granic wyższej konieczności, a zwykły czyn karygodny).

Przekroczenie granic wyższej konieczności, nie ma znaczenia innego, jak uzasadnienie (§ 4) możliwości stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (a zatem zejścia niżej ustawowego minimum, zastosowania innego środka karnego — por. art. 56).

Na uwagę zasługuje przeciwstawienie wyższej konieczności — obronie koniecznej, z punktu widzenia metodologicznego. Projekt, mówiąc o wyższej konieczności, używa wyrazów „nie ulega karze, kto...“, mówiąc o obronie koniecznej, używa wyrazów: „nie popełnia przestępstwa“. Widocznem jest, że Projekt chce zwrócić uwagę na odmienne znaczenie prawne tych dwu instytucji, oczywiście chodzi tu nie o prawo karne, a o możliwe konsekwencje dla prawa cywilnego, które może wyciągnąć wnioski z faktu, że wyższa konieczność nie wytwarza sytuacji, nadającej działaniu charakter prawny, a jedynie tylko uwalnia działającego od kary.

ROZDZIAŁ III.

USIŁOWANIE.

Art. 21. § 1 Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziera działanie, skierowane bezpośrednio ku **ziszczeniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonująca**

§ 2 Przy wymiarze kary sąd uwzględni usiłowanie jako okoliczność łagodzącą.

Art. 22. Nie odpowiada za usiłowanie, kto dobrowolnie bądź odstąpił od działania, bądź zapobiegł powstaniu skutku przestępnego.

Art. 23. § 1 Nie odpowiada za usiłowanie, kto świadomie, choćby z wiarą w skuteczność, używa środka, w żadnych warunkach nie nadającego się do wywołania zamierzonego skutku.

§ 2 Nie odpowiada za usiłowanie, kto świadomie działa przeciw przedmiotowi nieistniejącemu lub bezwzględnie nie nadającemu się do popełnienia na nim zamierzonego przestępstwa.

Pojęcie usiłowania (od czasu wprowadzenia go do ustawodawstwa karnego w końcu XVIII wieku) przechodzi wyrażną ewolucję. Subiektywizm nowożytnego prawa karnego nie godzi się z ujęciem usiłowania, wprowadzonym przez K. K. N. art. 43, lub K. K. R. art. 49 (zgodnie zresztą z wzorem, dostarczonym przez Code Pénal), nie godzi się na to by karygodne usiłowanie pokrywało się z początkiem wykonania, domaga się karygodności takiego nawet działania, które nie jest, a nawet nie może być początkiem wykonania, domaga się dla karygodności i zaistnienia usiłowania tylko, by zamiar sprawcy w sposób niewatpliwy się zaznaczył. Usiłowanie według nowożytnych zapatrywań ma być niedwuznaczną manifestacją zamiaru. W jaki sposób ująć tę myśl, to sprawa otwarta. Kk norweski § 49 używa zwrotu „działanie, przez które sprawca miał zamiar rozpocząć wykonanie”. Konstrukcja norweska nie jest szczęśliwą, gdyż zamiar sprawcy nie jest skierowany na rozpoczęcie wykonania, a na spełnienie przestępstwa, wszak chodzi tu nie o technikę wykonania, nie o postanowienie działania, a chodzi o cel ostateczny, przyświecający sprawcy. Także z pedagogicznych względów należy zerwać raz nazawsze z wyrażeniem „rozpoczęcie wykonania”, przypominającym żywo dawne obiektywistyczne konstrukcje. Sędzia niewykształcony w metodzie porównawczej, a przyzwyczajony do tych wyrazów na podstawie K. K. N. i K. K. R., mógłby z wyrazów tych wyciągać wnioski niepożądane. Pojęciowo ściślej i bezpieczniej będzie wprowadzić zwrot „działanie, skierowane bezpośrednio ku zniszczeniu tego zamiaru” (popełnienia przestępstwa).

Projekt polski nie próbuje przez samą tylko definicję usiłowania załatwiać całego szeregu ubocznych problemów, dotyczących sprawy karygodności usiłowania. Nie każde usiłowanie jest karygodne nawet pod panowaniem zasady subiektywizmu, dlatego też Projekt polski odróżnia kwestie istoty usiłowania od kwestji jego karygodności. O bezkarności pewnych typów usiłowania lepiej nie mówić w definicji. Projekt podaje co jest usiłowaniem następnie zaznacza, w jakim stopniu usiłowanie jest karygodne, a na końcu podaje wypadki

zupełnej bezkarności. Przykład na odwrotną metodę techniki kodyfikacyjnej, który zawiera K. K. A. (§ 8), zgóry podająca definicję usiłowania pod kątem widzenia karygodności, a więc „udolnego“ i „zatomowanego“, nie zasługuje na naśladownictwo. Logicznie z przepisów austriackich wynika, że usiłowanie nieudolne i zaniechane nie jest *wcale* usiłowaniem (w rozumieniu ustawy). Czy słusznie?

Projekt polski, ustalwszy pojęcie usiłowania, stwierdza, że przy wymiarze kary sąd ma uwzględnić usiłowanie jako okoliczność łagodzącą. Jasnym jest, że Projekt polski nie zna rozróżnienia karygodności usiłowania według typów przestępstwa, wprowadzonego za wzorem francuskim przez K. K. N. (43, II) i K. K. R. (49). Projekt polski mógł, idąc za tym wzorem, uznać karygodność usiłowania zbrodni, odrzucić ją przy występkach, lub zastrzec tylko dla pewnych występków wyraźnie wymienionych. Projekt nie poszedł tą drogą, która nie da się uzasadnić względami kryminalno-politycznymi, a chyba tylko oportunistem, chęcią zmniejszenia agendy sądów karnych. Projekt, stojący na stanowisku subiektywistycznym nie mógł obiektywistycznie brać w rachubę, że zamierzona przez sprawcę szkoda społeczna była widocznie małą, skoro groziła sprawcy, na wypadek spełnienia, karą tylko do 2 lat pozbawienia wolności. Występki Projektu polskiego, to nie są drobne wykroczenia, które lepiej, by nie należały do sądu, to są wprawdzie mniej karygodne, ale poważne mimo wszystko zamachy na dobra jednostki, czy dobra społeczne.

Usiłowanie (według Projektu) jest więc karygodne bez względu na rodzaj przestępstwa, jeżeli tylko jest pojęciowo dopuszczalne;

Projekt nakazuje uwzględniać usiłowanie jako okoliczność *łagodzącą*, jest to dyrektywa ustawodawcy, pozostawiająca sędziemu bardzo wielką swobodę w ramach ustawowego wymiaru kary. Sędzia nie może jednak nigdy z powodu, że przestępstwo pozostało w stadium usiłowania, zastosować nadzwyczajnego złagodzenia kary, gdyż Projekt zastrzega stosowanie tej instytucji tylko dla wypadków wyczerpująco wliczonych (art. 56).

Jakie są wypadki *bezkarności* usiłowania?

Bezkarnem jest przedewszystkiem usiłowanie *zaniechane* w ścisłym tego słowa znaczeniu, a zatem identyczne z porzuceniem rozpoczętego działania. Sprawca nie wykonał ostatecznego aktu, do którym rozpocząć się miało działanie sił przyrody, prowadzące do wywołania skutku przestępnego objętego zamiarem sprawcy. Sprawca przygotował wybuch, ustawił materiały wybuchowe, przytwierdził lont¹, w ostatniej chwili lontu

nie zapalił. Projekt zna obok porzucenia działania (zaniechania) także inne uzasadnienie bezkarności. Sprawca działanie ukończył, rozpoczęła się akcja sił przyrody, sprawca jej się przeciwstawił, *zapobiegł* powstaniu *skutku* przestępnego. Konstrukcja tego rodzaju zbliżona jest do czynnego żalu przy niektórych przestępstwach (np. przy sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego). Zasadnicza różnica polega na tem, że czynny żal zachodzi po dokonaniu czynu w zakresie *spełnionego* przestępstwa. Jeżeli ktoś podpalił dom, wywołał już powszechne niebezpieczeństwo, jeżeli następnie ogień ugasił, to tylko wywołane już niebezpieczeństwo odwrócił. Ponieważ podpalenie dokonane jest z chwilą wzniesienia ognia, a nie powstania pożaru (art. 208), zachodzić będzie czynny żal. Inaczej przy odwróceniu skutku tam, gdzie formalnie (stosownie do definicji ustawy) nie ma jeszcze dokonania. Sprawca podał truciznę, działanie swe ukończył, zaczęło się działanie sił przyrody, — sprawca jednak śmierci zapobiegł — przez podanie antidotum życie ofiary uratował. Przestępstwo nie jest dokonane, bo ustawa do zabójstwa wymaga śmierci człowieka, temu skutkowi koniecznemu formalnie sprawca zapobiegł. Jest tytuł do — bezkarności *usiłowania*. Nie jest to czynny żal, a odwrócenie skutku koniecznego do zaistnienia przestępstwa. Oba wypadki bezkarności: zaniechanie działania i odwrócenie skutku, Projekt łączy razem, jako zbliżone do siebie ze względu na pochodź działania

Natomiast odrębnie traktuje Projekt wypadki usiłowania bezwzględnie *nieudolnego*. Usiłowanie nieudolne (każde) posiada cechy *usiłowania*, niemniej ustawodawca zatrzymać się musi przy wprowadzeniu ogólnej zasady karygodności przed problemem, czy każde usiłowanie nieudolne jest *karygodne*. Czy można przyjąć bezkarność człowieka, który mając przygotowaną truciznę, wysypuje choremu przez pomylkę środek nasenny? Poczucie sprawiedliwości, która musi być drogowskazem dla ustawodawcy karnego, wzdraga się na myśl o tego rodzaju wypadkach bezkarności. Dlaczego mamy karać sprawcę w tych wypadkach? Dlatego że w sposób niedwuznaczny okazał swą wolę podjęcia działania niewątpliwie prowadzącego do zamierzonego celu przestępnego, dlatego, że sprawca działanie to podjął, reszta to tylko pomyłka, niedopatrzenie sprawcy, błąd. Tego przypadku bonifikować na rzecz sprawcy niepodobna.

Jest jednak sytuacja, wobec której ustawodawca wstrzymuje miecz karzący — sprawca świadomie przedsięwzięte działanie tak oczywiście błędne, że w żadnym razie i w żadnych warunkach nie mogłoby doprowadzić do dokonania za-

mierzono go przestępstwa. Sprawca wierzy w czarną magię, wieszona manekin, przedstawiający osobistego nieprzyjaciela, i stosuje do niego zabiegi, mające zaszkodzić oryginałowi, lub zabiegi takie stosuje do fotografii, zawsze przy najwyższym napięciu woli niezyczliwej, nieprzyjaznej wobec osoby, przedstawionej na fotografii, uzmysłowionej manekinem. Z punktu widzenia subiektywizmu, zbrodnicza wola jest objawiona, brak jest jednak owego bezpośredniego kierunku działania, brak wspólny wszystkim rodzajom usiłowania nieudolnego. Brak ten jednak występuje jaskrawo wobec faktu, że sprawca zdawał sobie z tego sprawę, jakiego rodzaju środka używa, że działanie jego ma ten właśnie przebieg, który dla przeciętnego człowieka przedstawia się jako bezwzględnie niezdolny do wywołania zamierzonej przez sprawcę zmiany w świecie zewnętrznym. Ustawa nie może operować *samym* tylko nastrojeniem woli sprawcy, gdyż w takim razie trzeba by karać każdego, kto wobec świadków zapowie: „ja tego człowieka zastrzelę, jak psa“. Ustawodawca nie pociągnie do odpowiedzialności nawet wtedy, gdy po tym oświadczeniu zakupi broń i naboje. Prawo karne zna sferę izolacyjną bezkarności, którą nazywa czynnościami przygotowawczymi. Ta sama myśl, która przyświeca bezkarności samego tylko zamiaru, choćby popartego przygotowaniem, nakazuje bezkarność tegoż zamiaru, choćby popartego działaniem *świadomem* co do szczegółów, a jednak wychodzącym poza normalny związek przyczynowy, poza normalne działanie sił przyrody. Świat czarów, czy spirytizmu nie ma nic wspólnego z tem życiem, które reguluje ustawa karna. Działanie, wchodzące w ten świat, nie jest działaniem „skierowanym bezpośrednio do ziszczenia zamiaru przestępnego“. Ścisłe biorąc, wyciągnięcie tej konsekwencji z samej definicji usiłowania możnaby zostawić judykaturze. Względem na sadownictwo, które otrzymuje inne ujęcie usiłowania, niż znane ustawodawstwu dotychczasowemu, zniewalać musi do postawienia sprawy jasno w odrębnym przepisie. Tym względem zawdzięcza swe postanowienie art. 23.

Projekt polski wspomina o tem, że niema przestępstwa tam, gdzie niema przedmiotu, nadającego się do przedsięwzięcia na nim działania przez sprawcę zamierzonego.

Podobny przepis zawiera K. K. R. (47), zamieszcza go na zakończenie rozdziału o „warunkach poczytalności i przestępności czynów“. niemniej nie jest to ten sam przepis, ta sama myśl ustawodawcza.

K. K. R., zawierający definicję usiłowania, opartą na pojęciu „rozpoczęcia wykonania“ (49) omawia w art. 47 wypadek usiłowania nieudolnego ze względu na przedmiot — zupeł-

nie niepotrzebnie, gdyż nie można rozpocząć wykonania morderstwa na trupie.

K. K. R., wprowadzając niepotrzebne zastrzeżenie, podkreślił niedwuznacznie, iż subiektywny nastrój woli sprawcy nie wchodzi tu wcale w grę, a więc jest obojętnym, że sprawca nie wiedział o tem, iż człowiek, do którego strzelał, od kilku godzin już nie żył.

Inaczej Projekt polski, który w określeniu usiłowania (art. 21) stoi na stanowisku subiektywistycznym, — sprawca odpowiada, jeżeli działania skierowanego bezpośrednio do zniszczenia zamiaru nie dokonywa skutkiem jakiegokolwiek przeskody. Przy tej definicji sprawca odpowiada za strzał do trupa, czy do manekinu, leżącego w łóżku, jeżeli tylko udowodnić można, że on nie wiedział o tem, iż ma przed sobą trupa, manekin itp.

Projekt polski uwalnia od odpowiedzialności sprawcę tylko wtedy, jeżeli on działanie w takich warunkach *przedsięwziął świadomie*. Będą to wypadki rzadkie, niemniej należało ustawodawczo położyć granicę dla karygodności usiłowania nieudolnego. Projekt polski stwierdza, że t. zw. usiłowanie bezwzględnie nieudolne, oparte na świadomem działaniu przeciw przedmiotowi, nie nadającym się do bezpośredniego wywołania zamierzonego skutku, nie zasługuje na karę, nie jest przestępstwem. Projekt polski wprowadza także analogiczne zastrzeżenie co do środków bezwzględnie nieudolnych, które nie mogą stanowić usiłowania (art. 23 § 2)

Usiłowanie bezwzględnie nieudolne z powodu użytego *środka* jest działaniem, skierowanym przeciw przedmiotowi istniejącemu, działanie ma wszelkie pozory zewnętrzne objawienia woli sprawcy, nie ma karygodności usiłowania ze względu, że wola sprawcy wybrała sobie drogę, nie odpowiadającą przecietnym przekonaniom o przyczynowości w przyrodzie. Usiłowanie bezwzględnie nieudolne z powodu braku odpowiedniego przedmiotu, nie ma nawet pozorów przestępstwa. W obu wypadkach świadomość sprawcy co do zachodzących braków w przeprowadzeniu zamiaru, musi działać na ustawodawcę i sedzię — rozbrajająco.

Projekt polski nie zamieszcza przepisu, będącego odpowiednikiem dla art. 50 K. K. R., i nie podaje definicji czynności przygotowawczych, ani też zastrzeżenia, że czynności przygotowawcze zasadniczo bezkarne mogą stanowić przestępstwo swoiste. Jasnym jest, że co nie podpadnie pod pojęcie usiłowania, nie będzie karalnym, jasnym jest również, że jeżeli w części szczególnej znajdzie się przestępstwo o cechach

przygotowywania przestępstwa innego, to sprawca odpowiadać będzie w granicach przez ustawę wyznaczonych. Naświetlane bliższe tej sytuacji należy do wykładu prawa karnego.

ROZDZIAŁ IV.

PODŻEGANIE I POMOCNICTWO.

Art. 24. Podżegania dopuszcza się, kto inną osobę nakłania do popełnienia przestępstwa.

Art. 25. Pomocnictwa dopuszcza się, kto do popełnienia przestępstwa udziela pomocy czynem lub słowem.

Art. 26. Podżegacz i pomocnik odpowiadają za przestępstwo w granicach swego zamiaru.

Art. 27. Jeśli przestępstwa nie dokonano (lub nawet nie usiłowano dokonać, podżegacz i pomocnik mogą odpowiadać za usiłowanie tego przestępstwa.

Art. 28. § 1 Podżegacz ani pomocnik nie odpowiadają, jeżeli zapobiegł skutkom swego działania.

§ 2. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary do podżegacza lub pomocnika, który starał się zapobiec skutkom swego działania.

Sprawa udziału w przestępstwie jest przedmiotem takiej fluktuacji poglądów, jak sprawa usiłowania. Jeżeli człowiek nowożytny domaga się karygodności działania, chociaż niewyłączoną przestępnym skutkiem, to równocześnie domaga się ukarania tych, którzy dostarczyli ze swej strony pomocy do przestępstwa, choć przestępstwo nie zaistniało, domaga się ukarania ich w miarę ich zamiaru, w miarę tego, do jakiego przestępstwa dostarczali pomocy zgodnie z ich wolą i świadomością. Jeżeli sprawa nowożytnego ujęcia usiłowania porusza się na płaszczyźnie subiektywizmu, to sprawa nowożytnego ujęcia udziału w przestępstwie porusza się na płaszczyźnie indywidualizmu. Działanie każdego współwinnego oceniać należy możliwie niezależnie od głównego sprawcy, a w pełnym uwzględnieniu woli i wartości etycznej działania samego współwinnego. Prawnik nowożytny dochodzi niekiedy do krańcowości. Kk. norweski (1902) skreślił wogóle pojęcie współwiny w rozumieniu dotychczasowym. Nie chcąc dopuścić do tego, by sedzia brnął tak jak dawniej, w błędach t zw. akcesoryjnej formy winy, by uzależniał odpowiedzialność współwinnego od działania sprawcy, usunął kk. norweski z części ogólnej pojęcie

udziału w przestępstwie, pozostawił jedynie przy pewnych przestępstwach pojęcie „współdziałania”. — współdziałający odpowiada równoległe ze sprawcą za swe indywidualne działanie.

Rozwój prawa nie lubi gwałtownych skoków, przykład norweski nie zasługuje na uwzględnienie tam, gdzie świat prawniczy tkwi jeszcze w postaciach współwiny tak zaznaczonych, jak je podaje K. K. A. § 5.

Wzajemne uniezależnienie odpowiedzialności nie wymaga wykreślenia z prawniczego słownika pojęć takich, jak podżeganie i pomocnictwo i zastąpienia obu jednym pojęciem „współdziałania”.

Projekt polski, wierny hasłu indywidualizmu w dziedzinie winy, nie chce zrywać z pojęciami, które uzyskały prawo obywatelstwa w literaturze i judykaturze. Z drugiej strony, Projekt polski nie daje wykładu o „udziale w przestępstwie”, jak to czyni K. K. N. art. 47 i nast. Z całości materiału wyjmuje tylko pewne kwestje, które wymagają rozstrzygnięcia ustawodawczego. Wymaga jasnego postawienia kwestji — podżeganie i pomocnictwo. Jasno przeprowadzona winna być granica między podżeganiem a pomocnictwem duchowem (zamazana w § 5 K. K. A.), jasno musi być postawiona granica, gdzie kończy się pomocnictwo, a zaczyna się coś innego (swoiste przestępstwa pomocy, udzielonej już po dokonaniu przestępstwa, a nie objętej z góry udzielonem przyrzeczeniem).

Projekt polski zaznacza, że udzielenie pomocy słowem (a więc radą wskazówką, informacją), nie jest podżeganiem, a jest pomocnictwem. Podżeganiem jest tylko wzbudzenie w psychice sprawcy swoistego nastroju, pokrywającego się z zamiarem dokonania przestępstwa. Kto zamiar taki już znajduje u sprawcy, a tylko wskazuje najlepsze sposoby działania, nie podpada pod pojęcie podżegania. Z drugiej strony Projekt podkreśla, że za pomocnictwo odpowiadać można tylko wtedy, gdy działanie danego osobnika jest dostarczeniem pomocy do *popelnienia* przestępstwa, ale nie można odpowiadać za pomocnictwo, jeżeli działanie polega na dostarczeniu pomocy *po dokonaniu* przestępstwa. Jasnym jest, że Projekt polski odcina się wyraźnie od anglosaskiego accessory after the fact i podobnych konstrukcyj świata hiszpańskiego. A jeżeli ktoś przed popełnieniem czynu przyrzeka ułatwić sprawcy ucieczkę przed dochodzącą zwierzchnością i potem przyrzeczenia tego nie dotrzyma? Jasnym jest, że odpowiadać będzie za pomocnictwo duchowe („słowem”).

Indywidualizacja winy idzie dalej, zrywa z dotychczasową tradycją, że działanie sprawcy głównego nadaje koloryt odpo-

wiedzialności podżegacza i pomocnika. Jeżeli sprawca poszedł dalej, niż namawiał podżegacz, niż przypuszczał pomocnik, konsekwencje tego przekroczenia planu, według czystej teorii o winie akcesoryjnej, która zresztą w ostatnich czasach uległa znacznym modyfikacjom, spadają na współwinnych. Za to, jeżeli sprawca główny przestępstwa nie dokonał, a tylko usiłował, mieliby odpowiadać współwinni tylko za udział w usiłowaniu przestępstwa. Mogą, według tej teorii, nie odpowiadać wcale w razie, jeżeli osobistość podejmująca działanie główne wstrzyma się i od zamiaru w ostatniej chwili odstąpi. Projekt polski, w myśl zasady indywidualizacji winy, wszystkie te konsekwencje winy akcesoryjnej odrzuca. Podżegacz i pomocnik odpowiadają za to, czego się dopuścili — „w granicach swego zamiaru“, nie odpowiadają za przekroczenie planu przez sprawcę: kto namawia innego do pobicia, odpowiadać może tylko w zakresie następstw namową objętych, nie odpowiada za wyższą kwalifikację, opartą na szczególnie ciężkich skutkach. Oczywiście sędziemu przyjdzie niejednokrotnie z pomocą konstrukcja „zamiaru ewentualnego“ (podżegacz godził się na owe dalsze następstwa).

Projekt polski nie wprowadza zastrzeżenia, spotykanego w innych ustawach (K. K. R. 51 ust. przedostatni, K. K. N. 50, K. K. A. § 5 II), według którego okoliczności, uwalniające od odpowiedzialności, zwiększające ją lub zmniejszające, mają zastosowanie tylko do tego z współwinnych, przy którym zachodzą *). W zwrocie „w granicach swego zamiaru“ wszystko to się mieści, gdyż zamiarem obejmujemy całość przestępstwa. Choć sprawca zabójstwa nie odpowiada, bo jest obłąkany, pomocnik odpowiada za dostarczenie pomocy do zabójstwa, które leżało w jego zamiarze. Choć sprawca dokonał kradzieży w tym celu, by znajdujące się w walizce plany wojskowe lub inne dokumenty tajne udzielić obcemu państwu, to pomocnik może odpowiadać tylko za kradzież walizki, a nie za staranie się o uzyskanie dokumentu..., którego utrzymanie w tajemnicy... jest wskazane (por. art. 97).

Jeżeli syn okradł ojca przy pomocy innych, to tylko syn korzystać może z procesowego uprzywilejowania kradzieży „na szkodę osoby najbliższej“ (art. 249 § 3), w zamiarze pomocnika jednak leżała pomoc do zwykłej kradzieży i nic więcej, nie może zatem korzystać z zastrzeżeń co do „wniosku“ pokrzywdzonego jako warunku wszczęcia postępowania karnego.

Doniosłem jest postanowienie Projektu polskiego, obejmujące wypadek usiłowanego lub poniechanego przestępstwa.

*) Art. 52 projektu ma zastosowanie wyłącznie do wymiaru kary.

Sprawa przedstawia się rozmaicie w ustawodawstwie dzielnicowym: istnieje wielka rozbieżność w ustawodawczym uregulowaniu trzech dzielnic. Według § 9 K. K. A. poniechanie przestępstwa przez sprawcę nie powoduje bezkarności dla podżegacza, którego karze się za nieudolne podżeganie karą, przewidzianą dla usiłowania, natomiast pomocnik w takim razie nie ulega karze; podobne konsekwencje wynikają z art. 49a K. K. N.

Bezkarność osób, które odegrały pewną rolę ze względu na zamierzone przestępstwo tylko dlatego, że główny aktor w ostatniej chwili się cofnął, nie da się uzasadnić ani z punktu widzenia sprawiedliwej odpłaty, ani ze stanowiska polityki kryminalnej. Jest to stanowisko, odpowiadające epoce, kiedy usiłowanie było bezkarne, bo nie było — skutku.

Projekt polski zastrzega się przeciw tym konsekwencjom dawnej odpowiedzialności zbiorowej, ocenianej pod kątem głównego sprawcy. Projekt nie oddziela pomocnika od podżegacza, każe obu odpowiadać *równo*. Czy odpowiedzialność ta jest kategoryczną? Projekt wprowadza odpowiedzialność *fakultatywną*, zależną od oceny sądu („mogą odpowiadać“). Jaką dyrektywę w tym względzie daje Projekt sędziom? Projekt wspomina o odpowiedzialności za usiłowanie. Wynika stąd zarazem, kiedy może być mowa o odpowiedzialności wogóle; w tedy, gdy zachodzą warunki wystarczające dla poczytania usiłowania: kiedy zamiar podżegacza lub pomocnika wyraźnie się zaznaczył przez czynności, bezpośrednio skierowane do ziszczenia tego zamiaru. Jeżeli pielęgniarz postanawia otruć chorego i żąda od swego znajomego cjanu potasu z pełnem wtajemniczeniem w plan otrucia, jeżeli ten znajomy trucizny dostarcza, pielęgniarz jednak z niej nie korzysta lub po skorzystaniu zapobiega działaniu trucizny, pomocnik powinien odpowiadać za swe działanie umyślne, skierowane do ziszczenia zamiaru otrucia. Mogą być jednak wypadki, kiedy działanie pomocnika tak jest oddalone od zamierzonego skutku, iż dopiero dokonanie przez sprawcę czynu głównego, nada mu plastyczne znaczenie i właściwy kołoryt.

Projekt polski nie podziela stanowiska K. K. R., który (51) odpowiedzialność podżegacza i pomocnika czyni zawiśłą od typu przestępstwa, a mianowicie ogranicza ją przy wykroczeniach do wyjątkowych wypadków w ustawie wymienionych. Projekt polski nie zna żadnych wyjątków tego rodzaju.

Projekt polski nie wprowadza w części ogólnej pojęcia spisku i bandy — więc odpowiedzialności za sama tylko *zmowę* — skierowaną na dokonanie pewnego przestępstwa lub przestępstw pewnego typu. Projekt polski nie idzie zatem za

wzorem K. K. R. (52), a to dlatego, że jest z punktu widzenia techniki kodyfikacyjnej rzeczą nieracjonalną tworzyć konstrukcję ogólną na to, by następnie zapowiedzieć, że nie jest ogólną, a ma zastosowanie tylko w wypadkach wyraźnie zastrzeżonych w ustawie. Prostsza jest rzeczą owe przestępstwo swoiste (oparte na zмовie) podać w odpowiedniemu miejscu ustawy (w części szczególnej). Projekt zna takie zмовy przy zbrodniach stanu, przy fałszowaniu pieniędzy, papierów wartościowych i t. d., przy sprowadzaniu niebezpieczeństwa powszechnego, przy rabunku, niemniej nie widzi potrzeby zapowiadać tego w części ogólnej. Zapowiedź ta ma charakter literacki raczej, niż ustawodawczy, nosi też znamiona przeżytku epoki dawniejszej, kiedy istniała konstrukcja „komplotu“ (w części ogólnej).

Projekt polski wprowadza ze względów kryminalno-politycznych przepisy o bezkarności dla podżegacza i pomocnika, niezależnie od sprawcy głównego, a to na wypadek zachowania się o charakterze „czynnego żalu“. Bezkarność ta zawisła od zapobieżenia skutkom działania danego osobnika. W ten sposób sytuacja podżegacza i pomocnika tworzy analogię do sytuacji sprawcy głównego, który nie odpowiada za usiłowanie (a więc nie odpowiada wogóle), jeżeli zapobiegł powstaniu skutku przestępnego. Zapobieżenie skutkom działania po stronie podżegacza polegać będzie w regule na zneutralizowaniu namowy, która w psychice sprawcy wytworzyła nastrój przestępny. Podżegacz może pójść dalej: kiedy cofnąć już nie można działania sprawcy, to zawsze jeszcze zapobiec można zmianie w świecie zewnętrznym, która w myśl zasady *causa causae est etiam causa causati*, jest również skutkiem (pośrednim) namowy. Kto namówił innego do otrucia, może uzyskać bezkarność, jeżeli wyłwał przygotowaną do wypicia truciznę lub użył środków neutralizujących jej działanie.

Projekt polski idzie dalej — stojąc na stanowisku subiektywistycznym, uwzględniającem nastroje psychiczne tak na korzyść jak na niekorzyść winnego, musiał zająć się uregulowaniem kwestji, co uczynić należy, jeżeli wysiłki podżegacza czy pomocnika, zmierzające do odwrócenia skutku grożącego w następstwie przestępnego działania, okazały się bezowocne. Podżegacz chce neutralizować swą namowę, sprawca jednak już nie chce odstąpić od działania, albo też pomocnik chce wycofać dostarczoną truciznę sprawca nie chce jej wydać. Rola podrzędna podżegacza i pomocnika nie da się porównać z rolą sprawcy który o wiele łatwiej może zapobiec skutkowi, skoro posiada wszystkie nici akcji w swych rękach. Z tych powodów, odmiennie jak przy sprawcy, podżegacz i pomocnik mogą liczyć

na pewne względy nawet wtedy, kiedy działanie neutralizujące wykazało jedynie — dobre chęci. Projekt przewiduje w tym wypadku możliwość stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary.

ROZDZIAŁ V.

ZBIEG PRZESTĘPSTW I PRZEPISÓW USTAWY.

Art. 29. § 1. W razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na karę pozbawienia wolności, sąd wymierza karę łączną, biorąc za podstawę kary, osobno wymierzone za zbiegające się przestępstwa.

§ 2. Kara łączna nie może być niższą od najwyższej z kar, wymierzonych za poszczególne przestępstwa, nie może przewyższać sumy kar wymierzonych, nie może przekroczyć więcej, niż o połowę najwyższego ustawowego wymiaru dla przestępstwa, zagrożonego karą najsurowszą, nie może przekroczyć najwyższego ustawowego wymiaru, przewidzianego dla danego środka karnego.

Art. 30. Te same zasady mają zastosowanie w razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na grzywnę.

Art. 31. W razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na karę: śmierci, pozbawienia wolności i grzywny, sąd wymierza jako karę łączną: osobno karę śmierci lub pozbawienia wolności, osobno zaś karę grzywny.

Art. 32. § 1. Kary dodatkowe i środki zabezpieczające, dopuszczalne choćby przy jednym ze zbiegających się przestępstw, nie ulegają pochłonięciu przez karę łączną.

§ 2. W razie jednoczesnego skazania na kary dodatkowe utraty praw, mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 29.

Art. 33. Przepisy art. 29 — 32 mają odpowiednie zastosowanie także w wypadku, gdy po skazaniu za jedno przestępstwo, należy wymierzyć karę za inne, popełnione przed wydanem wyroku co do przestępstwa, już osądzonego.

Art. 34. Jeżeli czyn, zagrożony karą, podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, sąd wymierza karę według najsurowszego z tych przepisów, co nie stoi na przeszkodzie stosowaniu kar dodatkowych lub środków zabezpieczających, przewidzianych w innych przepisach.

1. (art. 29 — 31).

Sprawa zbiegu przestępstw należy właściwie do wymiaru kary.

Projekt przyjmuje za podstawę uregulowania wymiaru kary w wypadku zbiegu przestępstw zasadę powszechnie dziś

przyjętą w tej, czy innej formie, streszczającą się w myśli, że nie jest rzeczą sprawiedliwą poddawać sprawcę wszystkim karom, na które zasłużył. Stojąc na stanowisku odpłaty, nie można zamknąć oczu na fakt, iż kumulacja zbiegających się kar wytwarza nateżenie dolegliwości wyższe, niż suma tych dolegliwości, tkwiących w poszczególnych karach, jeżeli oddzielnie odcierpianych.

Bezwzględne stosowanie zasady kumulacji, jest dziś właściwie już przeżytkiem historycznym. Należało wybrać którąkolwiek z istniejących innych możliwości. Zasada pochłonięcia kary mniejszej przez karę większą, jest naruszeniem zasady sprawiedliwej odpłaty w przeciwnym kierunku, tkwi w niej czynnik darowania kary za przestępstwa, mniejszą karą zagrożone. Pozostaje rozwiązanie pośrednie, które cechować winna prostota i logika. Projekt polski nakazuje sędziemu dla uzyskania przejrzystości przedewszystkiem wymierzyć karę za każde przestępstwo z osobna, z powodu których toczyła się rozprawa, następnie ma przystąpić do wymierzenia kary łącznej, opartej na tych karach poszczególnych. Jak z poprzedniego wynika, kara łączna nie powinna być ani sumą matematyczną kar poszczególnych, ani też nie powinna się pokrywać z karą najsurowszą z pomiędzy wymierzonych. Niemniej Projekt, stojący na stanowisku jaknajwiększej swobody sędziowskiej przy wymiarze kary, gdyż różnorodność życia sprzeciwia się tworzeniu reguł mało elastycznych, nie odrzuca kategorycznie możliwości zastosowania kary, pokrywającej się z karą najwyższą z pomiędzy wymienionych (zasada absorpcji), ani też nie odrzuca kary, pokrywającej się z sumą kar wymierzonych (zasada kumulacji), Projekt zawiera tylko zastrzeżenie, że kara łączna nie może być niższą od owej kary, pochłaniającej inne, ani też nie może wychodzić poza sumę kar. Tak więc absorpcja z jednej strony, kumulacja z drugiej, wytwarzają granice swobody sędziowskiej. Czy to słusznie? Stanowisko to pokrywa się z zasadniczymi tendencjami Projektu. Zasada absorpcji mieści w sobie czynnik darowania kary — oczywiście. Projekt całkiem świadomie wprowadza w pewnych wypadkach możliwość *odstąpienia* od wymiaru kary (por. fałszywe zeznania, sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego, prowokacja i retorsja przy obrazie, kradzież drobna). Dlaczegoż nie przyznać sędziemu ukrytego w zasadzie absorpcji prawa darowania kary w wypadku zbiegu przestępstw? Czyż w innych wypadkach nie przyznajemy mu prawa nadzwyczajnego złagodzenia kary, które w regule idzie dalej, niż stosowanie zasady absorpcji?

Z drugiej strony, pozostawienie drugiej skrajności — kumulacji kary, (niewątpliwie powodującej, że malum *passionis* jest

wyższem, niż malum actionis) daje sędziemu możliwość *zaostre-
nia* kary zasłużonej, nie może to jednak razić nas wobec faktu,
iż życie obfituje w wypadki, gdzie normalna kara, *teoretycznie*
przez ustawodawcę obliczona, nie odpowiada słuszności.
Wszak Projekt polski przewiduje nadzwyczajne *podwyższenie*
najwyższego ustawowego wymiaru kary o połowę, np. przy po-
wrocie do przestępstwa. Przecież nie kieruje tu ustawodawcą
myśl sprawiedliwej odpłaty z powodu ostatniego czynu, ale
chęć uwzględnienia niepoprawności przestępcy, uwzględnienia
jego anormalnej psychiki, wymagającej nadzwyczajnego wy-
miaru kary (zanim przystąpi się do jawnego stosowania środ-
ków zabezpieczających, nie mających już nic wspólnego
z karą).

Także zbieg przestępstw może wytworzyć tego rodzaju
sytuację, która może się nadawać do niezwykłych wymiarów,
do świadomego stosowania surowszej kary w postaci *kumula-
cji*. Projekt pragnie jednak utrzymać pewną linię, dlatego po-
stanawia, że owa kara kumulacyjna nie może przekraczać
więcej, niż o połowę najwyższego wymiaru ustawowego za
przestępstwo, zagrożone karą najsurowszą (wytwarza się za-
tem analogia do sytuacji przestępcy niepoprawnego), a nadto
najwyższego ustawowego wymiaru, przewidzianego dla da-
nego środka karnego (więzienia piętnastoletniego, aresztu pię-
cioletniego, grzywny 10,000 zł.). Dochowanie granic środków
karnych jest logiczną konsekwencją ustalenia pewnej fizjo-
gnomji środków karnych. Ustawodawca, podawszy raz zasa-
dnicze maximum danego środka karnego, winien się go trzy-
mać (wyjątek stanowi więzienie dożywotnie, będące suroga-
tem kary śmierci).

Projekt zachowuje zasadę czystej kumulacji tam, gdzie
niema obawy wytworzenia przez łączenie kar zaostrezenia do-
legliwości. Zachodzi to podówczas, gdy środki karne stosowa-
ne łącznie, są *różnego typu*. Dolegliwość przy danym środku
karnym rośnie nie w progresji arytmetycznej, a geometrycz-
nej, w miarę zwiększania długości czasu trwania pozbawienia
wolności lub wysokości grzywny. Natomiast połączenie poz-
bawienia wolności z grzywną, nie powoduje tego następstwa,
gdyż każdy z tych środków karnych dotyka innego dobra da-
nej jednostki. Z tych powodów Projekt zawiera wyraźny
przepis, iż zasady o wymiarze kary przy *zbiegu* przestępstw
mają zastosowanie do poszczególnych środków karnych, a nie
do łączenia różnych kar w jednym wyroku. O ile sprawca ulec
ma karze za trzy przestępstwa, zagrożone kara pozbawienia
wolności, i dwa przestępstwa, zagrożone grzywną, wymierzy
się dwie samoistne kary łącznie, obok siebie, jedną, obejmują-

czą pozbawienie wolności, drugą, opiewającą na grzywnę. *Kara śmierci oczywiście absorbuje karę pozbawienia wolności, nie pochłania grzywny, dlatego można orzec obok kary śmierci grzywnę, czy to w postaci kary łącznej, czy kary za jedno przestępstwo* *).

2. (art. 32).

Obok kar zasadniczych (więzienie, areszt, grzywna), zna Projekt kary dodatkowe (art. 42: utrata praw publicznych, obywatelskich honorowych, wykonywanie zawodu, odjęcie praw rodzicielskich, przepadek przedmiotów majątkowych i t. p.) Nie może być wątpliwości, że kary dodatkowe spełniają inną rolę, niż kary zasadnicze. Jeżeli przy karach zasadniczych na pierwszy plan wysuwa się wzgląd na konieczność odpłaty (celowość wprowadza się, o ile to możliwe, do samego sposobu wykonania kary pozbawienia wolności), to znamieniem kary dodatkowej jest odwrotnie zabezpieczenie społeczeństwa przed sprawcą, sprawa dolegliwości, którą sprawca ma odcierpieć, jest rzeczą wtórną, raczej logiczną tylko konsekwencją. Lekarz odczuje jako dolegliwość zakaz wykonywania zawodu, niemniej karę tę wymierza się nie dla zrobienia mu przykrości, a celem zabezpieczenia społeczeństwa przed osobnikiem, nadużywającym swych uprawnień do dokonywania przestępstw lub przed partaczem, groźnym dla ludzkiego życia i zdrowia. Kara dodatkowa, orzeczona z powodu jednego ze zbiegających się przestępstw, zachowuje swój byt, nie może ulec pochłonięciu przez karę łączną. To samo dotyczy czystych środków zabezpieczających (por. art. 72—77). Natomiast aktualną stać się może kwestja wzajemnego stosunku kar dodatkowych o ile orzeczono ich kilka z powodu zbiegających się przestępstw. Oczywiście także i tutaj logika dyktuje, iż różnorodnie kary dodatkowe nie pochłaniają się wzajemnie, zachowują swój samoistny byt. Lekarz, pozbawiony prawa wykonywania zawodu z powodu uśmiercenia pacjenta w konsekwencji nieudolności, może równocześnie utracić prawa ojca z tytułu kazirodztwa. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o prawa z tej samej grupy. Projekt polski nie przewiduje orzekania utraty praw na czas nieokreślony (wyjątek przy *karze śmierci* i więzieniu dożywotniem), przeciwnie, regułą jest ustalanie czasu, przez który trwać ma pozbawienie praw (od 2 do 10 lat). Zdarzyć się może, że sprawcę uznano win-

*) Ustęp uzasadnienia pozostawiony czasowo do ostatecznego rozstrzygnięcia w III czytaniu sprawy kary śmierci, skreślonej w II czytaniu

nym oszukańczego bankructwa, lichwy i sprzeniewierzenia. W każdym z tych wypadków sąd orzec może z powodu niskich pobudek czynu, zwłaszcza wyraźnej chęci zysku — utratę praw publicznych i obywatelskich, honorowych — na czas od 2 — 10 lat. Wobec tego zdarzyć się może, że sprawcę zasądono z tytułu bankructwa na utratę tych praw przez lat 3, z tytułu lichwy na pozbawienie praw, trwające lat 2, za sprzeniewierzenie na utratę tych praw przez lat pięć. Powstaje pytanie, jaki ma być wzajemny stosunek tych okresów pozbawienia praw. Logiczną konsekwencją zasady konieczności uwzględnienia, iż im dłużej trwa pozbawienie jakiegoś dobra, tem dolegliwsiem się to staje i to w progresji geometrycznej, musi być zastosowanie do takiego wypadku tych samych przepisów, które Projekt uznał za stosowne przy wymiarze jednorodnych kar zasadniczych. Z tych powodów Projekt polski wyraźnie podkreśla, iż w razie jednoczesnego skazania na kary dodatkowe *utrąty praw*, mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 29.

Dlaczego Projekt nie używa krótszego zwrotu: „kary dodatkowe“, a stosuje wyrażenie: „kary dodatkowe utraty praw“? Sprawa jest prostą: Projekt oprócz utraty praw zna — przypadek przedmiotów majątkowych. Przypadek jest karą tak swoistą, że mowy być nie może o jakimkolwiek ograniczaniu zasady kumulacji, przypadek narzędzi, służących do popełnienia przestępstwa, nastąpi oddzielnie w stosunku do każdego przestępstwa, przypadek przedmiotów majątkowych, pochodzących z przestępstwa, może dotyczyć w sposób niemiły sprawcę, może dochodzić do utraty całego majątku, nie jednak to nie wpłynie na fakt konieczności odebrania choćby całego majątku, jeżeli przestępstwo jest jego źródłem.

3. (Art. 33).

Doświadczenie życia wykazało, że nie zawsze przedmiotem tego samego postępowania są przestępstwa spełnione w pewnym okresie czasu, zdarza się, że jedno z przestępstw wyjdzie na jaw i spowoduje wydanie wyroku skazującego, podczas gdy inne są przedmiotem osądzenia później, już w czasie odbywania kary za przestępstwo odkryte wcześniej. Oczywiście sytuacja skazanego, który rozpoczął odbywanie kary, a przed ukończeniem tegoż został zasądzony na nową karę tego samego typu (np. pozbawienie wolności), jest identyczną z wypadkiem, gdyby jedną karą łączną objęto odrazu wszystkie czyny karygodne, tu i tam pozostaje owa wzmożona przez trwanie kary dolegli-

wość, czy też to nadwyreżenie równowagi majątkowej przez nagromadzenie się grzywny. Oto dlaczego nowsze ustawodawstwo wprowadziło uzupełnienie zasady zbiegu przestępstw, opartego na jednym wyroku przepisem dodatkowym, wprowadzającym postępowanie analogiczne, jeżeli część przestępstwa ma być objęta wyrokiem innym. Oczywiście jest rzeczą, że chodzi tu o przestępstwa, które z punktu widzenia chronologicznego powinny być znaleźć uwzględnienie w pierwszym wyroku, a więc przestępstwa, spełnione przed jego wydaniem. Takim uzupełnieniem był § 265 p. k. austr. w stosunku do § 34, 35, 267 K. K. A., podobną rolę odgrywa art. 61 K. K. R. i art. 79 K. K. N. Również Projekt polski wprowadza tego rodzaju przepis uzupełniający (art. 33). Projekt mówi o odpowiedniem zastosowaniu przepisów art. 29—32. Projekt polski zatem używa zwrotu ogólnego, dającego sędziemu swobodę ruchów tak, jak to czyni K. K. N. i K. K. R., a nie stosuje zbyt sztywnej reguły § 265 pr. k. austriackiej. Sędzia osądzi zatem samoistne przestępstwo, które wyszło na jaw i wymierzy odpowiednią karę, następnie zestawi tę karę z karą orzeczoną poprzednio celem stwierdzenia, czy suma ich nie przekracza więcej, niż o połowę najwyższego ustawowego wymiaru, przewidzianego dla przestępstwa, zagrożonego karą najsurowszą i czy suma ta nie przekracza najwyższego ustawowego wymiaru danego środka karnego. Gdyby tak było, wyrok nowy wymierzy karę łączną, odpowiednio niższą od sumy kar, wymierzanych za poszczególne przestępstwa. Kary dodatkowe i środki zabezpieczające z obu wyroków pozostaną w mocy obok siebie, o ile nie zachodzi jednorodność przy utracie praw, wymagająca baczenia, by długość trwania jej nie przekroczyła dziesięciu lat (art. 9).

4. (Art. 34).

Projekt polski załatwia wyraźnie sprawę zbiegu ustaw karnych wyższego rzędu, zwanego także zbiegiem *jednoczynowym* przestępstw. Przepis art. 34 mówi ogólnie o tem, że dany czyn podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, mógłby zatem mieć zastosowanie do każdego zbiegu ustaw, jasnym jest jednak, że tam, gdzie stosować się będzie zasadę *lex specialis derogat generali*, sędzia nie będzie potrzebował żadnych wskazówek ze strony ustawodawcy. Zgwałcenie podpadnie równie dobrze pod ogólny przepis o pozbawieniu wolności, jak i pod przepis specjalny o naruszeniu swobody dyspozycji płciowej. Ponieważ przepis ten wyczerpuje bez reszty stan faktyczny, sędzia wymierzy karę z tego przepisu, nie oglądając się na inne.

Natomiast inaczej przedstawia się sprawa tam, gdzie popełniono czyn, podpadający pod dwa przepisy, które nawzajem się nie wyczerpują; akt płciowy może mieć cechy kazirodztwa i zgwałcenia równocześnie. W takim wypadku pozostawienie sędziego bez wyraźnej wskazówki doprowadziłoby do sprowadzenia go na manowce traktowania takiego zbiegu ustaw (t. zw. jednoczynowego zbiegu przestępstw) na równi ze zbiegiem wieloczynowym, mogłoby to skłonić sędziego do stosowania reguły o odrębnem osądzeniu każdego czynu i wymiarze kary za każdy, i do orzeczenia następnie kary łącznej z wszystkimi kautelami. wymienionemi w art. 29.

Takie traktowanie sprawy sprzeciwiałoby się rzeczywistości życia, mimo trudności subsumcyjnych faktem jest, iż popełniono jedno tylko przestępstwo, dla którego wyszukać należy karę odpowiednią, jedną, a nie łączną. Z tych powodów Projekt daje wskazówkę wyraźną, gdyż doświadczenia, porobione z ustawą austriacką (§§ 34, 35, 267) dowodzą, jak niebezpiecznem jest ograniczać się do regulowania wyłącznie tylko zbiegu wieloczynowego, gdyż praktyka przenosi odpowiednie przepisy na zbieg jednoczynowy.

Projekt polski wyraźnie postanawia, że karę wymierzyć należy jedną i to z tego przepisu ustawowego, który jest najsurowszym, natomiast stosować można kary dodatkowe i środki zabezpieczające z wszystkich przepisów. Jasnym jest, że przy akcie płciowym ojca z córką, podpadającym równocześnie pod kazirodztwo i zgwałcenie, karę więzienia wymierzy się z art. 196 (o zgwałceniu), a sędzia orzeknie równocześnie utratę praw rodzicielskich z tytułu przestępstwa przeciw nieletniemu (art. 47).

ROZDZIAŁ VI.

KARY ZASADNICZE.

Art. 35. Zasadniczymi karami są:

- a) więzienie,
- b) areszt,
- c) grzywna

Art. 36 § 1 Kara więzienia trwa najmniej pół roku, najwyżej lat piętnaście, o ile ustawa nie przewiduje więzienia dożywotniego.

§ 2 Więzień ma obowiązek pracy według wskazań zarządu zakładu karnego. Można go używać do pracy poza zakładem.

Art. 37. § 1 Kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej pięć lat

§ 2 Aresztant ma obowiązek zajęcia się pracą według własnego wyboru; o ile praca wybrana narusza wewnętrzny porządek zakładu lub aresztant żadną pracą zająć się nie chce, zarząd wyznacza mu pracę odpowiednią.

Art. 38. § 1 Grzywnę wymierzyć można do wysokości 10 000 zł. w złocie.

§ 2 Grzywny wpływają do Skarbu Państwa na rzecz funduszu budowy zakładów karnych, poprawczych i zabezpieczających

Art. 39. Jeżeli przestępstwo popełniono z chęci zysku, sąd może obok kary pozbawienia wolności, przepisanej w ustawie, wymierzyć grzywnę do 100.000 zł w złocie

Art. 40. § 1 W razie nieściągalności grzywny lub w razie gdyby jej ściągnięcie naraziło skazanego na ruinę majątkową, sąd nakazuje wykonywanie pracy na rachunek grzywny, sąd zezwala na wykonywanie pracy na wolności albo nakazuje wykonywanie jej w domu pracy przymusowej

§ 2 O ileby skazany pracy wykonywać nie mógł lub uporzędkować się wzdiagał, sąd zamienia grzywnę na areszt, przyjmując dzień aresztu za równowaznik grzywny od pięciu do pięćdziesięciu złotych

§ 3 O ile grzywnę wymierzono obok kary więzienia, w wypadku § 2, więzienie wstępuje w miejsce grzywny, dzień więzienia przyjmuje się za równowaznik grzywny od dziesięciu złotych do stu złotych.

§ 4 Najwyższy wymiar kary zastępczej wynosi dwa lata aresztu lub trzy lata więzienia. Kara zastępcza nie może przekraczać najwyższego wymiaru kary pozbawienia wolności, przewidzianego dla danego przestępstwa.

§ 5. Jeżeli skazany jest niezdolny do pracy, sąd może odstąpić od wykonania kary zastępczej

§ 6. Od pracy na rachunek grzywny lub od kary pozbawienia wolności wstępującej w jej miejsce, skazany może się uwolnić w każdym czasie przez złożenie kwoty pieniężnej, przypadającej jeszcze do wszczęcia

1.

Obserwując rozwój środków walki z przestępstwem, stwierdzamy, że punkt ciężkości przenosi się tutaj stopniowo do postępowania wykonawczego, które ulega daleko idącej indywidualizacji w myśl zasad nowoczesnych systemów penitencjarnych, jednocześnie zaś upraszcza się zagadnienie kary w kodyfikacji tak dalece, że doprowadza do koncepcji wyroków na termin nieokreślony, w których cały ciężar właściwej represji i polityki kryminalnej przeniesiony zostaje od orzeczenia do wykonania kary. Tej tendencji odpowiada ograniczenie liczby ustawowych środków karnych pomieważ w ramach te-

do samego środka ustawowego odbywa się indywidualizacja penitencjarna w sposób celowy, a narzucanie zgóry sztywnych form, schematycznie związanych z licznymi rodzajami kar, byłoby sprzeczne z racjonalną polityką kryminalną.

Tak więc jeszcze w obowiązującym u nas ustawodawstwie mamy dość znaczną różnorodność środków karnych, w szczególności środków pozbawienia wolności, stanowiących w dzisiejszym systemie penitencyjnym część najważniejszą

K. K. A. np. zna wprowadzić tylko dwie nazwy zasadnicze: więzienie i areszt, ale w myśl § 14 kodeksu, więzienie dzieli się na dwa stopnie. Pierwszy stopień oznacza się słowem „wzienie“ bez dodatku, drugi nosi nazwę „ciężkie więzienie“. Różnica pomiędzy temi dwoma stopniami polega na pewnym ściślejszym dla ciężkiego więzienia rygorze i trudności obcowania i porozumiewania się ze światem pozawięziennym. Do roku 1867 zamknięci w ciężkim więzieniu byli nadto zakuwani w kajdany. Areszt również ma dwa stopnie: zwykły i ściśle. Ponadto kodeks zna szczególne formy obostrzenia zarówno kary aresztu jak więzienia. W ten sposób mamy do czynienia właściwie z czterema rodzajami pozbawienia wolności, nie licząc różnic, sprowadzanych przez obostrzenia.

Podobnie cztery rodzaje spotykamy w K. K. N.: ciężkie w ezienie, więzienie, areszt i twierdza.

K. K. R. znał jeszcze liczniejszą skalę kar, a to w związku z osiedleniem na Syberji. Jednakże przepisy przechodnie z r. 1917, wprowadzając kodeks ten do Polski, ograniczyły liczbę kar do czterech rodzajów takich samych jak w K. K. N. różniących się zresztą czasem trwania.

Nowoczesne projekty, jak np. projekt szwajcarski i niemiecki ograniczają rodzaje kar pozbawienia wolności do trzech: ciężkiego więzienia, więzienia i aresztu. Znika kara twierdzy, która miała dotąd znaczenie custodiae honestae. Areszt pozostaje w postaci krótkotrwałego pozbawienia wolności od jednego dnia do trzech miesięcy w systemie projektu szwajcarskiego. Natomiast w systemie projektu niemieckiego, obok ciężkiego więzienia od 1 roku do 15 lat i więzienia od 1 tygodnia do 5 lat, istnieje kara zamknięcia (Einschliessung) na czas od 1 tygodnia do 15 lat. Zamknięcie zatem jest karą równoległą do obydwóch rodzajów więzienia. Z innych nowszych ustawodawstw zasługują na uwagę szczególnie kodeks holenderski, który zna jeden typ więzienia od 1 do 15 lat albo dożywotniego, oraz jeden typ aresztu od jednego dnia do jednego roku, a także kodeks norweski, który zna więzienie od 21 dni do 15 lat, oraz areszt do 20 lat, który w krótkich terminach jest karą

za drobne wykroczenia, w dłuższych zaś jest karą równoległą do kary więzienia, stosowaną za przestępstwa niehańbiące. Pozostawiliśmy na stronie skomplikowany system licznych kar Code pénal, który przeprowadza zasadniczą różnicę pomiędzy dwoma systemami środków karnych: za przestępstwa zwykłe i za przestępstwa polityczne. Pominęliśmy także dość skomplikowany system obowiązującego kodeksu włoskiego i projektu włoskiego, które także operują znaczną liczbą środków karnych.

Jak widać z powyższego, zarówno obowiązujące ustawy jak i projekty, dają obraz daleko posuniętej rozbieżności systemów, co w znacznym stopniu wynika z tradycji historycznej, a daleko mniej może być usprawiedliwione względami celowości.

Projekt polski uważał za konieczne stanąć właśnie na granicy celowości i z tego punktu widzenia dążyć do oparcia polityki kryminalnej o racjonalny system penitencjarny, którego warunkiem jest możliwość indywidualizacji postępowania ze skazanym nie w zależności od kodeksowej kwalifikacji spełnionego przez niego czynu, ani też od schematycznych podziałów środków karnych na kategorie, ale od właściwości osobistych skazanego, które mogą być należycie ocenione i uwzględnione raczej w czasie odbywania kary, aniżeli w czasie przewodu sądowego. Dlatego też wszelka schematyzacja tych środków karnych, które mogą mieć znaczenie penitencjarne, może być tylko szkodliwa i w interesie racjonalnej polityki kryminalnej należy jej unikać. Porównanie takich środków karnych, jak więzienie i ciężkie więzienie, wskazuje wyraźnie, że jest to podział nawskroś schematyczny, pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia penitencjarnego. Przeciwnie stanowi on szkopał dla racjonalnego stosowania systemu progresywnego, który, jak wiadomo, uważany jest za jedynie właściwy w dzisiejszym stanie pojęć penitencjarnych. Dlatego też Projekt nie uznał za potrzebne utrzymywać tego podziału i, wzorem kodeksu norweskiego oraz holenderskiego, wprowadził jeden typ więzienia. Z drugiej jednak strony, tworząc jeden typ kary celowej, jaką ma być więzienie, Projekt musiał się liczyć z tem, że czas jej trwania powinien dawać możliwość osiągnięcia tego celu, jakiemu kara służyć powinna. Jest rzeczą oczywistą, że potrzebny jest w tym wypadku pewien okres trwania kary, dający możliwość stosowania racjonalnego postępowania penitencjarnego. Złe doświadczenie kar krótkoterminowych zbyt powszechnie było stwierdzone przez wszystkich penologów XIX wieku, ażeby można było się z niem nie liczyć. Toteż Projekt ustanawia najkrótszy okres kary więzienia na 6 miesięcy. Mo-

żna byłoby zarzucić, że okres ten jest jeszcze zbyt krótki, jednakże podniesienie minimum powyżej 6 miesięcy, np. do 1 roku, pociągnęłoby za sobą konieczność praktyczną, albo tworzenia formy przejściowej pozbawienia wolności poniżej 1 roku, a jednak niepozbawionej celów penitencjarnych, albo też zaniedbania konsekwentnego postępowania penitencjarnego w wypadku skazania na czas krótszy od roku. Obydwie te konsekwencje Projekt uważał za wysoce szkodliwe i dlatego zatrzymał się na minimum sześciomiesięcznym jednolitej kary poprawczej. Maximum tej kary określone zostało na lat 15. W wypadkach szczególnie przewidzianych w ustawie i bardzo zresztą nielicznych, kara więzienia może trwać dożywotnio. Wtedy, ściśle biorąc, traci ona charakter poprawczy, jeżeli nie brać pod uwagę istniejącej i w tym wypadku możliwości warunkowego zwolnienia, następującego po upływie 15 lat, w myśl art. 62 Projektu. Wobec niewprowadzenia do Projektu kary śmierci, kara dożywotniego więzienia jest najcięższą z kar, znanych Projektowi. Poza tem częściowem odstępstwem od zasady środka poprawczego w wypadku dożywotniego więzienia, kara więzienia ma służyć celom racjonalnej polityki kryminalnej i ma stanowić ogólną podstawę, umożliwiającą szeroką i planową indywidualizację, której zasady powinny się znaleźć w ustawie o wykonaniu kary.

Obok tak zrozumianej kary więzienia, istnieje potrzeba kary pozbawienia wolności, która nie ma za zadanie stosowania środków poprawczych, ale ma raczej charakter koercytywny z punktu widzenia subiektywnego oraz izolacyjny z punktu widzenia obiektywnego. Chodzi tu mianowicie z jednej strony o wypadki pozbawienia wolności, które ze względu na właściwości indywidualne sprawcy, ujawnione wyraźnie w jego dotychczasowem postępowaniu i w charakterze spełnionego przestępstwa, nie musi być łączone z jakimikolwiek oddziaływaniami poprawczemi. Ten środek karny występuje w ustawodawstwie obowiązującym w postaci z jednej strony krótkotrwałego aresztu, z drugiej znów w postaci twierdzy, czyli custodiae honestae. Kierując się względami praktycznej potrzeby i doświadczenia penitencjarnego, Projekt uznał za potrzebne wprowadzenie tego typu pozbawienia wolności, jednakże nie jako dwóch odrębnych rodzajów kar, lecz w jednolitej postaci aresztu. Areszt, w myśl Projektu, trwać może od jednego tygodnia do pięciu lat. Krótszego terminu aresztu Projekt nie wprowadza, ponieważ nie obejmuje t. zw. wykroczeń, któreby mogły wymagać jeszcze krótszych okresów pozbawienia wolności. Nie wprowadza również aresztu na czas dłuższy od 5 lat, wychodząc z założenia że przestępca, który popełnia czyn,

wymagający pozbawienia wolności na czas dłuższy od lat 5, nie daje podstawy do stosowania innych, jak powszechnie przyjęte środków represji karzącej, i że indywidualizacja może tu się odbywać w ogólnych granicach penitencjarnych. Poza temi ograniczeniami co do minimum i maximum, kara aresztu występuje równolegle z karą więzienia, jako kara alternatywna w całym szeregu wypadków, wskazanych w Projekcie tam, gdzie czyn sprawcy ze względu na jego pobudki i charakter może nie wymagać stosowania środka poprawczego.

Projekt nie zajmuje się organizacją wykonania kar pozbawienia wolności, uważając, iż jest to przedmiot zbyt rozległy, ażeby go można było omawiać ubocznie, iż wymaga on osobnej ustawy, omawiającej szczegóły systemu penitencjarnego, oraz, że pobieżne z konieczności wskazania ogólnikowe byłyby nawrotem do szkodliwego schematyzmu, z którym Projekt chciał zerwać. Jedno tylko zagadnienie zostało w Projekcie poruszone, a mianowicie zagadnienie pracy i jej przymusu. Sposób wykonywania prac w zakładach więziennych i aresztach, rodzaje tych prac, ich indywidualizacja itd., muszą stać przedmiotem osobnej ustawy penitencjarnej, o której już mówiliśmy kilkakrotnie. Projekt natomiast ustala tylko zasadę, według której kara pozbawienia wolności jest powiązana z obowiązkiem pracy. Powiązanie to jest tak istotne, że Projekt nie wyobraża sobie możliwości kary pozbawienia wolności bez równoczesnego nałożenia na skazanego obowiązku pracy. Znaczenie moralne, wychowawcze i społeczne pracy oraz jej wpływ na psychikę, są to rzeczy zbyt znane, ażeby trzeba było je omawiać. Projekt odróżnia pracę przymusową skazanych na więzienie od takiejże pracy skazanych na areszt. W pierwszym wypadku poprawczy charakter kary decyduje również o charakterze pracy przymusowej, stanowić ona musi jeden ze składników systemu penitencjarnego, a więc jej wybór, charakter i rozkład zależy musi całkowicie od władz kierujących wykonaniem kary. Osoby, skazane na areszt, jak to już zaznaczono wyżej, nie są traktowane pod kątem widzenia ewentualnego wpływu poprawczego pobytu w areszcie. Praca więc nie jest tu środkiem celowej poprawy, ale jest zadośćuczynieniem potrzebie zajęcia jakąś racjonalną czynnością ludzi, pozbawionych wolności. Z tego też powodu jest tutaj pozostawiona swoboda wyboru pracy aresztantom. Decyzja kontrolująca władzy, która karę wykonywa, występuje tylko w tym wypadku, gdy tego wymaga porządek zakładu karnego albo gdy trzeba zastosować przymus, ponieważ w myśl Projektu obowiązek pracy ciąży zarówno na aresztantach, jak i na skazanych na więzienie.

Projekt uznał za konieczne omówić osobno dopuszczalność wykonywania pracy przymusowej przez więźniów poza zakładem więziennym, a to ze względu na uniknięcie możliwych w tym zakresie wątpliwość..

2.

W współczesnych systemach karzących, coraz wybitniej powraca do znaczenia kara grzywny. Występuje ona nie tylko jako najniższa z kar za drobne przewinienia, ale występuje także samodzielnie albo równoległe, albo wreszcie łącznie z karami pozbawienia wolności w wypadkach występków lub zbrodni t. i wogóle przestępstw poważniejszych, w szczególności zaś takich, których pobudką była chęć zysku.

Zarówno kodyfikacja najnowsza, jak projekty, pod względem stosowania grzywny nie dają jednolitego obrazu. Istnieje tutaj dość daleko posunięta rozbieżność, podobnie jak to wyżej w. dzielśmy w zakresie systemu karnego wogóle. W szczególności Projekt miał przed sobą dwa sposoby wprowadzenia w szerszym zakresie grzywny do systemu kar kodeksowych. Można było w szeregu poszczególnych sankcyj wymieniać grzywnę równorzędnie z innymi karami, albo też, pozostawiając w poszczególnych sankcjach grzywnę tylko w niewielu wypadkach drobnych przestępstw, postawić zasadę ogólną, uprawniającą sąd do wymierzania grzywny obok kar pozbawienia wolności w wypadkach, usprawiedliwiających takie uzupełnienie, a więc w wypadkach przestępstw z chęci zysku. Projekt wybrał tę właśnie drugą formę, której dał wyraz w przepisie art 39.

W tym stanie rzeczy może powstawać wątpliwość, czy grzywna tak rozumiana jest karą zasadniczą, czy też dodatkową. Według konstrukcji Projektu wynika, iż uważa on ją za karę zasadniczą. Kary dodatkowe bowiem, wyszczególnione w rozdziale VII Projektu, mają nieco odmienny charakter, zbliżający je do środków zabezpieczających. Grzywną nawet w tej uzupełniającej postaci nie ma takiego charakteru, zagadnienie to zresztą w danym wypadku pozbawione jest praktycznego znaczenia i może mieć raczej doktrynalny charakter. Umieszczenie art 39 w rozdziale kar zasadniczych w związku z grzywną wogóle (art. 38) i sposobem jej zamiany (art. 40), opiera się bardziej na względach praktycznego związku, jaki zachodzi pomiędzy treścią tych artykułów, aniżeli na wskazaniach doktryny.

Konsekwencją wprowadzenia do kodeksu w szerszym zakresie kar grzywny jest konieczność szerszego potraktowania

środków zastąpienia grzywny w razie jej nieściągalności. Pod tym względem spotykamy w nowoczesnym prawie karnym choć tendencję do uzależnienia wymiaru grzywny od zdolności płatniczej skazanego, także tendencję do zastępowania grzywny pracą. Pozbawienie wolności jako środek zastępczy nieściągalnej grzywny, staje się dopiero ultimum refugium, gdy wszystkie inne sposoby nie mogą być zastosowane. Tak też ujmuje tę sprawę i Projekt polski. Kara zastępcza, ściślej środek zastępczy, w stosunku do grzywny ma zastosowanie w tym wypadku, kiedy grzywna jest nieściągalna, a także w tym wypadku, kiedy ściągnięcie jej pociągałoby zbyt wielką dotkliwość majątkową dla skazanego, mogącą odbijać się na interesach jego rodziny, co Projekt wyraża zwrotem „gdyby jej ściągnięcie narażało skazanego na ruinę majątkową“. W tych zatem wypadkach, kiedy albo skazany funduszu na zapłacenie grzywny wogóle nie posiada, albo też kiedy uszczuplenie posiadanego przez skazanego majątku o sumę grzywny byłoby dla niego zbyt ciężkim ciosem ekonomicznym, ściągnięcie grzywny odbywa się w postaci wykonania przez skazanego pracy na rachunek grzywny. Praca ta może być wykonywana czy to na wolności, czy w zakładzie pracy przymusowej, w każdym jednak razie nie jest ona samodzielną karą zastępczą, a jest tylko środkiem ściągnięcia grzywny, ponieważ wykonywana praca traktowana tu jest jako równoważnik ekonomicznej wartości wymierzonej grzywny. Dopiero w wypadku niemożności lub uporczywej odmowy wykonania pracy, zastępującej grzywnę, może być mowa o zastosowaniu samodzielnej kary zastępczej, którą może być pozbawienie wolności według zasad i wskazań, zawartych w art. 40 §§ 2 — 6 Projektu.

ROZDZIAŁ VII

KARY DODATKOWE.

Art. 41. Sąd, wymierzając karę zasadniczą, może orzec karę dodatkową.

Art. 42. Karami dodatkowymi są:

- a) utrata praw publicznych,
- b) utrata obywatelskich praw honorowych,
- c) utrata prawa wykonywania zawodu,
- d) odjęcie praw rodzicielskich lub opiekuńczych,
- e) przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi.

Art. 43. Utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych społecznych lub zawodowych, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania

Art. 44 Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę zaszczytnych i naukowych tytułów, orderów i odznak, tudzież zdolności do ich uzyskania

Art. 45. Sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania na więzienie lub karę śmierci za przestępstwo, popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

Art. 46. Utratę prawa wykonywania zawodu, oznaczonego w wyroku, poza wypadkami, wskazanemi w ustawie, sąd może orzec w razie stwierdzenia

a) użycia zawodu do popełnienia przestępstwa, albo

b) groźnej dla społeczeństwa niezdolności sprawcy do wykonywania zawodu.

Art. 47. W razie skazania za przestępstwo, popełnione przeciwko nieletniemu lub we współdziałaniu z nieletnim, sąd może orzec odjęcie praw rodzicielskich lub opiekuńczych

Art. 48. § 1 Sąd może skazać na przepadek przedmiotów majątkowych, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z popełnienia przestępstwa

§ 2. Sąd może skazać na przepadek narzędzia, które służyło do popełnienia przestępstwa

§ 3 O ile przedmioty powyższe (§§ 1, 2) nie są własnością skazanego, przepadek może nastąpić tylko w wypadkach, wskazanych w ustawie

§ 4 Przedmioty odebrane przelewa się do Skarbu Państwa na rzecz funduszu budowy zakładów karnych, poprawczych i zabezpieczających.

Art. 49. Utratę praw przy karze śmierci i więzienia dożywotniego sąd orzeka nazawsze, w innych wypadkach na czas od dwu do dziesięciu lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej, a w przypadkach art 76 i 77 — od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego

Art. 50. § 1 W razie skazania na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych, sąd może przywrócić skazanemu prawa wyborcze oraz zdolność do odzyskania innych utraconych praw po upływie pewnego okresu, w czasie którego oskarżony prowadzi życie mienaganne.

§ 2 Okres ten, rozpoczynający się w chwili odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej, albo uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, wynosi co najmniej połowę czasu, przez który trwać miała utrata praw, jednak nie mniej, niż dwa lata

Projekt nie zna systemu ustawowych skutków skazania. Stojąc zasadniczo na gruncie możliwie najdalej posuniętej in-

dywidualizacji kary, Projekt musi konsekwentnie dopuszczać nie tylko szerokie ramy władzy arbitralnej sędziego w zakresie kary zasadniczej, ale musi również konsekwentnie dawać sędziemu możliwość stosowania kar dodatkowych, zależnie od uznanej przez niego potrzeby indywidualnego wypadku.

Kary dodatkowe w ogólności pozostają w ścisłym związku ze środkami zabezpieczającymi. Wszystkie one wkraczają w dziedzinę profilaktyki tak, że często trudna jest decyzja, czy słuszniej jest traktować ten lub ów środek, znany ustawom karzącym, jako karę dodatkową, czy też widzieć w nim raczej środek zabezpieczający. Często nawet te same środki mogą występować w podwójnym charakterze. Tak jest np. z utratą prawa wykonywania zawodu, odjęciem praw rodzicielskich albo konfiskatą przedmiotów, które w Projekcie występują raz w artykułach 46, 47 i 48 w rozdziale, poświęconym karom dodatkowym, to znów powracają w art. 78, jako środki zabezpieczające. Różnica jest raczej natury teoretycznej. Cechą bowiem kary, zarówno dodatkowej, jak zasadniczej, jest jej przyczynowy związek z poczynaniem przestępstwa i odpowiedzialnością moralną sprawcy. Środek zabezpieczający natomiast związku tego i odpowiedzialności moralnej nie wymaga. Stąd ten sam środek zastosowany względem przestępcy, normalnie odpowiedzialnego i skazanego na karę zasadniczą może być uważany za karę dodatkową, zastosowany zaś względem człowieka nieodpowiedzialnego, którego winy sąd nie stwierdza, zastosowany słowem bez przyczynowego związku ze skazaniem na karę zasadniczą, staje się środkiem zabezpieczającym.

Z pośród wielkiej różnorodności kar dodatkowych, znanych kodyfikacji obowiązującej i stanowiących w wielu wypadkach surogat środka zabezpieczającego, Projekt, wobec wyodrębnienia właściwych środków zabezpieczających w osobną grupę, mógł się ograniczyć tylko do kilku zasadniczych typów. Tu będziemy mieli przede wszystkim utratę praw publicznych, obejmującą uprawnienia, dotyczące uczestnictwa jednostki w wykonywaniu funkcji publiczno - prawnych, a więc utratę prawa wyboru i wybieralności do wszelkich zrzeseń publiczno-prawnych, prawa udziału w jakiegokolwiek formie w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości lub zajmowania urzędów i stanowisk publicznych, a także utratę zdolności ich uzyskania. Utrata praw publicznych nie dotyczy nie tylko stosunków prywatno-prawnych, ale nawet prawa wykonywania zawodu. Nie jest to zatem ani znana dawniejszemu ustawodawstwu t. zw. śmierć cywilna, nie odpowiada też

całkowicie pozbawieniu i ograniczeniu praw w myśl obowiązującego obecnie ustawodawstwa.

Drugą formą kary dodatkowej, dotyczącą praw obywatelskich, jest utrata obywatelskich praw honorowych. Obejmuje ona utratę tych wyróżnień moralnych, jakimi społeczeństwo obdarza swoich członków ze względu na ich zasługi społeczne, pracę naukową lub działalność publiczną.

W obydwóch tych wypadkach nie jest dotknięta zdolność do wykonywania zawodu, o której mówić będzie osobno postanowienie Projektu. Utrata praw publicznych oraz praw honorowych może być orzeczona przez sąd w wypadku skazania na więzienie za przestępstwo, popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek. Jeżeli wzmiankowana tutaj jest kara więzienia, to nie dlatego, aby z tą karą łączyć się miała automatycznie kara dodatkowa, jako skutek skazania, ale tylko dlatego, ażeby zaznaczyć, że chodzi tu o poważniejsze przestępstwo, wymagające surowszej kary, jaką jest kara więzienia w stosunku do grzywny lub aresztu. Podkreślono natomiast niskie pobudki przestępstwa, gdyż one tylko stanowić mogą słuszne usprawiedliwienie odebrania skazanemu, czy to szczególnych wyróżnień, jakimi dotąd darzyło go społeczeństwo, czy to nawet powszechnych praw publicznych, z jakich korzysta każdy obywatel państwa.

Podobna konsekwencja staje się podstawą stosowania utraty prawa wykonywania zawodu w tych wypadkach, kiedy się traktuje tę utratę jako karę dodatkową. Możliwość zastosowania tego środka występuje mianowicie według Projektu w dwóch wypadkach: jeżeli sprawca świadomie nadużywa swoich uprawnień zawodowych do popełnienia przestępstwa, albo jeżeli sprawca w swojej działalności zawodowej dopuszcza się czynu nawet nieumyślnego, ale świadczącego o tem, że jest on niezdolny do wykonywania zawodu i to w takim stopniu, że stąd wynika niebezpieczeństwo społeczne. Szczególnie ten drugi wypadek wkracza wyraźnie w dziedzinę środków zabezpieczających. Utrata prawa wykonywania zawodu może w niektórych wypadkach występować samodzielnie jako środek ustawowo nakazany. Pozatem stosowanie tego środka pozostawione jest swobodnej decyzji sądu pod warunkami wyżej omówionymi. W tym wypadku nie jest już koniecznem, aby czyn przestępny pociągał za sobą karę więzienia tak, jak to było przy poprzednich dwóch rodzajach kary dodatkowej. Oczywiście, w odpowiednich wypadkach sąd może łączyć ze sobą wszystkie wymienione wyżej kary, o ile zachodzą po temu potrzebne warunki i o ile ze względu na indywidualne cechy wypadku uzna to za celowe.

Odjęcie praw rodzicielskich lub opiekuńczych nie mieści się samo przez się w żadnej z wymienionych wyżej form utraty praw. Musi ono być orzeczone samodzielnie, jako odjęcie praw rodzicielskich, albo jako odjęcie praw opiekuńczych, osobno lub łącznie, samodzielnie albo w połączeniu z innymi ograniczeniami praw, omówionymi wyżej. I w tym wypadku utrzymana zostaje ogólna zasada związku przyczynowego pomiędzy zastosowanym środkiem kary dodatkowej, a charakterem spełnionego przestępstwa. Kara ta mianowicie może występować w razie skazania za przestępstwo, popełnione przeciwko nieletniemu albo we współdziałaniu z nieletnim. W obydwóch tych wypadkach nie jest istotnym rodzaj kary, pociągające za sobą karę więzienia lub ażeby kara ta musiała być koniecznie wymierzona. Projekt uważa, że spełnienie przestępstwa przeciwko nieletniemu albo we współdziałaniu z nieletnim, może się stać w związku z okolicznościami konkretnego wypadku dostateczną podstawą dla sądu do wnioskowania że sprawca takiego przestępstwa wykazał swoją niezdolność do wykonywania praw rodzicielskich lub opiekuńczych i że w interesie publicznym leży, aby mu prawa te odjąć.

Ostatnią wreszcie formą kary dodatkowej, znaną Projektowi, jest konfiskata, czyli t. zw. przepadek przedmiotów majątkowych, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z popełnienia przestępstwa, albo też narzędzi przestępstwa. W porównaniu do obowiązującego ustawodawstwa mamy tu do czynienia z rozszerzeniem, polegającym na objęciu przypadkiem nie tylko przedmiotów, bezpośrednio wytworzonych lub osiągniętych zapomocą przestępstwa, ale także pośrednio z niego pochodzących. Pozatem konstrukcja przepadku odpowiada naogół znanym i obowiązującym formom tego środka karnego i zabezpieczającego.

Z wyjątkiem wypadków skazania na dożywotnie więzienie, kiedy z istoty rzeczy utrata praw musi być również dożywotnia i nie ustaje nawet w razie warunkowego zwolnienia z więzienia, we wszystkich innych wypadkach utrata praw we wszelkich formach jest terminowa. Termin tej utraty, w myśl ogólnych zasad indywidualizacji, jaką się kierował Projekt, nie jest ustawowo zgóry określony; jest on zależny w każdym wypadku od orzeczenia sądu. Utrata praw trwa z istoty rzeczy przez cały czas odbywania kary pozbawienia wolności, a nadto przez okres czasu, oznaczony w wyroku, a rozpoczynający się z chwilą odbycia, darowania lub przedawnienia kary zasadniczej, albo zwolnienia z zakładu zabezpiecza-

jącego, jeżeli środek taki był zastosowany. Minimum tego okresu ustala Projekt na lat 2, maximum na lat 10. W wypadkach mienaganego sprawowania może nastąpić wcześniejsza rehabilitacja skazanego na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych na mocy decyzji sądu po upływie conajmniej połowy orzeczonego pierwotnie okresu, jednak nie mniej, niż po upływie dwóch lat

ROZDZIAŁ VIII.

WYMIAR KARY.

Art. 51. Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki, na stopień rozwoju umysłu i woli sprawcy, na jego dotychczasowe życie, tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa.

Art. 52. Osobiste stosunki i właściwości, oraz szczególne okoliczności, powodujące wyższą lub niższą karalność, uwzględnia się tylko co do tej osoby, której dotyczą.

Art. 53. Przy wymiarze grzywny, sąd uwzględnia stosunki majątkowe sprawcy.

Art. 54. § 1. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu, jeżeli przestępstwo wynikło z niskich pobudek.

§ 2. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą pozbawienia wolności a grzywną, sąd wymierza grzywnę, zwłaszcza, gdy przestępstwo wynikło z chęci zysku; karę pozbawienia wolności sąd wymierza tylko wtedy, gdy skazanie na grzywnę nie byłoby celowe.

Art. 55. W razie skazania na karę pozbawienia wolności, sąd może zaliczyć na poczet kary całkowicie lub częściowo czas zapobiegawczego pozbawienia wolności.

Art. 56. § 1. W wypadkach, wskazanych w ustawie, sąd może stosować nadzwyczajne łagodzenie kary albo przez wymięczenie więzienia ponad pięć lat zamiast kary *śmierci* lub więzienia dożywotniego, albo przez wymierzenie kary aresztu zamiast więzienia, albo przez wymierzenie grzywny zamiast aresztu.

§ 2. Kary aresztu nie można stosować zamiast więzienia, jeżeli przestępstwo wynikło z niskich pobudek.

Art. 57. § 1. Jeżeli sprawca w ciągu pięciu lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek, co poprzednie, lub należące do tego samego rodzaju, co po-

przednie, sąd może przekroczyć ustawowy wymiar kary przez podwyższenie o połowę najwyższego wymiaru, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu.

§ 2. Przepis § 1 ma zastosowanie do przestępcy zawodowego lub z nawykami, choćby nie zachodził wypadek powrotu do przestępstwa.

Istotną częścią składową systemu karnego, przyjętego przez Projekt, są oczywiście przepisy, regulujące prawo sądu w zakresie wymiaru kary. Pod tym względem Projekt stanął na stanowisku indywidualizacji środków karnych, jak to omówiliśmy wyżej w uwagach do rozdziału VI, a co za tem idzie, musiał pozostawić sądowi szeroki zakres władzy arbitralnej przy wymierzaniu kary. Stąd w części szczególnej będziemy wskazywać do czynienia tylko z bardzo mało różniczkowanymi wskazaniem, dotyczącymi przeważnie maximum kary za poszczególne przestępstwa, podczas kiedy minimum tejże kary wskazane jest tylko w części ogólnej. W kilku zaledwie wypadkach szczególnie ciężkich przestępstw, Projekt podaje szczególne minimum, zwracając przez to uwagę na wyjątkowe znaczenie społeczne przestępstwa. Poza tem, a nawet i przy uwzględnieniu poszczególnych wypadków wyróżnionych w ten sposób, sąd ma możliwość operowania bardzo szeroką skalą kar w każdym poszczególnym wypadku. W tych granicach sąd wymierza karę według swego uznania i Projekt nie daje mu pod tym względem żadnych skrępowań. Nie ma on obowiązku, jak to spotykamy w niektórych ustawodawstwach obowiązujących, przytaczania w wyroku i omawiania oraz uwzględniania rachunkowego różnych ustawowo określonych okoliczności łagodzących lub obciążających. Jedyny obowiązek, jaki Projekt nakłada na sędziego, jest to obowiązek wszechstronnego zbadania okoliczności indywidualnych danego wypadku i właściwości sprawcy. Tu podkreśla Projekt przedewszystkiem: pobudki czynu, stopień rozwoju umysłu i woli sprawcy, dotychczasowe jego życie oraz zachowanie się po spełnieniu przestępstwa. Z zestawienia tych okoliczności, które Projekt uważa za najbardziej istotne, wynika, że chodzi tutaj o ocenę materiału faktycznego, któryby pozwolił odpowiedzieć na pytanie: czy i w jakim stopniu sprawca przestępstwa jest dla społeczeństwa niebezpieczny, a co za tem idzie, jakie należy zastosować środki, ażeby 1) ochronić społeczeństwo przed tem niebezpieczeństwem, 2) przystosować sprawcę do warunków normalnego życia społecznego. Sędzia ma ten cel przed sobą. Środki karne, wskazane przez

ustawę, oraz środki zabezpieczające pozostawione mu zostały do wyboru według jego uznania, aby mógł zastosować je odpowiednio do tego celu. Art. 51 Projektu myśli te ujmując w konkretną formułę, a nie krepując uznania sędziego jakimkolwiek schematyzmem, kładzie nacisk na cele wymiaru kary i na konieczność racjonalnego uzasadnienia tego wymiaru.

Art. 51 zawiera wskazania zasadnicze, określające w ogóle istotę zakres sędziowskiego prawa karania. Dalsze artykuły tego rozdziału będą poświęcone wypadkom poszczególnym i kwestiom praktycznym, które niezawsze mogłyby być samodzielnie przez sędziego rozstrzygnięte, przepisy te jednak w niczym nie uchylbiają zasadzie w art. 51 wypowiedzianej. Tak więc art. 52 ma na względzie wypadek, kiedy kilka osób staje pod zarzutem zbiorowego działania przestępnego. Projekt podkreśla, że w tym wypadku nie ma się do czynienia z jednakową odpowiedzialnością dla wszystkich, ale że odpowiedzialność ta musi być traktowana indywidualnie. Działanie każdego uczestnika oraz jego osoba ulegać musi samodzielnej ocenie pod kątem widzenia wymiaru właściwej kary. Zarówno więc osobiste stosunki i właściwości sprawcy, jak też i inne okoliczności subiektywne czy obiektywne, wpływające na wyższą lub niższą karalność, mają być brane pod uwagę w stosunku do każdego sprawcy oddzielnie.

Art. 53 zawiera wskazanie ogólne, dotyczące kary grzywny. Znane są próby schematycznego ustosunkowania grzywny karnej czy to do majątku skazanego, czy to do jego zarobku. W każdym z tych sposobów ustawodawca dąży do stworzenia a priori pewnego sprawiedliwego stosunku pomiędzy karą grzywny, a stanem majątkowym sprawcy. Projekt w całej swojej konstrukcji unika takich schematów i takiej apriorycznej sprawiedliwości. Przeciwnie, uważa on, że jedynie sędzia, indywidualizujący karę, może się zbliżyć do ustalenia jej w takim stosunku, któryby był najbardziej sprawiedliwy. Dotyczy to oczywiście i kary grzywny. Słuszną jest rzeczą, aby wysokość kary grzywny była ustosunkowana do stanu majątkowego sprawcy. Ustosunkowanie to jednak powinno się odbywać na podstawie orzeczenia sędziego, ale nie według wzory określonego ogólnikowego schematu.

Art. 54 daje sędziemu ogólne wskazania co do charakteru kar kodeksowych i wzajemnego ich stosunku, a to w odniesieniu do tych wypadków, kiedy ustawa zagraża za jakieś przestępstwo dwiema karami alternatywnymi. W tym wypadku Projekt podkreśla, że w razie spełnienia przestępstwa z niskich pobudek, nie można wymierzać kary aresztu. Wynika to z charakteru tych kar, które omówiliśmy wyżej

w uwagach do rozdziału VI. W wypadkach alternatywy pomiędzy grzywną a pozbawieniem wolności, Projekt ujawnia tendencje do unikania kary pozbawienia wolności i stosowania przede wszystkim grzywny.

Art. 55 uprawnia do zaliczenia na poczet kary, całkowicie lub częściowo, czasu zapobiegawczego pozbawienia wolności. I pod tym względem Projekt utrzymał ogólny swój punkt widzenia co do swobodnego uznania sędziowskiego i nie zastosował znanych skądinąd przepisów formalnych, czy to nakładających na sędziego obowiązek zaliczenia aresztu prewencyjnego, zawsze lub w niektórych wypadkach w ustawie wskazanych, albo też zakazujących sędziemu zaliczania aresztu zawinionego przez sprawcę wskutek jego zachowania się. Sędzia w każdym wypadku oceni nie tylko zachowanie się skazanego, zawinienie przez niego aresztu prewencyjnego, ale wszystkie okoliczności sprawy i dopiero wtedy postanowi według swego uznania.

Poza wypadkami, w których pozostawione sędziemu ramy arbitralnej władzy wymiaru kary w granicach ogólnych i szerególnych norm ustawowych są wystarczające, mogą zachodzić wypadki wyjątkowe, kiedy zajdzie potrzeba nadzwyczajnego złagodzenia kary. Te nadzwyczajne wypadki, dla których miałyby być przełamana ogólnie obowiązująca norma, muszą być oparte z istoty rzeczy na odpowiednich wyjątkowych przepisach prawnych. Art. 56 nie podaje tych wypadków, nie jest to bowiem zadaniem tego rozdziału, wskazuje on tylko sposób, w jaki sędzia może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary i odsyła do odpowiednich przepisów ustawy wyliczanie właściwych wyjątkowych okoliczności, które do takiego nadzwyczajnego złagodzenia uprawniają. Wypadków takich jest niewiele, są one wyliczone częściowo w części ogólnej, częściowo zaś w poszczególnych dyspozycjach, jako to np. w wypadku przekroczenia obrony koniecznej, zmniejszonej poczytalności, kradzieży przedmiotu małej wartości celem natychmiastowego spożycia itp.

Art. 57 Projektu reguluje sprawę kary w wypadku recydywy, zawodowości lub nawyknienia przestępczego. Określenie recydywy, podane w § 1 art. 57, opiera się na następujących zasadach: 1) okres wzmożonej karalności jest ograniczony i trwa 5 lat. Okres ten zatem został skrócony w porównaniu z obecnie obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, które w K. K. A. wogóle takiego okresu nie przewidywało, a w K. K. N. oznaczało go na lat 10. W porównaniu natomiast z K. K. R. następuje tutaj ujednostajnienie: częściowe prze-

dłużenie okresu wzmożonej karalności recydywy, który obecnie wynosi dla zbrodni 5, a dla występku 3 lata.

Ważniejsze jednak, aniżeli sprawa okresu powtórzenia przestępstwa, jest ustalenie chwili, od której okres ten ma być liczony. W obecnym ustawodawstwie obowiązującym w Polsce, mamy pod tym względem, jak zresztą pod wieloma innymi, pewną rozbieżność. Tak więc K. K. A. w §§ 44 i 266 za szczególne okoliczności obciążające uznaje okoliczność, że sprawca powtarza ten sam lub podobny czyn, za który był już *ukarany*. Użycie tego zwrotu każe domniemywać, że kara nie tylko została wymierzona przez sąd, lecz także odcierpiana przez sprawcę, że zatem warunkiem recydywy jest odcierpienie poprzedniej kary. K. K. R. rozróżnia dwa wypadki: 1) spełnienie przestępstwa „po ogłoszeniu wyroku, sentencji lub orzeczenia o winie albo w czasie odbywania kary“ i w tym wypadku przewiduje stanowienie kary łącznej w myśl przepisów o zbiegu przestępstw (art. 66), oraz 2) spełnienie przestępstwa po odbyciu kary, t. j. właściwą recydywę, dla której ustanawia specjalny tryb powiększenia kary, analogiczny do wypadków stwierdzonego małego przestępstwa (art. 67). Wreszcie K. K. N. za chwilę decydującą uważa w stosunku zresztą do niektórych tylko przestępstw, odcierpienie kary za poprzednie przestępstwo (§ 245).

Stąd powstaje różnica traktowania tych wypadków, kiedy kara została darowana wskutek amnestji, aktu łaski albo wskutek dobrego sprawowania w okresie warunkowego zawieszenia kary. W myśl K. K. A. nie można byłoby uważać takiego sprawcę za „ukaranego“ poprzednio. W myśl K. K. R., należałoby stosować art. 66, przewidujący karę za spełnienie przestępstwa po skazującym wyroku. W myśl K. K. N. darowanie kary jest równoznaczne z jej odcierpieniem.

Projekt polski stanął na stanowisku właściwej recydywy, t. j. powtórzenia przestępstwa po odcierpieniu kary, dopuszczając tylko odstępstwa na rzecz ewentualnie częściowego odcierpienia i to nie mniej, niż trzeciej części orzeczonej przez sady kary. Natomiast Projekt polski pod względem znaczenia dla recydywy, postawił narówni z karą środki zabezpieczające. A zatem nie tylko termin ukończenia odbywania kary, ale także uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, w którym sprawca umieszczony był przez sąd, stać się może początkiem pięcioletniego okresu wzmożonej karalności recydywy.

Inną, istotną dla pojęcia recydywy, kwestją jest charakter powtórzonego przestępstwa i jego stosunek do poprzedniego. Pod tym względem spotykamy albo wymaganie powtórzenia

tego samego przestępstwa, albo też wymaganie powtórzenia przestępstwa podobnego, albo wreszcie powtórzenia jakiegokolwiek przestępstwa. Tak np. projekt kodeksu karnego szwajcarskiego (art. 64) przewiduje powiększenie kary skazanego na pozbawienie wolności, jeżeli sprawca w ciągu 5 lat, poprzedzających ostatnie przestępstwo, odcierpiał całkowicie lub częściowo karę pozbawienia wolności lub został uwolniony z domu wychowawczego lub domu pracy, gdzie był umieszczony za przestępstwo. Podstawą zatem powiększenia kary jest tu tylko poprzednia karalność. Podobnie załatwia tę sprawę projekt niemiecki (§ 77), który wymaga jednak nie odcierpienia kary, ale skazania uprzedniego conajmniej dwukrotnie oraz jakiegokolwiek związku pomiędzy nowym czynem i czynami poprzednimi, nie wskazując, na czymby związek ten miał polegać, a tem mniej nie wymagając tożsamości lub nawet jednorodności przestępstwa, jak to było w większości ustaw, dotąd obowiązujących. Natomiast projekt niemiecki wymaga, aby z działań sprawcy wynikało, że jest groźnym, dla bezpieczeństwa powszechnego przestępcą nałogowym. Z zestawienia tych przykładów widzimy, że cechą charakterystyczną nowożytnego pojęcia recydywy staje się nie formalna okoliczność powtórzenia tego samego lub podobnego przestępstwa, ale wskazanie na niebezpieczeństwo społeczne ze strony sprawcy, wykazującego wzmożone tendencje przestępne. Projekt polski nie uznał za możliwe pójść wzorem projektu szwajcarskiego i uzależnić uznanie recydywy od poprzedniej karalności wogóle, ani też, wzorem projektu niemieckiego, poprzestać na wymaganiu uprzedniego skazania i nieokreślonej formule o ocenie niebezpieczeństwa społecznego na podstawie nowego czynu „w związku z poprzednimi czynami“. Wydawało się rzeczą słusniejszą dać tutaj sędziemu nieco ściślejsze wskazania co do charakteru poprzedniego i nowego przestępstwa. Nie wymagając jednorodności, Projekt polski wymaga jednak, ażeby przynajmniej rodzaj przestępstwa był ten sam albo pobudki te same. W ten sposób ustala się subiektywny związek pomiędzy charakterem poszczególnych przejawów nastawienia przestępczego recydywisty i stwarza się konkretną podstawę dla uznania wyższej jego karalności.

Pojęcia zawodowości albo nawyknięcia Projekt nie określa, wychodząc z założenia, że są to pojęcia tego rodzaju, iż nie poddają się traktowaniu schematycznemu, a muszą być pozostawione ocenie sędziowskiej w poszczególnym wypadku. Z równoległego traktowania zawodowości i nałogu obok recydywy wynika, że Projekt nie uważa za konieczne dla

ich uznania poprzedniego odcierpienia kary a nawet poprzedniego skazania, że zatem jest rzeczą możliwą uznanie przez sąd za działającego zawodowo lub z nawyknienia takiego sprawcy, który po raz pierwszy staje przed sądem, ale działalność swoją przestępną traktował zawodowo lub przez czas dłuższy, unikając wymiaru sprawiedliwości. Nic nie stoi na przeszkodzie do zastosowania przepisów § 2 artykułu 57 o nawyknieniu w tych wypadkach, kiedy sprawca już był skazany, ale kary nie odcierpiał z jakiegokolwiek powodu (darowanie kary itp.)

ROZDZIAŁ IX.

WARUNKOWE ZAWIESZENIE WYKONANIA KARY.

Art. 58. § 1. Sąd może orzec, że wykonanie kary pozbawienia wolności, zasadniczej lub zastępczej, nie przenoszącej dwu lat, zawiesza się na czas od dwu do pięciu lat.

§ 2. Warunkowe zawieszenie wykonania kary stosuje się do osób, co do których — ze względu na ich charakter, okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu — przypuszczać należy, że bez wykonania kary wstrzymają się od popełnienia nowego przestępstwa.

Art. 59. W wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, sąd może oddać skazanego pod dozór ochronny na czas zawieszenia; wykonanie dozoru sąd powierza osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie.

Art. 60. Jeżeli w okresie zawieszenia kary skazany popełni zbrodnię lub występki, uchylił się z pod dozoru albo źle się prowadzi, sąd może zarządzić wykonanie zawieszonych kary.

Art. 61. Jeżeli w ciągu trzech miesięcy po upływie okresu zawieszenia, sąd nie zarządzi wykonania kary, skazanie na nią uważa się za niebyłe, a równocześnie kary dodatkowe, orzeczone tym samym wyrokiem, nie ulegają dalszemu wykonaniu.

Institucja warunkowego zawieszenia wykonania kary, znana już obowiązującemu ustawodawstwu polskiemu na podstawie ustaw polskich, zostaje w Projekcie usystematyzowana, stosownie do wyników dotychczasowego doświadczenia. Punktem wyjścia tej instytucji w Projekcie jest zawieszenie wykonania kary już po jej orzeczeniu. Sędzia zatem nie zawiesza postępowania sądowego i nie wstrzymuje orzeczenia o karze, jak to spotykamy w ustawodawstwie anglo-amerykańskim, ale według wzoru francuskiego, stosowane

go zresztą i u nas w aktach ustawodawczych dotąd w tej mierze wydawanych*), sędzia kończy postępowanie sądowe wydaniem wyroku skazującego i tylko wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej tym wyrokiem, zawiesza.

W myśl niejednokrotnie podkreślonej wyżej, a przyświecającej całemu Projektowi, tendencji do indywidualizowania poszczególnych wypadków przez sędziego, Projekt nie uzależnia zawieszenia kary od jakichkolwiek zgóry przez ustawę podanych warunków, ale pozostawia tę sprawę do decyzji sędziego. Tak więc Projekt nie mówi o tem, ażeby zawieszenie kary miało być stosowane przeważnie lub wyłącznie do młodocianych przestępców, albo też do osób, stających przed sądem po raz pierwszy, jak tego wymagają niektóre inne ustawy. W miejsce tych warunków ustawowych Projekt poprzestaje na udzieleniu ogólnego wskazania sędziemu, podobnie jak to było przy ustalaniu zasad wymiaru kary. Działalność sędziego w tym wypadku musi nosić wyraźny charakter celowości. Nie chodzi zatem o to, czy sprawca jest młodociany czy nie, ani czy staje przed sądem po raz pierwszy czy nie, ale chodzi o to, czy ze względu na charakter sprawcy, na inne okoliczności, dotyczące jego sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa, pobudek i warunków, charakteryzujących samo spełnienie przestępstwa, jak wreszcie zachowanie się po przestępstwie, t. zn. ze względu na całokształt tego materiału, na którym sędzia oprzeć może swoją opinię o skazanym, przypuszczać należy, że wykonanie kary nie jest celowo niezbędnym czynnikiem powstrzymania przestępcy od popełnienia nowego przestępstwa, a sam fakt skazania i wpływ moralny wyroku może być wystarczający. To wskazanie właśnie daje Projekt sędziemu w § 2 artykułu 58 w tem przekonaniu, że sędzia, mając przed oczyma cel udzielonego sobie uprawnienia, lepiej z tego skorzysta, niż gdyby był skrepowany formalnymi warunkami ustawy.

*) Pod mocą K. K. N. 1871 r.

Rozp. Prez. Rzpltej z dn. 17.IX.1927 r. o warunkowym zawieszeniu wykonania kary na obszarze, na którym obowiązuje U. P. K. 1877 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 741).

Podl mocą U. K. A. 1852 r.

Ustawa z dn. 10.VI.26 roku (Dz. U. R. P. poz. 354) o warunkowym zawieszeniu kary na obszarze, na którym obowiązuje U. P. K. 1873 r. (zmiana w Rozp. z dn. 21.V.27 r. Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 424).

Pod mocą K. K. R. 1903 r.

Art. 19 — 22 Przep. przech. do K. K.

Zawieszeniu w myśl Projektu ulega tylko kara pozbawienia wolności na okres, nie przynoszący 2 lat. Wchodzi tu naturalnie w grę kara, orzeczona przez sąd, a nie kara, zagrożona w ustawie. Stąd warunkowe zawieszenie zastosowane być może nie tylko do sprawcy przestępstw mniejszego znaczenia, czyli t. zw. występków, ale nawet i do zbrodni, jeżeli sąd w granicach swego prawa wyboru kary wyznaczy ją na czas nie dłuższy, od 2 lat.

Okres warunkowego zawieszenia oznaczony jest w Projekcie tylko w jego minimalnym i maksymalnym terminie. Najkrótszy okres wynosi 2 lata, najdłuższy — 5 lat. W tych granicach sędzia wyznacza według swego uznania, również opierając się na tych samych przesłankach celowości, o których była wyżej mowa, czas trwania zawieszenia kary dla skazanego, do którego to zawieszenie zostało zastosowane. Okres zawieszenia kary jest dla skazanego okresem próby. Wynikiem tej próby jest w razie niepomyślnym zarządzenie przez sąd wykonania zawieszony kary, w razie pomyślnym zaś unicestwienie skazania i jego skutków. W myśl art. 61 skazanie na karę zawieszoną uważa się za niebyłe, a jednocześnie nie ulegają dalszemu wykonaniu kary dodatkowe tym samym wyrokiem orzeczone.

Ten okres warunkowego zawieszenia traktowany jest w Projekcie również pod kątem widzenia ogólnej tendencji indywidualizacji sędziowskiej. Od sądu zatem zależy, czy, postanawiając zawieszenie kary, zarządzi jednocześnie dozór ochronny nad skazanym. Tego dozoru ochronnego nie należy utożsamiać ze znanym dawniejszemu ustawodawstwu dozorem policji. Dozór ochronny na czas zawieszenia kary, w myśl art. 59 Projektu, ma charakter wybitnie społeczny. Od uznania sądu zależy nie tylko samo ustanowienie dozoru, ale także wybór osób, którym ma on być powierzony. Projekt daje tylko jedną pod tym względem wskazówkę: muszą to być osoby lub instytucje „zasługujące na zaufanie”. Oczywiście o tem zaufaniu rozstrzyga sędzia według swego uznania.

Również i zarządzenie wykonania zawieszony kary, w myśl art. 60 Projektu, nigdy nie następuje automatycznie. Nietylko w wypadkach uchylania się od dozoru lub ogólnego złego prowadzenia, ale i wówczas, kiedy skazany, któremu karę zawieszono, popełnia jakiegokolwiek przestępstwo (występek lub zbrodnię), zarządzenie wykonania zawieszony kary zależy od uznania sądu. Projekt wychodzi bowiem z założenia, że popełnione w okresie zawieszenia kary przestępstwo bez względu na jego wagę, może nie mieć nic wspólnego z poprzednim skazaniem i tylko sąd mógłby słusznie ocenić, czy spełnienie przestępstwa

w danym wypadku przeczy przewidywanemu sądu, którem się kierował, zawieszając karę, czy też nie ma z niem żadnego związku.

ROZDZIAŁ X.

WARUNKOWE ZWOLNIENIE.

Art. 62. § 1. Skazanego na karę pozbawienia wolności sąd może warunkowo zwolnić z odbycia części kary, jeżeli jego zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać, że wstrzyma się od popełnienia nowego przestępstwa

§ 2. Skazany powinien odbyć nie mniej, niż dwie trzecie orzeczonej wyrokiem kary, w każdym razie nie mniej, niż osiem miesięcy, skazany na więzienie dożywotne — nie mniej, niż piętnaście lat.

§ 3. Do skazanego, mającego po odbyciu kary ulec środkom zabezpieczającym, warunkowe zwolnienie nie ma zastosowania.

Art. 63. W wypadku warunkowego zwolnienia, sąd może oddać skazanego pod dozór ochronny na czas próby, wykonanie dozoru sąd powierza osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie.

Art. 64. § 1. Sąd może zwolnienie warunkowe w każdym czasie odwołać, jeżeli skazany popełni w okresie próby zbrodnię lub występpek, uchyla się z pod dozoru albo źle się prowadzi.

§ 2. W razie odwołania warunkowego zwolnienia, nie zalicza się na poczet kary okresu, spędzonego na wolności.

§ 3. Jeżeli odwołanie nie nastąpiło w przeciągu trzech miesięcy po upływie tej części kary, której skazany nie odcierpiał, a przy więzieniu dożywotniem w przeciągu pięciu lat od zwolnienia, karę uważa się za odbytą.

Instytucja warunkowego zwolnienia skazanych na dłuższe okresy pozbawienia wolności jest jednym ze składników całego systemu penitencjarnego. Jako wykraczająca poza zakres wykonania orzeczonej kary, a wprowadzająca jakgdyby pewne zmiany do wyroku, wymaga ona ustawowego uregulowania. Za najkrótszą karę, do której może być zastosowane warunkowe zwolnienie, Projekt uważa pozbawienie wolności na okres 1 roku. We wszystkich wypadkach pozbawienia wolności na czas dłuższy, ponad 1 rok, nie wyłączając dożywotniego więzienia, możliwe jest stosowanie warunkowego zwolnienia. Zwolnienie to może nastąpić dopiero po odbyciu niemniej niż dwóch trzecich części kary, orzeczonej wyrokiem, t. zn. w myśl powyższego, niemniej, niż 8 miesięcy. Okres ten dla skazanych na dożywotnie więzienie wynosi 15 lat. Przez czas pozostały do terminu kary,

orzeczonego w wyroku, a w wypadkach warunkowego zwolnienia skazanych na więzienie dożywotnie przez pięć lat, warunkowo zwolnionych przechodzi okres próby, podobny do takiegoż okresu w wypadkach warunkowego zawieszenia kary. A więc w myśl art. 63 „sąd może zarządzić dozór ochronny“ analogicznie do art. 59, powierzony „osobom lub instytucjom, zasługującym na zaufanie“. Od sądu również w myśl art. 64 zależy odwołanie warunkowego zwolnienia, tak samo, jak to było wyżej z warunkowym zawieszeniem kary (porównaj art. 60). Skutkiem odwołania jest wykonanie całej części kary, która pozostała warunkowo zwolnionemu, zaś czas przebyty na wolności nie będzie zaliczony na poczet kary. W razie pomyślnego wyniku próby, t. zn. jeżeli w ciągu trzech miesięcy po upływie oznaczonego w ustawie okresu nie nastąpi odwołanie warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą. Tak samo, jak warunkowe zawieszenie kary, i warunkowe zwolnienie traktowane jest jako środek celowy, pozostawiony do uznania sądu. Rzeczą ustawy, traktującej o wykonaniu kary, będzie określić granice inicjatywy administracji więziennej oraz zakres kontroli sądu nad wykonaniem wyroku. Projekt kodeksu karnego ustala tylko zasady prawne instytucji.

Naturalną konsekwencją celowego charakteru warunkowego zwolnienia jest zastrzeżenie, że nie może być ono stosowane do osób, które, jako uznane przez sąd za społecznie niebezpieczne, ulegają po odbyciu kary środkom zabezpieczającym.

ROZDZIAŁ XI.

POSTĘPOWANIE Z NIELETNIMI.

Art. 65. § 1. Nie ulega odpowiedzialności karnej:

- a) nieletni, który przed ukończeniem trzynastu lat popełnił czyn, zabroniony pod groźbą kary,
- b) nieletni, który po ukończeniu trzynastu lat, a przed ukończeniem siedemnastu lat, popełnił czyn taki bez rozeznania, t. j. nie osiągnąwszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by rozumieć istotę i znaczenie spełnionego czynu i kierować swoimi postępkami.

§ 2. Do tych nieletnich sąd stosuje tylko środki wychowawcze.

Art. 66. Nieletniego, który po ukończeniu trzynastu lat, a przed ukończeniem siedemnastu lat, popełnił z rozeznaniem czyn, zabroniony pod groźbą kary, sąd skazuje na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Art. 67. § 1. W wypadkach mniejszej wagi, jeżeli ze względu na charakter nieletniego i okoliczności czynu, sąd uzna, że zastosowanie środka poprawczego nie jest celowe, mocen jest odstąpić od umieszczenia w zakładzie poprawczym pomimo stwierdzenia, iż nieletni popełnił z rezeznaniem czyn, zabroniony pod groźbą kary.

§ 2. W tych wypadkach sąd mocen jest zastosować środki wychowawcze.

Art. 68. § 1. Skazując nieletniego na umieszczenie w zakładzie poprawczym, sąd oznacza w całkowitych latach i półroczach najdłuższy i najkrótszy czas przebywania w zakładzie.

§ 2. Najkrótszy okres nie może być niższy, niż pół roku, najdłuższy zaś nie może przekraczać dziesięciu lat.

Art. 69. § 1. Nieletniemu, który popełnił z rezeznaniem czyn, zabroniony pod groźbą kary, a nie zagrożony karą *śmierci* lub dożywotniego więzienia, sąd mocen jest, o ile to uzna za celowe, zawiesić umieszczenie w zakładzie poprawczym tytułem próby na czas od roku do trzech lat.

§ 2. W okresie próby sąd stosuje do nieletniego środki wychowawcze.

§ 3. Jeżeli w okresie próby nieletni źle się prowadzi, sąd na wniosek zarządu zakładu wychowawczego, kuratora, ojca, matki lub opiekuna nieletniego, albo z własnej inicjatywy, może odwołać zawieszenie i umieścić nieletniego w zakładzie poprawczym.

§ 4. Jeżeli w okresie próby odwołanie zawieszenia nie nastąpiło, wyrok uważa się za niebyły.

Art. 70. § 1. Na wniosek zarządu zakładu poprawczego, sąd mocen jest warunkowo zwolnić wychowanka przed upływem najkrótszego okresu, oznaczonego w wyroku.

§ 2. Warunkowo zwolnionego sąd oddaje pod dozór wyznaczonego w tym celu kuratora.

§ 3. Jeżeli warunkowo zwolniony źle się prowadzi, sąd mocen jest na wniosek zarządu zakładu poprawczego, kuratora, ojca, matki lub opiekuna nieletniego, albo z własnej inicjatywy, odwołać zwolnienie.

§ 4. W razie odwołania warunkowego zwolnienia, czasu, spędzonego poza zakładem poprawczym, nie zalicza się na poczet wykonania wyroku.

§ 5. Odwołanie warunkowego zwolnienia nie może nastąpić po upływie oznaczonego w wyroku najdłuższego okresu przebywania w zakładzie.

Art. 71. § 1. Zwolnienie nieletniego z zakładu poprawczego po upływie oznaczonego przez sąd najkrótszego okresu, a przed upływem okresu najdłuższego, należy do zarządu zakładu.

§ 2. Niezależnie od możności warunkowego zwolnienia, zarząd zakładu poprawczego mocen jest, tytułem próby, na czas określony umieścić nieletniego poza zakładem.

§ 3. Nieletniego, tak umieszczonego, uważa się za pozostającego w zakładzie, który rozłącza nad nim ścisły dozór.

§ 4. Zarząd zakładu mocen jest w każdej chwili takie umieszczenie odwołać.

§ 5. Z chwilą ostatecznego zwolnienia nieletniego z zakładu, wyrok uważa się za niebyły.

Rozdział niniejszy (art. 65—71) stanowi dosłownie prawie powtórzenie art. 1, 3, 4, 5, 17, 18, 19 i 20 projektu ustawy o sądach dla nieletnich, uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną jeszcze 7 grudnia 1921 r. Projekt ten nie został wprowadzony w całości w życie głównie ze względów finansowych. Niektóre jego przepisy, mianowicie te, które dotyczyły ustroju sądów dla nieletnich i postępowania przed temiż sądami, stały się, z pewnemi zresztą zmianami, ustawą jako art. 4, 22 i 55 ustr. sąd. powsz. i art. 592—613 ust. post. karn. Obecnie do kodeksu karnego wprowadzono te przepisy, które dotyczą zasad odpowiedzialności karnej nieletnich i środków poprawczych. Wobec tego, że przy przenoszeniu tych przepisów do kodeksu nie uległy one zmianom istotnym, przestajemy na przytoczeniu odpowiednich ustępów uzasadnienia projektu ustawy o sądach dla nieletnich.

W końcu XIX, a zwłaszcza na początku XX wieku, na całym niemal świecie rozpoczął się obszerny i głęboko sięgający ruch, skierowany ku wprowadzeniu walki z przestępczością nieletnich na zupełnie nowe, nieznane poprzednio, tory.

We wszystkich prawie krajach, mniej lub więcej kulturalnych, ukazują się nowe ustawy lub przynajmniej projekty ustawodawcze w tej dziedzinie, a tam, gdzie machina ustawodawcza pracuje zbyt wolno, administracja państwowa wprowadza znaczne reformy w drodze rozporządzeń w granicach istniejących ustaw.

Drogi, po których kroczą różne narody, są z natury rzeczy różne, pomimo jednak pewnej rozbieżności w szczegółach, ogólne zasady są prawie wszędzie te same.

Przedewszystkiem wszędzie już zgodzono się na to, że walka z przestępczością nieletnich musi zejść z dotychczasowej drogi zwykłej, choćby złagodzonej, represji karnej, że kara jest środkiem, nietylko nie wystarczającym do zwalczania przestępstw nieletnich, ale przeciwnie — częstokroć wprost szkodliwym, że z dzieckiem, które spełniło czyn, zabroniony przez ustawę karną, nie można postępować tak, jak z dorosłym przestęp-

ca, lecz należy je poddać innym sądom, innej swoistej procedurze i zamiast — względnie oprócz — kary, stosować doń środki wychowania i opieki.

Różnica w poglądach na te kwestje polega głównie na tem, że o ile jedni, dążący do zmiany bardziej radykalnej, chcieliby zupełnie usunąć karę, jako środek walki z przestępczością nieletnich i zastąpić ją wyłącznie zastosowaniem środków wychowawczych i poprawczych, wolnych od pojęcia odwetu i kierowanych tylko celowością, inni, bardziej ostrożni, chcą zachować dla pewnej kategorii nieletnich swoistą karę o charakterze poprawczym, dostosowaną nie tylko do celów wychowania i poprawy, lecz także do klasycznego pojęcia odpłaty za winę, odmierzonej w stosunku do wielkości tej winy.

Pierwszy z tych kierunków, przyjęty głównie w Belgji, a ponadto w Anglii, Holandji, krajach Skandynawskich oraz Ameryce i Australji, odrzuca zupełnie odpowiedzialność karną nieletnich poniżej pewnej dosyć wysokiej granicy wieku (lat 15, 16, a nawet 18 i 19); drugi, stosowany głównie we Francji i na Węgrzech, a ponadto w dawnej Austrii, Niemczech i Rosji, dzieli nieletnich według klasycznej teorii na działających z rozeznaniem i bez rozeznania; — względem pierwszych stosuje przeważnie karę w jej znaczeniu klasycznym, z pewnem tylko złagodzeniem lub zamianą, względem drugich dopuszcza tylko środki wychowania i poprawy.

Dwa te kierunki znalazły odbicie w obradach zarówno Sekcji prawa karnego, jak i Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej.

Na pierwszych posiedzeniach Sekcji prawa karnego w czerwcu 1920 r., zwyciężył kierunek bardziej radykalny, zbliżony do systemu belgijskiego.

Uchwały sekcji uznały zupełną nieodpowiedzialność karną nieletnich do lat 18, względem których, niezależnie od tego, czy działali z rozeznaniem, nie należy stosować żadnych środków o charakterze represji karnej. Przyjęty w drodze kompromisu, wbrew wnioskowi głównego referenta, podział nieletnich na działających z rozeznaniem i bez rozeznania miał dotyczyć tylko możliwości stosowania ostrzejszych środków poprawczych względem nieletnich od lat 14 do 18, działających z rozeznaniem.

Uchwały powyższe zapadły niejednogłośnie i w listopadzie 1920 uchwalono ich reasumpcję. Przy ponownych debatach w Sekcji wziął górę drugi kierunek o typie bliższym francuskiemu, a nawet dawnego klasycznego. Na tem stanowisku stały również uchwały Wydziału Karnego.

Konieczność wprowadzenia przepisów specjalnych, dotyczących nieletnich, nie wymaga bliższego uzasadnienia. Walka

z przestępczością nieletnich stała się w ostatnim dwudziestoleciu przed wojną jednym z najważniejszych zagadnień prawa karnego, i te kraje, które ją najwcześniej podjęły, jak Australia, Stany Zjednoczone i Anglja, już osiągnęły nadzwyczajne rezultaty przez znaczne zmniejszenie przestępczości dorosłych. Polska, która przed wojną, pomimo bardzo niedogodnych warunków politycznych, wykazywała, wbrew wszystkim krajom kontynentu europejskiego, stopniowe, acz nieznaczne, zmniejszanie się przestępczości nieletnich, wykazuje w okresie wojny zastraszający wzrost liczby przestępstw, spełnionych przez nieletnich. W samej Warszawie w okresie od 1 września 1919 do 1 września 1920 r. przed sądem stanęło 2524 nieletnich do lat 17, a z nich 1727 pod zarzutem kradzieży. Niemniej przerażające są cyfry, otrzymane z innych sądów polskich.

Tylko szybkie ujęcie silną i umiejętną dłońią walki z przestępczością nieletnich powstrzyma dzieci polskie na pochyłej drodze do zbrodni, po której coraz większa ich liczba stacza się z zawrotną szybkością.

Doświadczenie zaś wszystkich krajów, w których wprowadzono nowe metody walki z przestępczością nieletnich, wykazało, że metody te o wiele skuteczniej prowadzą do zmniejszania się liczby przestępstw, spełnianych przez nieletnich, niż dotychczasowy system, oparty na odpowiedzialności karnej i surowej represji.

Podstawą Projektu jest podział nieletnich na dwie kategorie. Pierwsza z nich, wyłączona zupełnie od odpowiedzialności karnej, obejmuje: a) nieletnich do lat 13; b) nieletnich od lat 13 do 17, działających bez rozeznania, w razie spełnienia w obu wypadkach ad a i b czynu, zabronionego pod groźbą kary.

Granica wieku odpowiedzialności warunkowej wywołała pewną różnicę zdań; jedni pragnęli ją podnieść do lat 14 i 18, inni znów oba te kresy uznawali za zbyt wysokie. Po wielu debatach zgodzono się jednak na ustalenie 13 i 17 lat, jako odpowiadające wiekowi ukończenia szkoły powszechnej z jednej strony i możliwości wstąpienia do wojska z drugiej. Otrzymane z sądów w Polsce materiały statystyczne zdają się potwierdzić trafność tych granic.

Nieletni tej kategorii wymagają tylko zastosowania środków wychowawczych, o żadnej represji karnej względem nich nie może być mowy, dlatego, że nie odpowiadają warunkom podmiotowej odpowiedzialności karnej.

Względem nieletnich, działających z rozeznaniem, Projekt uznaje odpowiedzialność karną, ale poddaje ich karze swoistej — umieszczeniu w zakładzie poprawczym na czas względnie określony z ostatecznem pozostawieniem zarządowi zakładu ustale-

nia terminu uwolnienia nieletniego zależnie od tego, czy już się zdażył poprawić.

Kara swoista, przyjęta przez Projekt, jako rezultat wyżej wzmiankowanego kompromisu, z jednej strony ma charakter kary, mniej więcej dostosowanej do wielkości winy sprawcy, z drugiej jednak strony odpowiada głównemu celowi ustawy — dążeniu do poprawienia nieletniego i zwrócenia go na drogę uczciwego życia. Temu celowi odpowiada względne określenie terminu w wyroku: sędzia ustala tylko granice, uwolnienie zależy od poprawy (art. 71). Oddawanie nieletnich do zakładów poprawczych bezterminowo Komisja uznała za niecelowe, aby uniknąć zbytniej dowolności zarządów zakładów poprawczych. Za to w granicach, zgóry przez sąd oznaczonych, zarząd może sam ustalić termin uwolnienia wychowanka z zakładu, nie zwracając się już w tej mierze do sądu.

Artykuł Projektu o udzieleniu sędziemu dla nieletnich możliwości przedłużania najdłuższego okresu, orzeczonego w wyroku, o ile nieletni się jeszcze nie poprawił, nie uzyskał większości głosów i nie został wprowadzony do ostatecznej redakcji projektu. Według zdania mniejszości stanowił on niezbędne dopełnienie przepisów Projektu z punktu widzenia dążenia do poprawy, nie uzyskał jednak aprobaty ze względu na niezgodność z pojęciem wymiaru kary, odpowiadającego wielkości winy.

W wypadkach wyjątkowych, jeżeli wina nieletniego była niewielka, jeżeli była to raczej pomyłka niż wina, a przy badaniu sprawy sąd dojdzie do przekonania, iż ma do czynienia z osobnikiem niezepsutym, dla którego samo uznanie winy już jest dostateczną karą, należy dać sędziemu możność odstąpienia od umieszczenia w zakładzie poprawczym. W tych warunkach oddawanie młodzieńca do zakładu poprawczego na czas dłuższy, byłoby niesłuszne, krótkotrwałe zaś pozbawienie wolności jest tylko szkodliwe.

Będzie to zapewne stosowane rzadko, przepis ten jednak jest bardzo potrzebny dla drobnych przewinień, oraz dla tych wypadków, kiedy pomiędzy spełnieniem czynu a wydaniem wyroku upłynie dłuższy okres czasu i nie będzie wątpliwości, że umieszczenie nieletniego w zakładzie, a nawet zawieszenie wykonania byłoby bezcelowem, a często szkodliwem, obciążeniem jego losu.

Jednakże i w tych razach popełnienie czynu, zagrożonego karą, świadczyć może o braku wychowania lub niedostateczności dozoru rodzicielskiego, Projekt upoważnia więc sędziego do zastosowania, w razie potrzeby, środków wychowawczych.

Artykuł 67 będzie miał również zastosowanie w razie popełnienia przestępstw groźniejszych, zwłaszcza wykroczeń poli-

cyjnych. Sędzia w tych wypadkach najczęściej albo zupełnie uwolni nieletniego od kary, albo udzieli mu upomnienia, środki zaś surowsze zastosuje wtedy tylko, gdy uzna, że czyn, sam przez się drobny, ze względu na okoliczności, przy których go popełniono, lub na wielokrotne powtarzanie się wykroczenia, wskazuje na zepsucie lub zaniedbanie nieletniego.

Przepis art. 69 ma na względzie wypadki, w których poczucie sprawiedliwości nie pozwala wyznaczyć dłuższego pozbawienia wolności; tam zaś, gdzie okoliczności przemawiają za tem, że do poprawy nieletniego wystarczy samo zagrożenie oddaniem do zakładu poprawczego, należy dać sądowi możliwość, tytułem próby zawiesić wykonanie wyroku na pewien termin. Jednakże byłoby wręcz niemożliwe pozostawić nieletniego w okresie próby bez dozoru i kontroli sądu; spełniona wina świadczy, że warunki jego otoczenia i wychowania nie zapobiegają pokusom, sędzia powinien więc zastosować odpowiedni środek wychowawczy, aby nieletni pozostawał stale pod dozorem godnej zaufania osoby lub instytucji. O ile się wykaże, iż zepsucie było głębsze, aniżeli pierwotnie przypuszczano, sąd będzie miał możliwość odwołać zawieszenie wykonania wyroku.

Projekt nie uzależnia odwołania zawieszenia od żadnych formalnych powodów, pozostawiając to dyskrecjonalnej władzy sędziego. Długość okresu próby sąd ustala w wyroku, okres ten nie powinien być zbyt krótki, gdyż nie mógłby dowodzić poprawy, — zbyt długi zaś mógłby zbyt ciężko wybrnąć: wybrano tedy okres od roku do trzech lat. Z upływem okresu próby wyrok wygasa i nie tylko nie może być wykonany, ale nie powinien znaleźć się ani w rejestrach karnych, ani w żadnych innych dokumentach, dotyczących skazanego. To właśnie określają wyrazy, że wyrok uważa się za niebyły.

Przeważała opinia, iż dobrodziejstwa art. 69 stosować nie należy w wypadkach spełnienia ciężkich zbrodni, zagrożonych karą *śmierci* lub dożywotniego więzienia, a to ze względu na ciężar zrażonej społeczeństwu krzywdy.

Jak już wyżej zaznaczono, za jedyny środek karny uznano umieszczenie skazanego nieletniego w specjalnym zakładzie poprawczym. Nazwę taką uchwalono, ażeby nie nakładać na wychowawców piętna kary i nie utrudniać im przez to życia w przyszłości.

Sąd będzie oznaczał w wyroku najdłuższy i najkrótszy czas przebywania w zakładzie, pozostawiając w tych granicach uwolnienie nieletniego uznaniu zarządu zakładu, który kierować się będzie stopniem osiągniętej poprawy nieletniego. Jako maksimum trwania tego środka wybrano lat 10, uznając, że brak

poprawy w takim terminie dowodzić będzie niemożności jej osiągnięcia. Za minimum uznano pół roku, uważając, że w krótszym czasie zakład żadnego wpływu wyrzeć nie zdoła; mniejszość Komisji żądała nawet, aby minimum pobytu w zakładzie stanowiło jeden rok. Ze względu na nowość wymiaru kary o terminie ściśle nieokreślonym, uznano za niezbędne ograniczyć tu dowolność sądu przepisem, że terminy najwyższy i najniższy oznaczane być mają w całkowitych latach i półroczach, aby uniknąć oznaczania terminów zbyt bliskich, pozbawiających zakład możliwości dostatecznej indywidualizacji zastosowanego środka.

Przy wykonaniu kary nieraz może się zdarzyć, że wstrząśnienie moralne, wywołane przez sam fakt spełnienia przestępstwa i wyrok potępiający, wrażliwość duszy młodzieńczej i umiejętności wychowawców zdołają tak wpłynąć na skazanego, iż zupełny przełom moralny nastąpi jeszcze przed upływem oznaczonego w wyroku minimum przebywania w zakładzie. W tych warunkach zatrzymywanie młodzieńca w zakładzie nie tylko byłoby bezcelowe, lecz nawet mogłoby ujemnie nań wpływać. Aby temu zapobiec, Projekt przewiduje możliwość warunkowego uwolnienia wychowanka, lecz zezwolić na to może tylko sąd po dokładnym zbadaniu odpowiedniego wniosku zakładu poprawczego.

Uwolniony warunkowo nie powinien być puszczonej samopas, należy mu wyznaczyć kuratora, któryby nad nim czuwał i w razie potrzeby udzielał mu rady i pomocy.

Gdyby się okazało, iż zarząd zakładu pomylił się, że poprawa była pozorna lub że ujemne wpływy otoczenia są zbyt silne, należy nieletniego ponownie umieścić w zakładzie poprawczym i dokończyć tam jego poprawy. Za warunek odwołania warunkowego uwolnienia z zakładu poprawczego uważać należy wogóle złe prowadzenie się uwolnionego, a więc próżniactwo, rozpustę, grę i t. p., nie zaś tylko spełnienie przestępstwa.

Jeżeli zachowanie się warunkowo uwolnionego było zadawalniające w ciągu czasu, który mu jeszcze pozostał do upływu najwyższego terminu, oznaczonego w wyroku, uznać należy, iż wyrok wykonano całkowicie, poprawa nastąpiła, a więc w razie jakiegoś późniejszego uchybienia poprzedni wyrok należy uważać za niebyły.

Niezależnie od uwolnienia warunkowego, zarząd zakładu może w czasie pobytu wychowanka w zakładzie uwolnić go na próbę, żeby się przekonać, czy wychowaniec istotnie się poprawił i dostosował się do warunków życia na wolności. Jest to zastosowanie znanego systemu progresywnego który wszędzie dawał dodatnie wyniki.

ROZDZIAŁ XII.

SRODKI ZABEZPIECZAJĄCE.

Art. 72. Jeżeli sprawcę czynu, zabronionego pod groźbą kary, uznano za trwale nieodpowiedzialnego, a pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd poleca umieścić go w osobnej części zakładu dla obłąkanych, albo w osobnym zakładzie dla obłąkanych o skłonnościach przestępczych, albo w innym zakładzie leczniczym

Art. 73. § 1. Jeżeli przestępcę uznano za mającego zmniejszoną zdolność rozpoznawania lub kierowania działaniem, a pobyt jego na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd może zarządzić jego umieszczenie w zakładzie leczniczym

§ 2. Jeżeli takiego przestępcę sąd skazał na karę pozbawienia wolności, to o tem, czy orzeczoną karę wykonać, rozstrzyga po zwolnieniu przestępcy z zakładu leczniczego

Art. 74. Czasu pobytu w zakładach, wymienionych w art 72 i 73, nie oznacza się zgory. Sąd może zarządzić zwolnienie z zakładu nie wcześniej, niż po upływie jednego roku.

Art. 75. § 1. Jeżeli czyn pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wyskokowych, sąd może zarządzić, by sprawcę po ewentualnem odbyciu kary, umieszczono w zakładzie leczniczym dla alkoholików na przeciąg dwu lat.

§ 2. O wcześniejszem zwolnieniu z zakładu rozstrzyga sąd.

Art. 76. § 1. Jeżeli czyn pozostaje w związku z wstrętem do pracy, sąd może zarządzić, by po odbyciu kary umieszczono przestępcę w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu.

§ 2. Po upływie jednego roku sąd może zarządzić zwolnienie warunkowe.

Art. 77. § 1. Przestępcę, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (art 57 § 1), tudzież przestępcę zawodowego lub z nawykami, jeżeli pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd poleca po odbyciu kary umieścić w zakładzie dla niepoprawnych.

§ 2. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej pięć lat, po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

§ 3. Po upływie pierwszego okresu pięcioletniego, sąd może zarządzić zwolnienie warunkowe

Art. 78. Jeżeli sprawcę czynu, zabronionego pod groźbą kary, uznano za nieodpowiedzialnego lub nieulegającego karze, albo postępowanie przeciwko niemu umorzono, sąd może zastosować art 46 — 48 tytułem środka zabezpieczającego

1. (R. XII).

Prawo karne czasów najnowszych znajduje się pod znakiem przesilenia. Jeżeli w początkach prawa karnego jedynym środkiem odpowiedzi na przestępstwo była kara, pierwotnie pojęta jedynie tylko jako dolegliwość sprawcy, którą miał on odcierpieć z powodu spełnienia przestępstwa, a więc jako odpłata, która znajdowała psychologiczne uzasadnienie w chęci zemsty społecznej, to obecnie społeczeństwo nowożytne coraz mniej odczuwa potrzeby wywierania na sprawcy przestępstwa aktu tego rodzaju odwetu. Znajdujemy się w epoce t. zw. kary celowej, mającej za zadanie osiągnięcie pewnego racjonalnego celu. Najczęściej jest nim poprawa przestępcy. Nauczyliśmy się patrzeć na karę z punktu widzenia kryminalno-politycznego walki z przestępczością, jako zjawiskiem społecznej patologii. Dalsze doświadczenia doprowadziły jednak społeczeństwo do sceptycyzmu, o ile chodzi o kwestję skuteczności kary, jako środka zapobiegania przestępstwu na przyszłość.

Nowożytna kara pozbawienia wolności, wykonywana pod kątem widzenia poprawy przestępcy, okazała się bardzo słabym środkiem walki z przestępczością. Dyrektorowie zakładów karnych (najlepiej nawet urządzonych) w rzadkich tylko wypadkach oddają się nadziei poprawienia przestępcy w tym stopniu, by mówić o zabezpieczeniu społeczeństwa zapomocą kary przed jego powrotem do przestępstwa. Grzywna może posiadać cokolwiek więcej czynnika odstraszenia, niż humanitarnie wykonywana kara pozbawienia wolności, stosować ją jednak można tylko do ludzi, którzy są w stanie grzywnę zapłacić lub na jej rachunek wykonywać pracę, w każdym razie stosuje się grzywnę, jako karę główną, do przestępstw mniejszego tylko znaczenia.

Jeżeli zrobimy bilans środków karnych, któremi operuje nowożytne społeczeństwo, to przyjdziemy do przekonania, że nie są to wcale środki zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępczością. Gdybyśmy uważali środki karne nowożytne za *jedyny* sposób odpowiedzi na przestępstwo, musielibyśmy zgóry przestrzec społeczeństwo przed stale wzrastającą falą przestępczości, przed całą armią osobników groźnych trwale, bądź to z powodów pewnych wadliwości ustroju psycho-fizycznego, bądź to z powodu nabytych nałogów, bądź też wstępu do pracy, bądź też wreszcie z powodu uznania przez nich przestępczości za wydatniejsze źródło dochodów, aniżeli normalne zarobkowanie w granicach przepisów prawnych. Przestroga taka miałaby oczywiście znaczenie czysto teoretyczne.

Tym rozważaniom zawdzięczają swe powstanie t. zw. środki zabezpieczające, które w tej, czy innej postaci przejawiają

się w nowożytnym ustawodawstwie. K. k. norweski z r. 1902 zawiera przepis (§ 65) o możliwości przedłużania kary pozbawienia wolności, na którą zasądzono przestępcę szczególnie niebezpiecznego dla społeczeństwa lub dla życia, zdrowia i pomyślności jednostek. Przedłużenie to nie ma być większe, niż trzechkrotny iloczyn orzeczonej kary, w każdym razie nie ma trwać dłużej, aniżeli lat 15. Przedłużanie kary poza właściwy stosunek do wielkości ostatniego przestępstwa, znają niektóre Stany U. S. A., przepisujące wręcz więzienie dożywotnie dla recydywisty. Wielka Brytania ustawą z r. 1908 wprowadziła t. zw. zabezpieczenie (prevention), które dla zawodowych przestępców (habitual criminals) zna dodatkowe zatrzymanie w specjalnych zakładach na czas od 5 — 10 lat.

Były to narazie próby stosowane do przestępców, uważanych za jednolitą masę t. zw. przestępców małogowych, zawodowych, czy wogóle niepoprawnych. Czasy nowsze, które przyniosły nam pogłębienie studiów nad psychiką przestępców, wykazały, iż tło, na którym rozwija się powrót do przestępstwa, jest bardzo niejednolite. W Stanach Zjednoczonych, w których istnieje wielki zresztą optymizm co do możliwości poprawy duszy przestępcy, objawiający się w tworzeniu swoistych więzień poprawczych (Reformatory) i w orzekaniu kar pozbawienia wolności nieoznaczonych co do trwania (indeterminate sentences), dających zarządowi więziennemu możność regulowania okresu zamknięcia w miarę poprawy więźnia, w tych samych Stanach powstają zakłady karne, w których pomieszcza się osobników niezdatnych do poprawy bądź to skutkiem stanu wyraźnie patologicznego (zakład w Bridgewater w Stanie Massachusetts), albo też częściowej anormalności (zakład w Napanoch w Stanie Nowojorskim).

Wszystkie projekty kodeksu karnego, powstałe równocześnie z Projektem polskim, zawierają instytucję środków zabezpieczających, jako swoistych organizacji, uwzględniających rozmaite typy przestępców. Jest to odruch spontaniczny nowożytnego społeczeństwa, które czuje grozę sytuacji. Nastąpiło w ostatnich czasach bardzo wyraźne pogłębienie problemu, przyszło do uznania potrzeby wytworzenia osobnego działu kodeksu karnego, działu, który niewątpliwie będzie cechą ustawodawstwa XX-go wieku tak, jak rozwój więziennictwa cechował ustawodawstwo i prawo karne wieku XIX-go. Projekt polski przeprowadza rozróżnienie pomiędzy następującymi kategorjami przestępców, wobec których zastosować należy środki zabezpieczające przed powtórzeniem przez nich przestępstwa:

- a) przestępców trwale nieodpowiedzialnych,

- b) mających zmniejszoną zdolność rozpoznawania lub kierowania działaniem,
- c) osobników, których działalność przestępcza pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wysokokowych,
- d) przestępców, popełniających czyny karygodne w związku z wstrętem do pracy,
- e) recydywistów, u których stwierdzono trzechkrotny powrót do przestępstwa,
- f) przestępców zawodowych,
- g) przestępców z nawyknięcia.

Skutkiem przeprowadzenia powyższego różniczkowania musimy domagać się rozmaitych typów środków zabezpieczających. Jeżeli środki karne, z istoty swej zawierają czynnik odpłaty, a niezawsze zawierają czynnik celowości, to środki zabezpieczające z istoty swej nie zawierają odpłaty wcale, natomiast poświęcone są bez żadnych zastrzeżeń myśli zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępczością. Idea celowości (będąca dla nich punktem wyjścia) przejawiać się musi rozmaicie w praktycznym ich przeprowadzeniu, innymi drogami podążać będzie ta celowość w stosunku do przestępców o chorobliwych skłonnościach, niż w stosunku do fizycznie zupełnie normalnych przestępców zawodowych, uważających spełnianie czynów karygodnych za sposób zarobkowania taki sam dobry, jak każdy inny.

Środki zabezpieczające, (jak już z poprzedniego wynika), orzec można nie tylko w stosunku do sprawcy, skazanego wyrokiem na odcierpienie kary, ale także w stosunku do sprawcy, którego uznano za trwale nieodpowiedzialnego, a zatem niemożliwego być przedmiotem kary.

Stanowisko to znajduje swoje uzupełnienie w rozdziale o mocy obowiązującej ustawy karnej (art. 10), gdzie Projekt przepisuje stosowanie środków zabezpieczających także do sprawców, którzy czyn karygodny spełnili zagranicą. Może się zdarzyć, że Minister Sprawiedliwości nie zarządzi ścigania w Państwie Polskim, a sąd uchwałą zarządzi zastosowanie środków zabezpieczających, gdyż środki zabezpieczające nie mają charakteru kary i nie podpadają pod pojęcie ścigania.

2. (Art. 72).

Jasną jest rzeczą, że przestępca, u którego stwierdzono psychozę, a równocześnie skłonność do popełniania czynów karygodnych, nie może przebywać na wolności, jako jednostka dla społeczeństwa niebezpieczna, a zarazem nie może znajdować się

w miejscu wykonywania kary ze względu na to, iż jest psychicznie chorą i za czyny swoje nieodpowiedzialną. Logicznym rozwiązaniem problemu byłoby pomieszczenie takiego przestępcy w zakładzie dla psychicznie chorych, z uwzględnieniem zbrodniczych skłonności. Problem ten rozwiązuje stan Massachusetts, który posiada tego rodzaju zakład for criminal insanes w miejscowości Bridgewater. Ponieważ w grę wchodzi względy natury budżetowej, przeto Projekt polski przewiduje obok takich zakładów specjalnych, możliwość tworzenia jako ich surrogatu, osobnych części w powszechnym szpitalu dla obłąkanych. Miałby to być pawilon z osobnymi urządzeniami, ze szczególnie wyszkoloną strażą, gdyż jednostki tam pomieszczone przedstawiałyby szczególne niebezpieczeństwo. Projekt polski z ostrożności przewiduje jeszcze inne rozwiązanie kwestji, a mianowicie pomieszczenie w jakimś zakładzie leczniczym, bliżej nieokreślonym. Możliwym jest także w tych warunkach pomieszczenie tego rodzaju osobnika w prywatnym zakładzie, oczywiście pod kontrolą sądu.

3. (Art. 73).

Odmiennym typem jest przestępca o zmniejszonej odpowiedzialności z powodu, że ma zmniejszoną zdolność rozpoznawania i kierowania działaniem.

Jednostka tego typu korzysta z nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 16 § 3), niemniej przedstawiać może poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego, przyjąć można nawet za pewnik, że stanowi dla otoczenia trwale niebezpieczeństwo, gdyż wadliwości ustroju psychofizycznego stanowią niezmiernie podatne dla przestępnych skłonności podłoże. Społeczeństwo nie może poruszać się dalej w błędnym kole: krótkotrwałych kar, nowego powrotu sprawcy do przestępstwa i nowego postępowania karnego. Jest to marnowanie czasu i pieniędzy, zupełnie bezcelowe. Dlatego Projekt polski przewiduje pomieszczenie przestępców tego typu w osobnych zakładach dla częściowo anormalnych, zakład tego rodzaju for defective delinquents istnieje w Stanie Nowojorskim (w miejscowości Napanoch). Powstaje kwestja, jaki ma być stosunek zamknięcia w tego rodzaju zakładzie do pozbawienia wolności, jako kary. Regułą będzie, że osobnik tego rodzaju będzie miał do odcierpienia jakąś karę, orzeczoną z powodu ostatniego przestępstwa. Ściśle biorąc, według zasady odpłaty, powinien karę tę odcierpieć w zakładzie karnym, a następnie dopiero dostać się do zakładu zabezpieczającego. Projekt polski stoi na stanowisku,

że w regule z chwilą orzeczenia możliwości zastosowania środka zabezpieczającego, wykonywanie owej kary nie byłoby racjonalnym. Zamknięcie w zakładzie zabezpieczającym trwać może bardzo długo, gdyż wadliwości psychofizyczne, które były źródłem spełnienia przestępstwa, nie dadzą się usunąć tak szybko. Wobec tego staje się wątpliwym, czy odpłata jest konieczną, czy zabezpieczenie społeczeństwa przed danym osobnikiem, zawierające w sobie pozbawienie wolności, które dana jednostka odczuć musi, jako niewątpliwą dolegliwość, nie jest wystarczającą odpowiedzią na spełnienie przestępstwa. Dlatego Projekt przepisuje, iż pomieszczenie w zakładzie zabezpieczającym, wyprzedzać ma odbycie kary, a o tem, czy karę wogóle odbyć należy, rozstrzygać ma sąd dopiero po zwolnieniu przestępcy z zakładu leczniczego. W praktyce sąd, który skazał sprawcę na kilka miesięcy aresztu, a równocześnie orzekł konieczność pomieszczenia w zakładzie zabezpieczającym, otrzymawszy po kilku latach pobytu przestępcy w takim zakładzie wiadomość o jego zwolnieniu z tego zakładu, zawała się z pewnością, czy należy karę kilkumiesięcznego aresztu wykonać. Inną byłaby sytuacja, gdyby przestępcę skazano na kilkuletnie więzienie, a zatrzymanie w zakładzie zabezpieczającym po roku okazałoby się zbędnem. Wówczas sędzia zarządzi z pewnością wykonanie kary. Ten czynnik dolegliwości, tkwiący w samym pomieszczeniu w zakładzie zabezpieczającym, doprowadził w Stanach Zjednoczonych do innego ujęcia problemu, a mianowicie, przestępca częściowo anormalny, odbywa swą karę w swoistym zakładzie karnym, a po odcierpieniu kary, na wniosek kierownika tego zakładu, sąd zarządza zatrzymanie przestępcy w tymże zakładzie na czas nieoznaczony. Projekt polski wolał iść drogą własną i wykonywanie właściwej kary na jednostkach tego rodzaju pozostawić zwykłym zakładom karnym z zastrzeżeniem decyzji sędziowskiej.

4. (Art. 74).

Z natury rzeczy pomieszczenie w zakładzie zabezpieczającym z tytułu zupełnej lub częściowej anormalności nie da się pod względem czasu dokładnie oznaczyć, dlatego sędzia nigdy czasu pobytu w takim zakładzie zgóry oznaczać nie będzie. Projekt polski przewiduje możliwość zwolnienia z takiego zakładu najwcześniej po upływie roku. Projekt podaje to minimum ze względu, iż uważa krótsze zatrzymanie w zakładzie zabezpieczającym za bezcelowe. Doświadczenie uczy, iż zdolność do odgrywania roli poprawionego, czy ze złych skłonności wyleczonego osobnika, jest u przestępców o zmniejszonej odpowiedzialności nie-

zmiernie 10zwinięta, łatwoby się zdarzyć mogło, że wobec braku przepisu, określającego minimum, mogłoby nastąpić przedwczesne zwolnienie. Nie należy zapominać, że pomieszczenie w tego rodzaju zakładach będzie w każdym razie zarządzeniem wyjątkowym, zapadającym na podstawie opinii rzeczoznawców, nie nastąpi nigdy bez oczywistej konieczności.

5. (Art. 75).

Projekt polski liczy się z popełnianiem przestępstw t. zw. alkoholycznych, t. j. spełnionych na tle nadużywania napojów wysokokowych. Typ alkoholika chronicznego, powracającego do nadużywania alkoholu z nieubłaganą konsekwencją, jest znany. Jednostka tego rodzaju jest nieszczęściem dla siebie i dla najbliższego otoczenia, a nadto niebezpieczeństwem dla wszystkich. U tego rodzaju osobnika — następuje zwyrodnienie etyczne, skłonność do popełniania czynów przeciwko majątkowi dla uzyskania środków do nabycia alkoholu, występuje chorobliwa zazdrość, niecofająca się przed zamachami na ludzkie życie, występuje zwyrodnienie popędu płciowego i t. p. Z tych wszystkich względów alkoholik chroniczny w regule nadaje się do zakładu zabezpieczającego. Z natury rzeczy zakład ten różni się musi od zakładów, przeznaczonych dla anormalnych, czy częściowo nieodpowiedzialnych. Chodzić tutaj będzie o specyficzne leczenie w kierunku *odzwyczajenia* od używania napojów wysokokowych. Dlatego Projekt polski przewiduje osobne zakłady zabezpieczające dla alkoholików. Projekt przewiduje ponadto możliwość odbycia kary bezpośrednio po wydaniu wyroku, o ile sprawca za swoje przestępstwo ma odpowiadać (najczęściej będzie to przestępstwo, popełnione w stanie alkoholicznego odurzenia, uwalniającego od odpowiedzialności). Czas zamknięcia w zakładzie dla alkoholików nie ma przekraczać lat dwu, z tem, że zachodzi możliwość wcześniejszego wyleczenia i uwolnienia z zakładu. Z tych powodów dla krótkiego stosunkowo trwania zamknięcia, Projekt nie widzi tytułu do ewentualnego niewykonywania raz orzeczonej kary (a więc, inaczej, niż przy przestępstwach częściowo anormalnych).

6. (Art. 76).

Swoisty typ przestępców tworzą ludzie, spełniający przestępstwa ze *wstrętu do pracy*. W wielu wypadkach jest to swoisty objaw schorzenia woli, prowadzący do charakterystycznego

sposobu życia, przenoszenia się z miejsca na miejsce (włóczęgostwa), korzystania z ofiarności publicznej lub prywatnej, poprzestawania na najskromniejszych warunkach bytu, byle tylko nie podjąć jakiegokolwiek wysiłku fizycznego lub psychicznego. Masy włóczęgów i żebraków stanowią trwałe niebezpieczeństwo dlatego, że przy nadarzonej sposobności osobnik tego rodzaju nie cofa się przed spełnieniem jakiegoś niezbyt skomplikowanego przestępstwa (najczęściej przeciwko mieniu). Z tych powodów oddawna prowadzi społeczeństwo walkę z tego rodzaju jednostkami. Nowożytnym środkiem walki są *domy pracy przymusowej*. Projekt polski nie mógł przejść do porządku dziennego nad problemem wstępu do pracy i musiał podjąć dawną myśl pomieszczenia osobników, odznaczających się wstępem do pracy, w domach pracy przymusowej. Psychiczna przemiana tego rodzaju jednostki wymaga długiego czasu, dlatego Projekt przewiduje zamknięcie w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu. Zdarzyć się może, że po krótszym upływie czasu wyjątkowo dany osobnik, u którego niepożądane zjawisko było wynikiem raczej zaniedbanego wychowania, niż przyrodzonego zwyrodnienia, okaże wielką i stosunkowo szybką przemianę psychiczną, w tych warunkach zatrzymywanie go dalsze byłoby bezcelowym okrucieństwem. Ponieważ jednak zdarza się, iż osobnik tego rodzaju tak długo pracuje, jak długo widzi tego bezwzględna konieczność (skutkiem istnienia przymusu), a wypuszczony na wolność powraca do dawnego trybu życia, przeto Projekt, wprowadzający możliwość uwolnienia z zakładu pracy przymusowej już po upływie jednego roku, zastrzega się, że zwolnienie ma charakter zarządzenia *warunkowego* i że wobec tego dany osobnik może znaleźć się z powrotem w domu pracy przymusowej bez osobnego wyroku sądowego, jeżeli na wolności nie zachowuje się w sposób, dowodzący wyleczenia się ze wstępu do pracy. Stosowanie warunkowego zwolnienia kierować się będzie analogią do warunkowego zwolnienia z odbycia części kary pozbawienia wolności (por. art. 62).

7. (Art. 77).

Swoiste postanowienia wprowadza Projekt polski w stosunku do recydywistów, przestępców zawodowych i nałogowych. Projekt przeprowadza rozróżnienie między temi trzema kategorjami dlatego, by umożliwić sądowi stosowanie środków zabezpieczających także do takich przestępców normalnych, którzy ulegają karze po raz pierwszy, a jednak dotychczasowe ich życie wykazuje, iż są trwałem niebezpieczeń-

stwem dla życia społecznego. Art. 77 ma zastosowanie przede wszystkim do *recydywisty*, u którego zachodzi trzechkrotny powrót do przestępstwa, a zatem ukazanie po raz czwarty, przyczem stosownie do art. 57 uwzględnia się przestępstwa, płynące z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju, o ile nie zachodzi t. zw. przedawnienie recydywy, skutkiem upływu lat 5 od odbycia kary lub uwolnienia z zakładu zabezpieczającego. Przestępcą *zawodowym* jest jednostka, która z dokonywania przestępstw zrobiła sobie stałe źródło zarobkowania. Przestępcą *nalogowym* (z nawykienia) jest osobnik, który popełnia przestępstwa, jako rzecz zwyczajna, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może, aczkolwiek nie przynoszą mu one dochodu, nie przedstawiają się jako podstawa jego życia gospodarczego, najczęściej będą to jednostki z grupy przestępców płciowych. Projekt polski dla wszystkich tych trzech kategorii przestępców przewiduje swoisty zakład, noszący nazwę zakładu dla *niepoprawnych*. Pomieszczenie w zakładzie takim ma nastąpić po odbyciu kary. Projekt zatrzymuje zatem zasadę odpłaty nawet w stosunku do takiej jednostki, która przez odcierpienie kary poprawić się nie może. Jest to logiczna konsekwencja, wynikająca z punktu wyjścia Projektu polskiego, z zasady, że przestępca normalnie karę odcierpieć musi, chybaży spodziewać się należało, że bez wykonania kary, sprawca się poprawi (warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe zwolnienie z części kary). U recydywistów, przestępców zawodowych i nalogowych nie ma podstaw do przypuszczenia, że nastąpi poprawa bez wykonania kary. Projekt polski, czyniąc zadość wymogowi odpłaty, dodaje postanowienie o następnem oddaniu do zakładu dla niepoprawnych. Projekt polski nie idzie zatem śladami k. k. norweskiego, lub ustaw amerykańskich i nie przedłuża czasu trwania kary ewentualnie do końca życia, a zbliża się do wzoru angielskiego (ustawy z r. 1908). Pomieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych trwać ma w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat. Po upływie okresu pięcioletniego, należy zastanowić się, czy sprawca uległ dostatecznie poprawie, ażeby można wypuścić go na wolność. Rozstrzygać ma sąd (ten sam, który orzekł oddanie do zakładu dla niepoprawnych). Sąd kierować się ma względem, czy dany osobnik wypuszczony na wolność, będzie stanowił niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Jeżeli sąd uzna, że niebezpieczeństwo to trwa jeszcze, pozostawi przestępcę na dalszy przeciąg lat pięciu. Okresy pięcioletnie powtarzać się mogą bez ograniczenia. Byłoby rzeczą nieracjonalną stwarzać jakieś maximum zamknięcia w zakładzie dla niepoprawnych, gdyż prowadziłoby to do wypuszczania na wolność ludzi,

u których brak poprawy nie ulega żadnej wątpliwości, byłoby to powtórzeniem ujemnych wyników dzisiejszego stosowania kary pozbawienia wolności, systemu, zmuszającego kierowników zakładów karnych do wypuszczania na wolność ludzi, o których powszechnie wiadomo, że przestępstwa popełniać będą.

Projekt polski, chcąc stworzyć szczególną podniechęć dla przestępców, u których zachodzi jeszcze szansa poprawy, wprowadza instytucję warunkowego zwolnienia. Stosowanie tej instytucji w praktyce odbywać się będzie wzorem warunkowego zwolnienia przy wykonaniu kary, a zatem z chwilą warunkowego zwolnienia znaleźć się powinien pod dozorem ochronnym na czas próby (dozór ten — w zasadzie fakultatywny — przy tego rodzaju osobnikach, będzie z pewnością regułą). Warunkowe zwolnienie może sąd odwołać w razie spełnienia zbrodni lub występku, uchylenia się z pod dozoru albo złego prowadzenia. W razie odwołania zwolnienia, okresu spędzonego na wolności nie policzy się na poczet pobytu w zakładzie dla niepoprawnych. Projekt nie podaje czasu próby, nie wyklucza częstszego stosowania warunkowego zwolnienia. W każdym razie sąd rozstrzygnie, czy wobec pomyślnego wyniku próby zachodzi potrzeba dalszego zatrzymania danego osobnika w zakładzie dla niepoprawnych. Często będzie sytuacja następująca: po upływie pierwszego okresu pięcioletniego sąd orzeka konieczność zastosowania dalszego pięcioletniego zatrzymania z równoczesnym pozostawieniem danego osobnika na warunkowej wolności. Koncepcja tego rodzaju jest możliwą w stosunku do osobników, u których poprawa wydaje się być tylko pozorna.

8. (Art. 78).

Art. 78 wprowadza jako środki zabezpieczające zarządzenia, które według art. 46—48 stanowią mają karę dodatkową, a mianowicie utratę prawa wykonywania zawodu, odjęcie praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych.

Projekt polski stoi na stanowisku, że zarządzenia wspomniane stanowią karę dodatkową wtedy, kiedy dany osobnik będzie wyrokiem skazany, natomiast w razie wydania wyroku uwalniającego lub umorzenia postępowania z powodu nieodpowiedzialności sprawcy, albo też z powodu, że sprawca nie może być skazanym ze względów procesowych, środków tych w typie kary dodatkowej nie możnaby orzec ze względów formalnych. Niemniej myśl przewodnia tych kar dodatkowych pokrywa się z zabezpieczeniem społeczeństwa: nie można pozwo-

lić na wykonywanie zawodu człowiekowi, który albo używa go do dokonywania przestępstw, albo też wykonuje go w sposób wykazujący niezdolność, trudno zostawić władzę rodzicielską człowiekowi, który dokonuje przestępstw na nieletnich lub też współdziałając z nieletnimi, trudno zostawić własność przedmiotów, o których sąd się przekonał, że pochodzą bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa albo też były narzędziem do popełnienia przestępstwa. We wszystkich tych wypadkach sąd orzeknie utratę praw względnie przepadek przedmiotu, jako środek zabezpieczający.

ROZDZIAŁ XIII.

PRZEDAWNNIENIE.

Art. 79. Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa, popełnionego przed laty:

- a) dwadziestu, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, zagrożoną karą śmierci lub dożywotniego więzienia,
- b) dziesięciu, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię,
- c) pięciu, jeżeli czyn stanowi występpek.

Art. 80. Nie można wydać wyroku skazującego, choćby w tym czasie (art. 79) przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sędziowską w celu ścigania danego sprawcy z powodu danego przestępstwa, jeżeli od popełnienia przestępstwa upłynęło lat:

- a) dwadzieścia pięć, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, zagrożoną karą śmierci lub dożywotniego więzienia,
- b) piętnaście, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię,
- c) dziesięć, jeżeli czyn stanowi występpek.

Art. 81. Przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego; nie dotyczy to braku wniosku lub skargi prywatnej.

Art. 82. § 1. Nie można wykonać kary ani zastosować środków zabezpieczających, jeżeli od prawomocności wyroku skazującego upłynęło lat:

- a) trzydzieści, w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia,
- b) dwadzieścia, w razie skazania na karę więzienia,
- c) piętnaście, w razie skazania na karę aresztu lub grzywny.

§ 2. Przedawnienie kary nie biegnie w okresie odroczenia lub warunkowego zawieszenia kary.

Institucja przedawnienia w ogólności, znana powszechnie ustawodawstwu obowiązującemu, nie wymaga, jako taka, osobnego omówienia. Cechą natomiast odrębną Projektu w zakresie

instytucji przedawnienia jest dążenie do jej praktycznej systematyzacji, opartej zresztą na wynikach doświadczenia na gruncie obowiązującego obecnie ustawodawstwa. Postępując tą drogą, Projekt ustanawia trzy rodzaje przedawnienia: przedawnienie ścigania, przedawnienie wyrokowania i przedawnienie kary.

Przedawnienie ścigania biegnie od chwili popełnienia przestępstwa. Nie wymaga omówienia w tym miejscu sprawa ustalenia tej chwili w stosunku do przestępstw t. zw. trwałych lub ciągłych, gdzie dopiero ostatni czyn lub przerwanie ciągłości działania przestępnego stać się może chwilą rozpoczęcia biegu przedawnienia. Przedawnienie to może być przerwane przez jakąkolwiek czynność sędziowską w celu ścigania danego sprawcy z powodu danego przestępstwa. Jeżeli taka czynność sędziowska przez właściwy sąd podjęta nie została w okresie, oznaczonym w ustawie 20, 10 lub 5 lat, zależnie od charakteru spełnionego przestępstwa, to postępowanie karne nie może już być wszczęte z powodu tego przestępstwa. Jest to forma przedawnienia najbardziej pospolicie znana i stosowana.

W związku z nią powstaje jednak pytanie: jak postąpić należy w takim wypadku, kiedy bieg przedawnienia przerwany zostaje przez jakąkolwiek czynność sędziowską, mającą na celu ściganie danego sprawcy z powodu danego przestępstwa, ale kiedy czynność ta pozostanie czynnością oderwaną i dalszą jej bezpośrednią konsekwencją nie będzie wyrokowanie? W tych wypadkach możliwe było rozpoczęcie nanowo biegu przedawnienia, liczonego od chwili przerwania go przez czynność sędziowską. Taki stan rzeczy doprowadzał instytucję przedawnienia do nadmiernej rozciągłości, a jednocześnie stwarzał zupełną chwiejność właściwych okresów przedawnienia, które w każdym poszczególnym wypadku mogły być inne. Tym ujemnym objawom zapobiega wprowadzenie instytucji przedawnienia wyrokowania, określonej w art. 80 Projektu. Polega ona mianowicie na tem, że przedawnienie, którego bieg rozpoczyna się od chwili spełnienia przestępstwa, biegnie dalej pomimo przedsięwzięcia właściwych czynności sędziowskich w celu ścigania danego sprawcy za dane przestępstwo, a tylko okres tego przedawnienia zostaje przedłużony o 5 lat, do 25, 15 i 10 lat, zależnie od rodzaju przestępstwa. Po upływie tego przedłużonego terminu nie można wydać wyroku skazującego, chociażby w ciągu tego okresu we właściwym czasie właściwe ściganie sędziowskie było rozpoczęte.

Bieg przedawnienia pierwszego i drugiego rodzaju zostaje wstrzymany na cały czas trwania prawnej przeszkody do wszczęcia lub kontynuowania postępowania sądowego.

Wreszcie trzeci rodzaj przedawnienia dotyczy wykonania prawomocnie orzeczonej kary. Bieg tego przedawnienia rozpoczyna się z chwilą prawomocności skazującego wyroku, a terminy jego są jeszcze o 5 lat dłuższe w stosunku do przedawnienia wyrokowania, wynoszą zatem 30, 20 i 15 lat, zależnie od rodzaju kary, orzeczonej wyrokiem, o który chodzi. Z wyjątkiem odroczenia lub warunkowego zawieszenia kary, inne przeszkody prawne nie wpływają na bieg tej formy przedawnienia.

Ustalając długie stosunkowo okresy przedawnienia, Projekt jednocześnie ogranicza się tylko do warunku upływu czasu, nie wprowadzając znanych niektórym dawniejszym ustawom warunków dodatkowych, jako to: niezachowanie korzyści ze spełnionego przestępstwa, wynagrodzenie szkody, pozostawanie w granicach państwa, niespełnienie innego przestępstwa lub t. p.

ROZDZIAŁ XIV.

ZATARCIE SKAZANIA.

Art. 83. § 1. Po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od uwolnienia z zakładu zabezpieczającego, sąd może zarządzić, na wniosek skazanego, wykreślenie z rejestrów karnych wzmianki o skazaniu, jeżeli sprawca w tym czasie nie był skazany na karę *śmierci* lub więzienia.

§ 2. W stosunku do osób, skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych, okres dziesięcioletni zaczyna biec od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraconych praw.

§ 3. Z chwilą wykreślenia z rejestrów karnych uważa się skazanie za niebyłe.

Instytucja zatarcia skazania jest niejako uzupełnieniem t. zw. rehabilitacji, czyli przywrócenia praw. W myśl art. 50 Projektu, sąd może w razie istnienia okoliczności, w artykule tym wskazanych, przywrócić skazanemu niektóre z utraconych praw (prawa wyborcze) oraz zdolność do odzyskania innych utraconych praw. Pomimo takiej rehabilitacji pozostaje jednak zawsze fakt wciągnięcia skazanego do rejestrów karnych. Okoliczność ta może mieć oczywiście nie tylko znaczenie ściśle karno-prawne, gdyby chodziło o stwierdzenie recydywy, ale ma także znaczenie społeczne, ze względu na konsekwencję ujawnienia poprzedniego ukarania dla stosunków społecznych skazanego. Tak samo, jak i w innych wypadkach, względy celowej

polityki kryminalnej nakazują dopuścić możliwość uznania skazującego wyroku za niebyły. Instytucja unicestwienia wyroku istnieje według Projektu w związku z warunkowem zawieszeniem wykonania kary. Wydaje się rzeczą słuszną rozciągnięcie jej także na wypadki, kiedy kara niezawieszona została wykonana, a skazany, który ją odcierpiał, udowodnił dalszem swoim postępowaniem, że interes społeczny nie wymaga bynajmniej, aby ciążyło na nim piętno skazującego wyroku. W tych wypadkach wydaje się wskazaniem zarządzenie analogiczne do uznania wyroku za niebyły w wypadkach zawieszenia kary i skreślenia ukarania z rejestrów karnych. Podobnie, jak i w innych wypadkach, Projekt pozostawia tutaj decyzję sędziemu, nie dając mu krepujących przepisów co do warunków i okoliczności, w jakich skreślenie wzmianki o skazaniu może być dopuszczone.

Jedynym warunkiem pozytywnym jest upływ 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, albo wreszcie od dnia przywrócenia skazanemu zdolności do odzyskania utraconych praw, jeżeli był na ich utratę skazany.

Rozumie się samo przez się, że w ciągu tych lat dziesięciu postępowanie skazanego musi być dla sądu gwarancją, że zatarcie skazania nie będzie wyzyskane na szkodę społeczną.

Warunkiem negatywnym zatarcia skazania jest, aby sprawca w ciągu wymienionego dziesięcioletniego okresu nie był skazany na karę więzienia.

Pozatem zaś sąd oceni swobodnie, czy postępowanie skazanego — chociażby w międzyczasie zapadły przeciwko niemu wyroki skazujące na grzywnę lub areszt, należy ocenić dodatnio, czy nie, i czy można uznać z punktu widzenia polityki kryminalnej za słuszne i celowe unicestwienie poprzedniego skazania i zatarcie jego śladów w rejestrach karnych.

PRZEPIS KOŃCOWY.

Art. 84. Przepisy części pierwszej niniejszej ustawy mają zastosowanie do przestępstw, kar i środków zabezpieczających, przewidzianych w innych ustawach, o ile ustawy te nie zawierają przepisów odmiennych.

Projekt kodeksu karnego jest traktowany, jako podstawowa ustawa karna powszechna. Projekt liczy się z faktem istnienia już obecnie, jako też i w przyszłości, innych ustaw karnych, albo przepisów karzących, zawartych w innych aktach ustawodawczych. Niektóre z tych ustaw, jak np. ustawa o wy-

kroczeniach, równocześnie przez Komisję Kodyfikacyjną opracowywana, albo ustawa karno-skarbowa, zawierająca całokształt samoistnej konstrukcji karnej i t. p., będą musiały mieć własne przepisy ogólne, dostosowane do zadań i charakteru tych ustaw, różniące się niejednokrotnie od tych przepisów, które w Projekcie kodeksu karnego zostały umieszczone. Inne natomiast ustawy, zawierające przepisy karne szczególne, wymagać będą zastosowania ogólnych instytucyj prawa karnego i w tym wypadku zachodzi potrzeba wyraźnego stwierdzenia, gdzie należy szukać źródeł prawnych tych instytucyj. Z istoty rzeczy, źródłem takim powinny być przepisy części ogólnej kodeksu karnego powszechnego, jako tej ustawy, która nietylko obejmuje większą część zagadnień walki z przestępstwem, ale przede-wszystkiem ustala jej zasady. Myśl tę wyraża Projekt w artykule 84, stanowiąc zastosowanie powszechnie przepisów części ogólnej kodeksu karnego wszędzie tam, gdzie ustawy karne szczególne wyraźnie odmiennych postanowień nie zawierają.



„Komisja Kodyfikacyjna“ ukazuje się zeszytami w miarę nagromadzonego materiału. Cenę pojedynczego zeszytu oznacza się w stosunku do liczby arkuszy.

Ogólnego zbioru № 47.

Wydawnictwo urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1, tel. 49-04

Druk ukończono dnia 22 sierpnia 1930.